www.ciechpress.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 31

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 31** (2326) **30 LIPCA 2024 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 4,50 zł w tym 5% VAT

Mamy pierwszy medal

Ile medali zdobędą Polacy w Paryżu?

W miniony piątek w Paryżu rozpoczęły się XXXIII Igrzyska Olimpijskie. W najważniejszej sportowej imprezie czterolecia bierze udział 211 sportowców z Polski, w tym 113 kobiet i 98 mężczyzn. A już w niedzielę zdobyliśmy pierwszy medal. Klaudia Zwolińska zgarnęła srebro w kajakowym slalomie.

W naszej aktualnej sondzie pytamy czytelników, kibiców, ludzi sportu o to, czy będą śledzić imprezę, a może mają swoje ulubione dyscypliny lub wskażą swoich kandydatów do medalu.

erem

Czytaj na str. 3 i 22

Od 1 sierpnia w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Mazovia Romatica

Już w najbliższy czwartek, 1 sierpnia o godz. 19.00, na dziedzińcu przed dworem w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze rozpoczną się Europejskie Dni Muzyki Romantyzmu Mazovia Romantica - festiwal, którego ideę stanowi prezentowanie sztuki doby romantyzmu w Polsce i na świecie, poświęcony tradycjom XIX-wiecznej muzyki i poezji, której bogactwo jest niewyczerpalnym źródłem repertuarowym oraz inspiracją dla twórców. **żet**

Czytaj na str. 5

Z Mławy do olimpijskiego Paryża

Wyłoniona w konkursie grupa dziesięciorga uczniów mławskich szkół podstawowych wraz z opiekunami w czwartek wieczorem wyruszyła do Paryża na igrzyska olimpijskie. Pobyt młodzieży zaplanowano do 2 sierpnia 2024 r. To efekt międzynarodowej integracji powstałej w ramach współpracy Mławy z jej miastami partnerskimi m.in. z francuskim Francoville, leżącego niedaleko Paryża i to stamtąd uczniowie będą dojeżdżać na olimpijskie zawody. **W.D.**

Czytaj na str. 9

Odbetonowanie rynku musi poczekać

Przetarg na odbetonowanie i zazielenienie terenu na pl. Jana Pawła II w centrum Ciechanowa nie udał się. Ofert złożone przez poszczególne firmy okazały się znacznie wyższe od tych zakładanych przed urząd miasta.

Ratusz zmuszony był unieważnić przetarg, który wkrótce zostanie ogłoszony ponownie. **erem**

Czytaj na str. 8

Wracając do domu, poszedł na spacer... drogą ekspresową

Do potencjalnie niebezpiecznej sytuacji doszło we wtorek, 23 lipca, około godziny 8.00. Tego dnia, 56-letni mieszkaniec powiatu płońskiego wracał pieszo do swojego domu. Drogę wybrał jednak nietypową, poszedł bowiem trasą ekspresową S7.

- Są to drogi o ograniczonej dostępności – mówi asp. Magda Zarembska z KPP w Ciechanowie. - Dopuszcza się na nich tylko ruch samochodów i motocykli. **PB**

Czytaj na str. 4

Sobota w Ciechanowie

Nie tylko Opole nad Łydynią

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie zaprosiło w sobotę, 27 lipca na szereg imprez trwających od popołudnia, aż do północy. Na początek nastąpiło otwarcie w Galerii im. Bolesława Biegasa wystawy „Equlilibrum: Ćwiertniewski/Sikora/Łyjak", której dokonała Anna Smolińska – dyrektorka domu kultury.

Tymczasem przed centrum trwały animacje i zabawy dla najmłodszych, w których m.in. klaunów i szczudlarzy wspierają pracownicy PCKiSz-u.

Był Konkurs Piosenki Polskiej, a w nim poszukiwanie młodych talentów. I były gwiazdy wieczoru: Alicji Szemplińskiej, a potem zespół „Lombard". **KB**

Czytaj na str. 5

Połączenie emocji, zmęczenia i euforii

Kiedy dojdziesz do Santiago de Compostela

FOT. KAZIK KOSMALA

Jak zapowiadał przed rokiem, gdy wrócił z wyprawy autostopem do bułgarskiego Kitten (2,5 tys. km), a wcześniej kajakiem samotnie przepłynął Wisłę, tak zrobił. Ciechanowianin **Wojtek Smoluk**, emeryt, podróżnik, miłośnik bluesa i country, przeszedł drogę św. Jakuba (Camino de Santiago) z francuskiego Saint-Jean-Pied-de-Port do słynnej katedry w Santiago de Compostela. Szlak liczący 780 km pokonał w 40 dni.

- Poszedłem też pieszo do Częstochowy - mówi. - Co prawda nie na pielgrzymkę, ale sam. Chciałem się sprawdzić, czy dam radę. To chyba była jedna z pierwszych rzeczy, którą zrobiłem przechodząc na „złotą jesień życia", czyli na emeryturą. **erem**

Czytaj na str. 7

Meblościanki, asparagus i spłuczka, czyli…

Przasnysz w PRL-u

W Muzeum Historycznym w Przasnyszu otwarta została wystawa „Przasnysz w PRL-u". Jak się okazało był to strzał w dziesiątkę, o czym świadczył fakt, że mieszkańcy przybyli na jej wernisaż tłumnie. Sale wystawowe zamieniły się w pokoiki w aranżacji sprzed ponad pół wieku. Pojawiły się w nich segmenty rodem ze Swarzędza, na półkach stały dumnie kryształy, pyszczek wykrzywiała kolorowa szklana ryba. Na drzwiach szafy zawisła suknia ślubna. Podłogi ozdobiły dywany, na etażerkach radia, gramofony, książki, święte figurki.

Ponadto można było zobaczyć wózki dziecięce, rowery, motocykl. A przed budynkiem muzeum - czerwonego mal uch. **ES**

Czytaj na str. 12

Festiwal latawców w Gołotczyźnie

Latawce, dmuchawce... balon

W sobotę, 27 lipca, na terenie Rodzinnego Parku Edukacji i Rozrywki w Gołotczyźnie, już po raz drugi odbył się festiwal latawców, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Gołotczyźnie i gminę Sońsk. Na kilka godzin biegające z latawcami dzieci opanowały cały park.

Jednak atrakcją, która najbardziej zaintrygowała dużą część gości, była symulacja skoku spadochronowego. Na czym polegała? Użytkownik zostawał zawieszony kilkanaście centymetrów nad ziemią w specjalnej uprzęży, imitującej spadochronową. Następnie, na jego lub jej głowę zakładano hełm, wyświetlający obraz krajobrazu z perspektywy skoczka, w technologii VR… **PB**

Czytaj na str. 4

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 31

eprasa.pl b89340de42

Skutki wichur w naszym regionie

W niedzielę, 28 lipca, przez nasz region przeszły silne wiatry. Połamane drzewa, awarie energetyczne – sprawdziliśmy, jak wygląda krajobraz po wichurze.

Ciechanów

W powiecie ciechanowskim straż pożarna musiała interweniować dwanaście razy. Dziesięć interwencji związanych było z połamanymi drzewami i konarami. Dwa pozostałe przypadki dotyczyły zerwania linii energetycznych. Nie doszło na szczęście do poważnego uszkodzenia mienia, nie było również osób poszkodowanych.

Działdowo

W Działdowie strażacy wzywani byli aż 50 razy do przewróconych i połamanych drzew blokujących drogi. Niestety do dużej straty doszło w Parku Honorowych Dawców Krwi w Działdowie. Złamał się zabytkowy dąb, znajdujący się na liście pomników przyrody. Nie doszło jednak do żadnych zniszczeń mienia.

Maków Mazowiecki

Strażacy musieli interweniować dziewięć razy – w każdym przypadku przyczyną były powalone drzewa i gałęzie tarasujące drogi.

Mława

Stosunkowo spokojnie, na tle innych powiatów, przeszedł dzień strażakom z Mławy. Interweniowali trzy razy – do dwóch drzew i jednej powalonej gałęzi blokujących drogi.

Płońsk

Niezwykle pracowity dzień mieli strażacy z powiatu płońskiego. Do konarów, gałęzi i drzew blokujących drogi wzywano ich aż 30 razy. W kilku miejscach gałęzie spadły na dachy i linie energetyczne, nie odnotowano jednak żadnych poważnych strat.

Przasnysz

Również w powiecie przasnyskim interwencje dotyczyły powalonych drzew i urwanych konarów. Strażacy wyjeżdżali 14 razy.

Pułtusk

W powiecie pułtuskim straż pożarna interweniowała dziewięć razy. Większość zdarzeń związana były z powalonymi drzewami i konarami blokującymi drogi. W paru przypadkach konary spadły na dachy, zniszczony został również jeden płot. W kilku miejscach gałęzie spadły na linie energetyczne. Na szczęście także i tutaj nie było poszkodowanych.

Żuromin

Z blokującymi drogi i przejazdy dużymi gałęziami i drzewami musieli również walczyć strażacy z powiatu żuromińskiego – wzywani byli aż siedemnaście razy.

* * *

Wczorajsze wichury doprowadziły do śmierci dwóch osób. W Łodzi śmierć poniosła rowerzystka, na którą spadł konar drzewa. Na jeziorze Niegocin w miejscowości Grajwo utonął żeglarz - wiatr przewrócił jego łódź. Na szczęście w naszym regionie obyło się bez poszkodowanych i ofiar śmiertelnych. W sumie na terenie całego kraju straż pożarna interweniowała 3300 razy.

PB

Na prawo jazdy czekał 29 lat...

Przed policją schował się w komórce

Kolizja, poszukiwania w syberyjskich lasach, małżeńska współpraca, ukrywanie się i stawianie oporu - a to tylko jedna interwencja żuromińskiej policji. Chcieli przechytrzyć funkcjonariuszy, ale plan się nie powiódł.

FOT. KPP W ŻUROMINIE

Opisana historia wydarzyła się w minioną sobotę, 27 lipca, na terenie gminy Lubowidz. Do Sinogóry, na zakupy, przyjechało oplem małżeństwo z pobliskiej miejscowości. Kiedy mężczyzna wyjeżdżał z parkingu uderzył w zaparkowaną prawidłowo skodę. Z relacji poszkodowanej właścicielki osobówki wynika, że kierowca nie wyglądał, jakby się tym przejął. Oddalił się w kierunku Syberii. Kobieta natomiast zadzwoniła na numer alarmowy.

Tak się złożyło, że w pobliżu Sinogóry przebywał właśnie patrol policji, który po chwili pojawił się na miejscu zdarzenia. W związku z tym, iż nie było osób poszkodowanych, funkcjonariusze nie tracąc czasu udali się w ślad za sprawcą kolizji, znając już jego prawdopodobne personalia. W domu jednak nie zastali ani jego, ani jego żony.

Posesję otaczał las. Policjanci, kierując się przeczuciem, postanowili go przeszukać. Nie mylili się. Kilkadziesiąt metrów dalej znaleźli w lesie porzuconego opla z wyraźnymi śladami po kolizji na zderzaku. W pobliżu auta nikogo nie było. Funkcjonariusze postanowili dalej przeszukiwać las. Po jakimś czasie do ich uszu dobiegł podejrzany hałas. Idąc jego tropem policjanci wrócili na posesję. Dźwięk dobiegał z budynku gospodarczego. Kiedy mundurowi weszli do środka znowu nikogo nie zastali, ale wcześniejsze, intensywne hałasy świadczyły o tym, że mężczyzna mógł się tu ukryć. W trakcie przeszukania policjanci przesunęli płytę pilśniową przystawioną do ściany. Ich oczom ukazał się 47-latek wciśnięty w schowek na narzędzia.

Mężczyzna stawiał opór w trakcie zatrzymania, więc policjanci użyli środków przymusu bezpośredniego. Podczas interwencji funkcjonariusze wyczuli wyraźną woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało niemal 1,5 promila w wydychanym powietrzu. Kiedy mężczyzna był prowadzony do radiowozu na podwórku pojawiła się żona 47-latka, która najprawdopodobniej miała swój udział w ukrywaniu męża.

Mieszkaniec gm. Lubowidz trafił do policyjnego aresztu, gdzie wytrzeźwiał, a następnie usłyszał zarzut spowodowania kolizji w stanie nietrzeźwości. Na początku tego roku mężczyzna odebrał swoje pierwsze w życiu prawo jazdy. Stracił je po 5 miesiącach przez jazdę na podwójnym gazie... Brakowało bardzo niewiele, a straciłby również samochód. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem.

kuj

Promile, prędkość...

Czujność policjanta po służbie pozwoliła w poniedziałek 22 lipca zatrzymać 29-letniego kierującego oplem, który wsiadł za kierownicę, mając prawie 2 promile alkoholu w organizmie.

- Kilka minut po godz. 21 funkcjonariusz z Komendy Powiatowej Policji w Mławie, będąc w czasie wolnym od służby, zauważył podejrzane zachowanie kierowcy mazdy. Policjant miał podejrzenie, że mężczyzna siedzący za kierownicą auta może być pijany. Natychmiast poinformował o tym dyżurnego ciechanowskiej komendy, który we wskazane miejsce skierował patrol Wydziału Ruchu Drogowego. Mundurowi zatrzymali mazdę na ul. Mławskiej w Ciechanowie. Badanie stanu trzeźwości 29-letniego mieszkańca powiatu piotrkowskiego wykazało ponad 2 promile alkoholu – przekazała asp. Magda Zarembska.

Mężczyzna noc spędził w policyjnym areszcie, a następnego dnia usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara do 3 lat więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów i wysoka kara pieniężna.

W środę 24 lipca w Niestumiu na drodze wojewódzkiej nr 616 kierująca seatem straciła panowanie nad pojazdem, uderzyła w znak drogowy i wjechała do rowu. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

- Około godz. 20.00 dzielnicowi ciechanowskiej komendy, którzy patrolowali teren miasta, otrzymali zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na drodze wojewódzkiej nr 616 w Niestumiu. Pilnie udali się we wskazany rejon i zabezpieczyli miejsce zdarzenia do czasu przyjazdu policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego. Funkcjonariusze ustalili, że kierująca seatem, 19-letnia mieszkanka powiatu ciechanowskiego, nie dostosowała prędkości do warunków na drodze, straciła panowanie nad pojazdem i zjechała na pobocze. Następnie uderzyła w znak drogowy i wjechała do rowu – informuje asp. Zarembska.

Kobieta – badanie wykazało, że była trzeźwa - z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Za spowodowanie kolizji drogowej została ukarana mandatem karnym 1100 zł i 10 punktami karnymi.

RK

Godzina „W" w Ciechanowie

W ramach tegorocznych obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, obok głównych uroczystości, odbędą się także dwa koncerty.

31 lipca w Miejskiej Bibliotece Publicznej wystąpi Basia Raduszkiewicz, która w akompaniamencie Jarka Kordaczuka zaśpiewa poezję Krzysztofa Kamila Baczyńskiego do muzyki Janusza Lipińskiego.

1 sierpnia o godz. 17.00 pod pomnikiem Powstańców Warszawskich odbędą się uroczyste obchody, a w godzinę „W" zawyją syreny alarmowe.

- Wezmą w nich udział mieszkańcy, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Obwód w Ciechanowie, Prezydent Miasta Ciechanów, zaproszeni goście oraz: reprezentanci 5. MBOT, ciechanowskich szkół mundurowych, Hufca ZHP Ciechanów i Miejskiej Orkiestry Dętej OSP Ciechanów – informuje miasto.

O godz. 18.00 w parafii pw. św. Piotra Apostoła odprawiona zostanie msza św. z intencji powstańców, zaś o godz. 19.30 w Klubokawiarni przy ul. Warszawskiej 18 odbędzie się koncert „W godzinę". Na scenie wystąpią Szymon Ostromecki (wokal/gitara), Jakub Wiśniewski (gitara basowa) oraz Paweł Jabłoński (bębny).

RK

Czytaj też na str. 4

FOT. UM CIECHANÓW

W Muzeum Szlachty Mazowieckiej

Ciechanowianie w powstaniu warszawskim

W piątek 2 sierpnia br. o godz. 17.00 w budynku ekspozycyjnym Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 otwarta zostanie wystawa „Ciechanowianie w Powstaniu Warszawskim".

Wystawa ta jest pierwszą próbą zaprezentowania udziału w Powstaniu Warszawskim postaci związanych z ziemią ciechanowską. Badaniami objęto osoby zarówno urodzone na tym terenie, jak też osiadłe tutaj przed Powstaniem i po wojnie. Przypomni sylwetki ok. 130 bohaterów, opierając się przede wszystkim o biogramy powstańcze, opracowane przez Muzeum Powstania Warszawskiego, ale także niektóre opracowania samego muzeum i zbiory prywatne.

Większość bohaterów została przypomniana w swoich zgrupowaniach, w których byli zaangażowani, mierząc się z okupantem niemieckim niemal we wszystkich dzielnicach ówczesnej walczącej Warszawy.

Rzecz istotna, która wyłania się z tych biogramów, to fakt, iż do walki tej byli w zdecydowanej większości przygotowani. Zamieszkiwali w stolicy jeszcze przed wybuchem Powstania, zarówno jako pracujący, niejednokrotnie absolwenci wyższych uczelni, szkół średnich, w tym również pewna grupa absolwentów ciechanowskiego „Krasiniaka", angażując się w ruch konspiracyjny ZWZ-AK , przechodząc odpowiednie szkolenia i wchodząc w poszczególne struktury sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, w tym także Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej. Wśród nich byli także podoficerowie i oficerowie Polskiego Wojska, związani z 11 Pułkiem Ułanów czy 13 pp. Nie zabrakło także nastolatków, zaangażowanych w działalność Szarych Szeregów.

Wystawa „Ciechanowianie w Powstaniu Warszawskim" prezentowana jest wspólnie z wystawą Instytutu Pamięci Narodowej – „Powstanie Warszawskie 1944. Bitwa o Polskę", która stanowi główną narrację tematyki powstańczej.

żet

Stand up muzyczno-artystyczny w Zamku Książąt Mazowieckich

W najbliższą sobotę, 3 sierpnia br. o godz. 19.00 Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie zaprasza do piwnicy gotyckiej Zamku Książąt Mazowieckich na literacko-muzyczny stand up artystyczny o źródłach polskiego humoru pt. „Konteksty albo zupa na gwoździu czyli od Kochanowskiego do Waligórskiego" w wykonaniu: Katarzyny Thomas (śpiew), Piotra Szafrańca (fortepian) oraz aktora Dariusz Jakubowski, który przedstawi poezje i poprowadzi spotkanie.

W związku z określona liczbą miejsc organizatorzy proszą o potwierdzenie obecności pod numerem: 23 672 55 87.

Wstęp wolny.

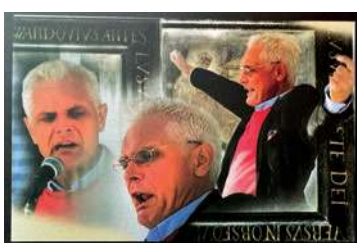

eprasa.pl b89340de42

Sonda „Tygodnika"

Ile medali zdobędą Polacy w Paryżu?

W piątek (26 lipca br.) w Paryżu miała miejsce ceremonia otwarcia igrzysk olimpijskich. W najważniejszej imprezie czterolecia weźmie udział 211 sportowców z Polski, w tym 113 kobiet i 98 mężczyzn. W naszej aktualnej sondzie pytamy czytelników, kibiców, ludzi sportu o to, czy będą śledzić imprezę, a może mają swoje ulubione dyscypliny lub wskażą swoich kandydatów do medalu.

Piątkowa ceremonia we Francji była wyjątkowa. Po raz pierwszy w historii nowożytnych igrzysk odbywała się poza stadionem. W Paryżu, w czasie inauguracji 183 reprezentacje na 115 łodziach przepłynęły Sekwaną sześciokilometrową trasę do Wieży Eiffla. Igrzyska 2024 otworzył prezydent Francji Emmanuel Macron.

Wydarzenie uświetniło dziesięć pokazów artystycznych, towarzyszyły im kolorowe choreografie i nowinki technologiczne. Polską reprezentację, jako chorąży, poprowadzili Anita Włodarczyk (rzut młotem) oraz Przemysław Zamojski (koszykówka 3x3).

Jak te igrzyska będą wyglądać pod kątem zdobytych medali przez Polaków? Zdania naszych rozmówców są podzielone, jedni wierzą, że może paść rekord pod tym względem, inni wręcz przeciwnie, Polacy nie będą w stanie rywalizować z najlepszymi. Przed trzema laty w Tokio (igrzyska rozegrano rok później ze względu na pandemię) Polacy wywalczyli 14 medali, w tym cztery złote. Zajęliśmy 17. miejsce w klasyfikacji medalowej.

Tak w 2000 r. w Sydney, na swoich pierwszych igrzyskach olimpijskich, wyglądał Szymon Kołecki...

Na świecie różne redakcje sportowe czy portale internetowe zajmujące się analizami i symulacjami szacują ile medali zdobędą poszczególne kraje.

Włoski magazyn „OA Sport" po przeprowadzeniu symulacji prognozuje, że Polki i Polacy zdobędą 14 medali, w tym 3 złote, 5 srebrnych i 6 brązowych. Faworytami w swoich konkurencjach są Iga Świątek (tenis) i Aleksandra Mirosław (wspinaczka).

Na drugie miejsca – zdaniem dziennikarzy – liczyć mogą: Natalia Kaczmarek, Aleksandra Kałucka, Klaudia Zwolińska oraz nasi wioślarze w czwórce, a także siatkarze.

Trzecie lokaty przypaść mogą: Anhelinie Łysiak, Wojciechowi Nowickiemu, Mateuszowi Rudykowi, Katarzynie Wasick, a także kajakarkom w K2 i K4.

Igrzyska olimpijskie w Paryżu potrwają do 11 sierpnia. Na francuskich arenach sportowych rozgrywanych będzie aż 329 konkurencji w ponad 30 dyscyplinach.

erem

Władysław Kozakiewicz, rekordzista świata i mistrz olimpijski w skoku o tyczce z Moskwy (1980 r.):

Lipiec 1980 r. W Moskwie, na stadionie Łużniki (wtedy imienia Lenina) trwa konkurs skoku o tyczce. Wśród wypełnionego stadionu w loży honorowej siedzi Leonid Breżniew.

- Czekam na swoją próbę, a 50 tys. „Rusków" na mnie gwiżdże - opowiadał później wielokrotnie Władysław Kozakiewicz. - Gwizdali na mnie, chcieli mnie wybić z rytmu, gwizdali na Polskę... Byłem wkurzony, powiedziałem sobie w duchu „ja tym sukinsynom pokażę".

Reszta jest historią, a gest „Kozakiewicza" używany jest do dzisiaj...

*** Jak pan sądzi, ile medali z Paryża przywiozą polscy sportowcy?**

- Obawiam się, że niewiele. Sportowo odstajemy od świata. Jeżeli zdobędziemy jeden-dwa krążki, możemy się cieszyć. Dzisiaj przykładowo, w takim skoku o tyczce cieszą nas miejsca 7-8 na świecie zdobywane przez Polaków. Na ostatnich mistrzostwach Europy w Rzymie Włosi zdobyli 24 medale, Francuzi - 16, Niemcy - 11, a my - 6. Nie wróży to niczego dobrego.

*** Wybiera się pan do Francji jako kibic?**

- Mieszkam w Niemczech, ale do Paryża się nie wybieram. Obejrzę pewnie jakieś powtórki biegów, skoków, rzutów, obejrzę komentarze w studiu. Poza tym na stadionie niewiele widać. Pamiętam, że byłem w Atenach w 2004 r. i jakoś niewiele pamiętam: stadiony wielkie, sportowcy mali.

notował erem

Robert Adamski, płońszczanin, trener lekkiej atletyki, nauczyciel, samorządowiec:

- Igrzyska w Tokio, przełamały w końcu barierę 10-11 medali, co nie udawało się przez kilka kolejnych igrzysk. A lekkoatletyka, szczególnie mi bliska, „obrodziła" wtedy wyjątkowo, bo aż w 9 krążków. Tym razem nie nastawiam się na taki grad medali. Dobrym osiągnięciem kadry lekkoatletycznej byłyby 2-3 medale. Szczególnie będę kibicował Adriannie Sułek w siedmioboju, która niedawno urodziła dziecko i walczy z czasem, żeby wrócić do formy.

Poza tym, możemy liczyć na wioślarzy i kajakarzy. Sztuki walki także powinny wnieść swój wkład do medalowego worka. Te igrzyska będą kolejną szansą dla siatkarzy, którzy od wielu lat odnoszą spektakularne sukcesy w mistrzostwach świata, a niestety nie mogą tego powtórzyć podczas igrzysk. Czas to zmienić.

Parząc historycznie, najlepszymi polskimi olimpijczykami byli: Irena Szewińska i Robert Korzeniowski, ale najwięcej radości przynoszą spektakularne niespodzianki, tak jak w Tokio Dawid Tomala, czy sztafeta 4 x 400 mix. I tego sobie i państwu życzę, żeby były emocje i żeby była radość.

Tomasz Kostrzewa, ciechanowianin, miłośnik pływania, jazdy na rowerze i hokeja na lodzie:

- Gdy myślę o najważniejszych igrzyskach olimpijskich, które oglądałem w telewizji, to na pewno muszę wrócić do roku 1980. Jako 15-latek śledziłem wszystkie wydarzenia sportowe, a olimpiada była najważniejszymi z nich. Gest Kozakiewicza, który pokazał w Moskwie kierunku radzieckich trybun wywołał poruszenie. Nie tylko wśród sportowców, ale głównie w polityce. Jako nastolatek nie wiedziałem chyba do końca o co chodzi, do kogo było to skierowane, dowiedziałem się nieco później, gdy odtwarzano te gesty naszego złotego medalisty w nieskończoność.

Sport od zawsze był ważny w moim życiu, podobnie jak podziwianie polskich olimpijczyków, oglądanie igrzysk. Z tych ostatnich wyczynów Polaków na pewno wrażenie zrobiły na mnie medale Otylii Jędrzejczak w Atenach w 2004 r. Jej wyścigi stylem motylkowym i dowolnym przeszły już do historii polskiego pływania. Szkoda, że nie możemy jakoś wspiąć się na ten najwyższy poziom olimpijski w dyscyplinie, którą tak lubię.

W Paryżu będą śledził na pewno lekkoatletykę. Liczę na świetny występ Natalii Kaczmarek, chciałbym, żeby zdobyła złoty medal. Lubię oglądać determinację Ewy Swobody, ale jednak konkurencja na świecie w sprincie na 100 m jest przeogromna. Być może uda jej się awansować do finału, to już byłoby coś. Jakiś medal zdobędą za to nasi młociarze...

Faworytką do medalu w tenisie ziemnym, indywidualnie, jak i w deblu, jest naturalnie Iga Świątek. Czy tym razem będzie w stanie udźwignąć presję i nie spali się tak jak trzy lata temu w Tokio? W sportach zespołowych jedynie siatkarze mogą zbliżyć się do medalu. Mają wszystko, co potrzebne, aby stanąć na podium. Uważam, że Polaków stać w Paryżu na 6-7 medali…

Jakub Ogonowski, trener lekkiej atletyki, w Paryżu wystąpi dwoje jego zawodników: Karol Zalewski i Karolina Łozowska:

- Jeżeli chodzi o lekką atletykę, czyli dyscyplinę, o której najwięcej mogę powiedzieć, to obstawiam 2-3 medale. Być może w rzucie młotem uda nam się zdobyć nawet dwa krążki. Wierzę, że w biegu na 400 m eksploduje talent Natalii Kaczmarek. Inne dyscypliny będę oglądał, ale aż tak ich nie śledzę, by być przekonanym, że możemy w nich zdobyć jakieś medale. Jeśli zdobędziemy w sumie 10 medali, to uważam, że będzie to przyzwoity wynik.

Oprócz lekkiej atletyki, uważnie będę śledził koszykówkę. Dla fana NBA i Dream Teamu to obowiązkowa pozycja. Pewnie jak wszyscy kibice, chciałbym, żeby nasi siatkarze wreszcie sięgnęli po medal igrzysk olimpijski. Szkoda, że przez wiele lat zdobywali medale mistrzostw świata, puchar świata, a na igrzyskach nie mogli przebić się do strefy medalowej.

Na pewno poważną kandydatką do złota jest Iga Świątek. Pływanie oglądam od zawsze, bo ta dyscyplina trochę przypomina mi lekką atletykę. Są też takie dyscypliny, które ogląda się tylko podczas trwania igrzysk, są to m.in. łucznictwo czy pięciobój nowoczesny. Do tego zapasy i judo.

Myślę, że sympatia do tych dwóch ostatnich dyscyplin została we mnie po igrzyskach w Atlancie w 1996 r., które oglądałem jako młody chłopak. Na pewno igrzyska w Sydney w 2000 r. były widowiskowe. Najbardziej w pamięci utkwiły mi igrzyska w Tokyo 2020, bo wzięło w nich udział moich dwoje podopiecznych. Karol Zalewski zdobył nawet złoty medal.

Jakub Ogonowski (w środku) podczas ślubowanie olimpijskiego z Karoliną Łozowską i Karolem Zalewskim

Jeśli chodzi o najwybitniejszego polskiego olimpijczyka. Powiem o tych, których dane mi było podziwiać. Na pewno Paweł Nastula, jego walki w judo śledziłem z wypiekami na twarzy. Poza tym Robert Korzeniowski, Otylia Jędrzejczak. Z naszego regionu trzeba wymienić Tomka Majewskiego i Piotrka Małachowskiego. Wspaniałą kartę polskiego sportu pisze Anita Włodarczyk.

Bartłomiej Bonk, dwukrotny olimpijczyk (Pekin 2008, Londyn 2012), srebrny medalista olimpijski w podnoszeniu ciężarów z Londynu (kat. 105 kg), mąż ciechanowianki Barbary Bonk (z domu Sachmacińskiej):

- Jako wielki fan sportu i igrzysk olimpijskich oczywiście będą śledził najważniejsze wydarzenia sportowe w Paryżu. Pamiętam jak świadomie już oglądałem w telewizji igrzyska w Atlancie w 1996 r. Zdobycie w USA trzech złotych medali przez zapaśników było w sercu młodego kibica czymś nie do opisania. Marzyłem wtedy, żeby wziąć udział w takim wydarzeniu. Co ciekawe nie byłem jeszcze wtedy ciężarowcem, trenowałem żeglarstwo.

Igrzyska olimpijskie to szczególna impreza. Jak żadna inna motywuje sportowców do jak najlepszych występów. Często kosztem zdrowia. Z doświadczenia wiem, że nic nie smakuje tak, jak wywalczenie medalu olimpijskiego.

Co do prognoz medalowych... chciałbym, żeby polska reprezentacja przywiozła z Francji jak najwięcej krążków. Oczywiście nie będzie to łatwe, bo wszyscy sportowcy ze świata marzą o tym samym i ich cel jest taki sam. Obiektywnie, liczę na 12-13 medali. Chciałbym i tego im z całego serca, żeby w końcu przełamali się nasi siatkarze. To jest jedyne, czego w sportowym dorobku im brakuje. Znam niektórych z tych chłopaków i wiem jak świetnymi są sportowcami. Dla części z nich będą to już czwarte igrzyska, a zatem ostatnia szansa na zdobycie medalu.

Najbliższa sercu oczywiście koszula, czyli moja ukochana dyscyplina - podnoszenie ciężarów. Występy na podeście będziemy śledzić razem z żoną Basią, która w przeszłości również podnosiła ciężary, reprezentowała nasz kraj na zawodach rangi mistrzowskiej. Nadal działa przy ciężarach, jest sędzią. Na igrzyskach w Paryżu mamy tylko jedną reprezentantkę, dlatego mocno ściskamy za nią kciuki.

Osobiście mam dwóch ulubionych i najbardziej zasłużonych olimpijczyków. Oczywiście pierwszą z nich była, jest i będzie Irena Szewińska, nasza wybitna lekkoatletka. Drugą taką osobą jest bez wątpienia chodziarz Robert Korzeniowski. Dzisiaj znamy się osobiście, ale pamiętam, że jeszcze jako młody ciężarowiec, będąc na obozie w Cetniewie patrzyłem na niego jak na wielkiego mistrza. On za to był bardzo otwarty i dostępny dla młodych sportowców, pytał co trenujemy, jakie mamy plany, co chcielibyśmy osiągnąć.

Witold Tarnowski, maratończyk-amator:

- Oczy sportowego świata, choć nie tylko, skierowane są na Paryż. Zadajemy sobie pytania: jakie to będą igrzyska, co nas zaskoczy, czy po ich zakończeniu jeszcze przez lata będziemy rozmawiać o wielkich sportowcach, którzy tu zapiszą się złotymi zgłoskami w historii sportu.

Sam jako czynny sportowiec, maratończyk–amator zastanawiam się, jak będzie wyglądała rywalizacja tych największych, z uznanymi nazwiskami, lecz również tych do niedawna jeszcze anonimowych zawodników.

Kibicuję oczywiście biało-czerwonym, to oni będą najbardziej rozbudzać nasze emocje. Będą walczyć o jak najwyższe pozycje, medale w różnych dyscyplinach i konkurencjach. Dla wielu z nich, ze względu na „niszowość" uprawianych konkurencji, będzie to szansa, aby zaistnieć w mediach, choć praca i wysiłek włożony w dojście do wysokiego poziomu nie był wcale mniejszy, niż tych, których widujemy już w telewizji czy internecie codziennie.

Najbliższa jest memu sercu lekkoatletyka. I choć mamy kilku zawodników na najwyższym poziomie, to jednak w tych igrzyskach nie obstawiam złota w tej dyscyplinie. Nowicki, Fajdek, Kaczmarek, może Włodarczyk, to moi kandydaci do medali.

Natomiast do złotych medali typuję: Igę Świątek, Aleksandrę Mirosław (wspinaczka sportowa) oraz męską drużynę siatkarzy.

Srebro widziałbym u Wojciecha Nowickiego(rzut młotem), Katarzyny Wasick (pływanie), Krzysztofa Chmielewskiego (pływanie), wioślarskiej czwórce mężczyzn, oraz u Karoliny Nai i Anny Puławskiej (kajakarstwo),

Brązowe: Natalia Kaczmarek, Angelika Szymańska (judo), Paweł Tarnowski (żeglarstwo), Mateusz Rudyk (kolarstwo torowe), Katarzyna Niewiadoma (kolarstwo).

Łącznie trzynaście medali. Jeśli będzie więcej, to moja radość będzie jeszcze większa.

Agnieszka Wyrwał, żołnierz Wojska Polskiego:

- Jako nastolatka siedziałam w wakacje przed telewizorem i godzinami patrzyłam na igrzyska, kibicując naszym sportowcom. Doskonale zapamiętałam igrzyska w Sydney, a to za sprawą dramatycznej walki o medal toczonej przez Szymona Kołeckiego, którego znałam już z Ciechanowa. Cztery lata wcześniej w Atlancie cieszyłam się, gdy złote medale zdobywali nasi zapaśnicy oraz Mateusz Kusznierewicz w żeglarstwie, co było takim zaskoczeniem, bo nikt z nas zwykłych kibiców nie wiedział do końca o co chodzi w tej dyscyplinie. Polscy olimpijczycy byli wówczas prawdziwymi herosami.

Jeśli chodzi o igrzyska w Paryżu, to na tyle, ile pozwoli mi czas, będę oglądać. Oczywiście już nie z takimi wielkimi emocjami jak to było przed laty, gdy startowała Otylia Jędrzejczak, Agata Wróbel czy Kamila Skolimowska. Ale jednak igrzyska olimpijskie, rozgrywane raz na cztery lata, mają w sobie coś szczególnego, czego nie ma żadna inna sportowa impreza na świecie.

W Francji murowaną faworytką do złotego medalu jest według mnie Anita Włodarczyk w rzucie młotem. Kibicuję też mocno naszym kajakarzom i kajakarkom. Wspaniałe i niezwykle utalentowane zawodniczki mamy we wspinaczce sportowej. Liczę, że Aleksandra Mirosław, Natalia Kałucka lub jej siostra Aleksandra mogą dorzucić się do medalowego worka.

Wypowiedzi zebrał RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl b89340de42

Festiwal latawców w Gołotczyźnie

Latawce, dmuchawce... balon

W sobotę, 27 lipca, na terenie Rodzinnego Parku Edukacji i Rozrywki w Gołotczyźnie, już po raz drugi odbył się festiwal latawców, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Gołotczyźnie i gminę Sońsk. Na kilka godzin biegające z latawcami dzieci opanowały cały park.

Na jednym z licznych kramów z pamiątkami i gadżetami, uczestnicy imprezy mogli kupić gotowe latawce. Ale jaka to przyjemność, jeśli można zrobić je samemu? GOK w Gołotczyźnie przygotował punkt, przy którym dzieci i ich rodzice mogli samodzielnie składać latawce. Ośrodek zapewnił niezbędne materiały, pracownicy zaś udzielali porad i instrukcji tym, którzy nigdy wcześniej latawców nie tworzyli.

Dzieła zbudowane przez młodych uczestników imprezy stanęły później do konkursu, podzielonego na dwie kategorie. Pierwsza, dotyczyła latawców wykonanych w domu, przed rozpoczęciem imprezy, druga – dzieł stworzonych już w jej trakcie. Jury miało trudny orzech do zgryzienia, niektóre prace były bowiem bardzo pomysłowe, pełne ozdób i kolorów. Nagrody w postaci małych podarunków przygotowano jednak dla wszystkich uczestników konkursu, nikt więc nie odszedł z pustymi rękami, nawet jeśli nie zajął miejsca na podium.

Następnie, zgromadzonym dzieciom wręczono torebeczki z łatwo zmywalnym proszkiem w różnych kolorach, którym dzieciaki zaczęły się obrzucać. Rozpoczęła się radosna „kolorowa bitwa", po której część parku utonęła w żółto-niebiesko-zielono-czerwonej mgle.

Najmłodszym zapewniono tradycyjne dla rodzinnych festynów zabawy – nadmuchiwane zjeżdżalnie (czyli „dmuchawce"), malowanie buzi, wata cukrowa... Jednak atrakcją, która najbardziej zaintrygowała dużą część gości, była symulacja skoku spadochronowego. Na czym polegała? Użytkownik, z pomocą ludzi z obsługi, zostawał zawieszony kilkanaście centymetrów nad ziemią w specjalnej uprzęży, imitującej uprząż spadochronową, wyposażoną w elementy prawdziwego spadochronu – na przykład lotki. Następnie, na jego lub jej głowę zakładano hełm, wyświetlający obraz krajobrazu z perspektywy skoczka, w technologii VR. Dzięki połączeniu wirtualnej rzeczywistości i prawdziwego zawieszenia w powietrzu, użytkownik mógł poczuć emocje związane ze skokiem spadochronowym – a przynajmniej bardzo realistyczną ich namiastkę. Żeby zwiększyć poziom realizmu, na stelażu z uprzężą zamontowano wiatraki, zmieniające natężenie podmuchu w zależności od zmiany kierunku opadania. Jedyną wadą symulacji było to, że odwzorowywała skok już po otwarciu spadochronu, bez momentu swobodnego opadania. Taka symulacja jest oczywiście możliwa, ale na warunki festiwalu – zbyt trudna w realizacji.

Ostatnią dużą atrakcją festiwalu był przelot balonem na uwięzi. Tutaj przez chwilę zapanował strach, bynajmniej nie z powodu lęku wysokości. Z ciemnych chmur zaczęło kapać, balon natomiast nie może latać w deszczu i przy dużym wietrze... na szczęście, lekki opad szybko ustąpił. Chmury co prawda się nie rozwiały, uczestnicy imprezy mogli jednak podziwiać krajobrazy bez żadnych przeszkód.

Słowo należy się również oprawie muzycznej festiwalu. Organizatorzy zaprosili do współpracy wykonawców muzyki pop i disco. Na scenie pojawiły się zespoły Jagoda, Sumptuastic i Klaudia Zielińska. Po części koncertowej, scenę przejął DJ. Zabawa taneczna trwała do późnych godzin nocnych.

Tekst i zdjęcia PIOTR BIEROŃ

Dzieci biegające z latawcami opanowały park

Wirtualna symulacja skoku spadochronowego cieszyła się sporym zainteresowaniem

Jury konkursu na najlepszy latawiec nie miało łatwego wyboru

„Kolorowa bitwa" przykryła pole pod sceną wielobarwnym dymem

Po konkursie, scenę przejął zespół Jagoda

Przygotowanie latawca wymaga dużej dokładności

Nadmuchanie tak dużego balona nie jest rzeczą prostą

W środę przypada 80. rocznica bohaterskiego zrywu

Pułtusk uczci pamięć o Powstaniu Warszawskim

Dzieci z BRAMY Kościuszki 39 oraz Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13. Pułku Piechoty w Pułtusku zapraszają już od godz. 10.00 na ul. Kościuszki 39, aby uczcić pamięć wydarzeń sprzed 80 lat.

Okrągła rocznica Powstania Warszawskiego przypada w najbliższą środę, 1 sierpnia. Od godz. 10.00 do godz. 13.00 odwiedzający będą mogli zobaczyć pokaz sprzętu militarnego w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej 13. Pułku Piechoty w Pułtusku, prezentację wozu bojowego OSP w Trzcińcu, prezentację sprzętu ratownictwa wodnego Pułtuskiego Pogotowia Wodnego, a także pokonać „powstańczy tor przeszkód" i skorzystać z oferty strzelnicy „Małego Powstańca". Ponadto swoje stoiska zaprezentują pułtuskie jednostki - straż miejska i policja. Zaplanowano również różne atrakcje dla dzieci, które warto sprawdzić.

Tadeusz Rajszczak ps. „Maszynka", żołnierz batalionu „Miotła" na terenie Starego Miasta, II poł. sierpnia 1944 r. (źródło AIPN)

Od godz. 9.00 do godz. 13.00 na parkingu dawnej biedronki (naprzeciwko bramy na ul. Kościuszki 39) odbędzie się otwarty pobór krwi.

Na kwadrans przed godziną „W" (o 16.45) rozpocznie się uczczenie 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej 13. Pułku Piechoty w Pułtusku oraz Klubu Kibica Wenecji Pułtusk.

O godzinie 17.30 z ul. ppł. Alojzego Nowaka 10 ruszy Powstańczy Bieg na dystansie 1944 metrów, a o godz. 19.00 w Domu Polonii (Dolny Krużganek) odbędzie się otwarcie wystawy pt. „Siła charakteru. Jan Rodowicz „Anoda", Joanna Rodowicz" połączonej z wernisażem obrazów Joanny Rodowicz.

kuj

Wracając do domu, poszedł na spacer... drogą ekspresową

Do potencjalnie niebezpiecznej sytuacji doszło we wtorek, 23 lipca, około godziny 8.00. Tego dnia, 56-letni mieszkaniec powiatu płońskiego wracał pieszo do swojego domu. Drogę wybrał jednak nietypową, poszedł bowiem trasą ekspresową S7.

Pieszego na drodze zauważył, na wysokości miejscowości Dreglin, jeden z przejeżdżających tamtędy kierowców. Natychmiast zawiadomił policjantów z komendy w Ciechanowie.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze pomogli 56-latkowi zejść z niebezpiecznej trasy i nałożyli na niego mandat.

- Są to drogi o ograniczonej dostępności – mówi asp. Magda Zarembska z KPP w Ciechanowie. - Dopuszcza się na nich tylko ruch samochodów i motocykli. Oznacza to, że po drodze ekspresowej nie mogą poruszać się m.in. piesi, rowerzyści, motorowerzyści czy kierowcy pojazdów zaprzęgowych. Każdy z „niechronionych" musi mieć świadomość, że w razie wypadku drogowego jego obrażenia będą znacznie cięższe, niż kierującego pojazdem. Dlatego też powinien zadbać o swoje bezpieczeństwo i korzystać z drogi w sposób rozważny oraz zgodny z prawem.

PB

eprasa.pl b89340de42

Sobota w Ciechanowie

Nie tylko Opole nad Łydynią

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie zaprosiło w sobotę , 27 lipca na szereg imprez trwających od popołudnia, aż do północy. Na początek nastąpiło otwarcie w Galerii im. Bolesława Biegasa wystawy „Equlilibrum: Ćwiertniewski/Sikora/Łyjak", której dokonała Anna Smolińska – dyrektorka domu kultury.

FOT. KAZIK KOSMALA

Interesująco wypowiedział się o wystawie jeden z autorów – Krzysztof Ćwiertniewski z Warszawy. Przedstawił przy tym pozostałych artystów: Zbigniew Sikora jest z Radomia, Paweł Łyjak z Torunia. Wszyscy są wykładowcami akademickimi i pracują w Społecznej Akademii Nauk w Warszawie. Twórcy mają kontakt z PCKiSz-em poprzez wicedyrektorkę Małgorzatę Milewską. Ćwiertniewski miał swoją wystawę trzy lata temu, a obecnie kontynuuje swoje prace. To, że jest to w dniu, kiedy w Ciechanowie zaplanowano tak duże wydarzenie, jak koncert „Lombard-u" stanowi istotny przyczynek do wystawy. Jako wykładowca zajmuje się także projektowaniem, czasami zajmuje go kolor pod kontem zależności barw pomiędzy sobą. Inspiracją były prace sprzed pięćdziesięciu lat z tego zakresu.

Goszcząc tak znakomitego twórcę i naukowca, pytamy, jak bardzo sztuczna inteligencja wpłynie na przyszłość sztuki chociażby w malarstwie. Ocenia, że to genialne narzędzie do pracy, ale... człowiek jak czegoś nie wie, to przyzna się, że nie wie, a sztuczna inteligencja nigdy nie przyzna się że nie wie, a zaciągnie wiedzę np. ze źródeł niekompetentnych. Sztuczna inteligencja nie nadąża za człowiekiem. Rozmówca jest doktorem sztuk pięknych, ukończył akademię, gdzie zdobył magisterium i doktorat. Ma nadzieję że podejdzie do habilitacji i osiągnie kolejny stopień naukowy.

Tymczasem przed centrum trwają animacje i zabawy dla najmłodszych, w których m.in. klaunów i szczudlarzy wspierają pracownicy PCKiSz-u.

Kolejnym, ważnym punktem programu jest Konkurs Piosenki Polskiej, a w nim poszukiwanie młodych talentów. Do rywalizacji staje kilkunastu przyszłych piosenkarzy, którzy rywalizują pod okiem światłego jury, gości i rodziców.

Po konkursie pytamy jurorkę – Bogumiłę Nasierowską:

- Jak pani ocenia konkurs dla młodych talentów?

- Zanim przejdę do oceny muzycznej, to myślę, że świetną rzeczą jest to, że pojawiły się nowe osoby. Zazwyczaj na konkursach byli ci sami. Teraz poznaliśmy nowych wykonawców spoza Ciechanowa. Mieliśmy trochę niespodzianek. Wyróżniły się dwie osoby: Julia Kostrzewska i Karol Kobierski. Julka wie co robić z głosem, jak go modulować, jak posługiwać się ozdobnikami, jak wykorzystać możliwości techniczne, skalę, a Karol czuje się doskonale na scenie, to chłopiec, który ma bardzo duże predyspozycje do rozwoju.

Po wręczeniu dyplomów i nagród zaśpiewali zdobywcy wyróżnień z lat poprzednich. Wreszcie dotarliśmy do gwiazd wieczoru: Alicji Szemplińskiej, a potem zespołu „Lombard".

Alicja Szemplińska ur. w 2002 r. w Ciechanowie, występuje jako Alicja – śpiewa, pisze teksty, kompozytorka. Zwyciężyła w trzech programów typu talent show: Hit, Hit, Hurra!, The Voice of Poland oraz Szansa na sukces. Eurowizja 2020. W 2024 wydała debiutancki album studyjny pt. „Nie wracam".

Po godzinnym koncercie Alicji na scenie pojawił się zespół „Lombard", na którego występ oczekiwała liczna publiczność.

„Lombard" to zespół pop-rockowy powstały w 1981 roku w Poznaniu. Nagrał kilkanaście płyt i wylansował wiele przebojów. Największe z nich: „Przeżyj to sam" do słów Andrzeja Sobczaka i „Szklana pogoda" do słów Marka Dutkiewicza, skomponował Grzegorz Stróżniak. Zespół zagrał kilka tysięcy koncertów w Polsce i za granicą.

Liderem zespołu jest Grzegorz Stróżniak – kompozytor, aranżer i wokalista grający na instrumentach klawiszowych. Obecny skład tworzą: Marta Cugier, Grzegorz Stróżniak, Łukasz Kulczak, Paweł Kosicki i Maksymilian Mińczykowski.

Partnerem Opola nad Łydynią było Starostwo Powiatowe w Ciechanowie i Samorząd Województwa Mazowieckiego.

KRZYSZTOF BIEŃKOWSKI

Więcej zdjęć w galerii fot. na portalu Tygodnika Ciechanowskiego ciechpress.pl

Od 1 sierpnia w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

MAZOVIA ROMANTICA

Już w najbliższy czwartek, 1 sierpnia, w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze rozpoczną się Europejskie Dni Muzyki Romantyzmu Mazovia Romantica - festiwal, którego ideę stanowi prezentowanie sztuki doby romantyzmu w Polsce i na świecie, poświęcony tradycjom XIX-wiecznej muzyki i poezji, której bogactwo jest niewyczerpalnym źródłem repertuarowym oraz inspiracją dla twórców.

Tego dnia o godz. 19.00 festiwal zainauguruje koncert „Rozważna i romantyczna". Spotkamy się z muzyką instrumentalną Beethovena, Lipińskiego i Karłowicza w wykonaniu Karoliny Nowotczyńskiej i Kameralnej Płockiej Orkiestry Symfonicznej im. Witolda Lutosławskiego pod dyrekcją Przemysława Neumanna oraz poezją romantyków w interpretacji znakomitej aktorki Małgorzaty Rożniatowskiej.

2 sierpnia o godz. 19.00 – koncert „Romantycy z wyboru" – muzyka Wagnera, Moniuszki i Łysenki w wykonaniu bas-barytonu Tomasza Koniecznego oraz pianisty Lecha Napierały.

W sobotę, 3 sierpnia również o godz.19.00 rozpocznie się koncert „Romantica sacra" – czyli spotkanie z muzyką Verdiego, Mendelssohna, Moniuszki i Karłowicza. A wystąpią Olga Bończyk, Joanna Nawrot (sopran), Elżbieta Kaczmarzyk-Janczak (mezzosopran), Piotr Maciejowski (tenor), Rafał Lewandowski (fortepian) oraz goście festiwalu.

Wszystkie koncerty odbywać się będą na dziedzińcu przed dworem Muzeum Romantyzmu.

Natomiast w niedzielę, 4 sierpnia o godzinie 19.00, Festiwal Mazovia Romantica – Europejskie Dni Muzyki Romantyzmu zakończy Gala Operowo-Operetkowa, która odbędzie się na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, na którą zaprasza Muzeum Szlachtyy Mazowieckiej.

Wydarzenie pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Wstęp wolny!

żet

FOT. KAZIK KOSMALA

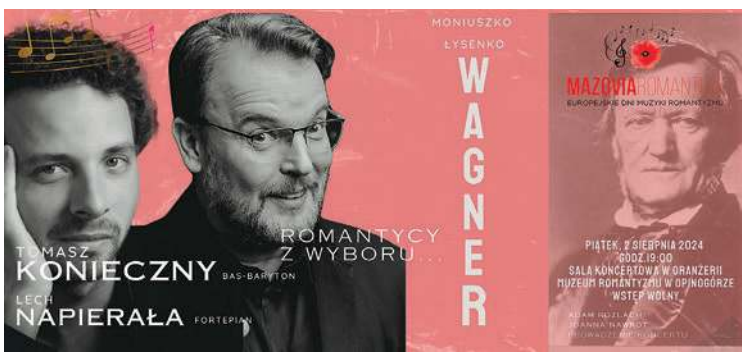

W Zamku Książąt Mazowieckich

A może do teatru?

W weekend, 16-18 sierpnia na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich odbędzie się I Ciechanowski Festiwal Teatrów dla Dzieci.

W programie znajdą się zarówno klasyczne bajki, jak i współczesne sztuki teatralne wykorzystujące różne style i techniki.

Kiedy i co będzie można obejrzeć?

Piątek (16 sierpnia)

- godz. 12:00 „Grafeet" - Campagnie de danse Julia Dondzilo
- godz. 19:30 „Kalejdoskop marzeń i słów" - Teatr Katarynka

Sobota (17 sierpnia)

- godz. 15.00 „O Wilku i Czerwonym Kapturku" - Teatr Lalki i Aktora Kubuś
- godz. 20.00 „Bracia Polarnej Zorzy" - Teatr Figur

Niedziela (18 sierpnia)

- godz. 13.00 „Dreams" - Teatr Capitol
- godz. 18.00 „Friends" - Teatr Capitol

Na realizację festiwalu Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej STUDIO pozyskał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Funduszu Promocji Kultury.

żet

eprasa.pl b89340de42

DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Teologia dla bidoków

Przeglądając media, natrafiłem na całą litanię narzekań na poziom polskiej teologii rzymskokatolickiej. Żale na ten temat zamieszcza zarówno „Polityka", jak również fanpage Instytutu Pustynnego Demona, w tym doktorzy teologii jak Piotr Popiołek czy Angelika Małek (nie mówiąc o „teologach wyklętych", takich jak Stanisław Obirek czy Tadeusz Bartoś, ci dawno już porzucili habity).

Uważa się że po złotym okresie Jana Pawła II panuje powszechna mizeria. Brak jest kreatywnych uniesień. Myśl teologiczna jest w okowach dogmatów, „zawsze wierna, niestety mierna". Tej tezie chciałbym się przeciwstawić i zaproponować własne remedium.

Pamiętamy rządy PiS i ministra Czarnka. Teologia zdawała się błyszczeć. Otrzymała szansę by wzbić się ponad poziomy, hen w kosmos. Pan minister znalazł na to sposób. Zmienił zasady punktacji publikowanych tekstów i dysertacji naukowych. Teksty publikowane w krajowych czasopismach teologicznych otrzymywały największą liczbę punktów. Nigdy niższą, niż te publikowane w najbardziej renomowanych czasopismach zagranicznych. No i bingo! Już tylko to spowodowało wykwit myśli teologicznej na niesłychaną skalę.

Nie sposób opisać tutaj wszystkie wyczyny naszych teologów. Sięgnęli wysoko, a nawet wyżej. Ks. Krzysztof Gryz na łamach „Polonia Sacra" zajął się nawracaniem kosmitów. Dociekał także czy obejmuje ich „zbawcze dzieło Chrystusa" i czy dziedziczą grzech pierworodny. Choć, to akurat powinno być jasne... „Studia Sandomierskie" udowodniły więcej. Przypisywane świętym zjawiska jak aureole, lewitacje, promieniowanie wonne czy zamiana serc, to „fakt bezsporny". Kwartalnik „Teologia i człowiek" w pracy zbiorowej analizował frapującą sytuację kapłana dokonującego konsekracji chleba w pojeździe kosmicznym oddalającym się od Ziemi z tą samą szybkością, w odległości około 60 milionów lat świetlnych. Okazuje się, że taka konsekracja odbywałaby się „w tym samym momencie co śmierć Chrystusa na krzyżu". A to już wymagało wyższej refleksji kosmologicznej, na którą nie każdego stać, z niżej podpisanym włącznie.

Żeby te prawdy wyłożyć zwykłym „bidokom", nie studiującym teologii ani fizyki kwantowej, trzeba kogoś znanego, uduchowionego, kreatywnego i z dobrym piórem. W USA sprawdził się w tym dziele James David Vance, autor bestselleru pt „Elegia dla bidoków". Nie jest to może traktat teologiczny, ale ma teologiczną tezę: ora et labora (módl się i pracuj). Vance udowodnił że biedni ludzie z regionu Appallachów sami są sobie winni bo nie praktykowali tego. A mogli przejść drogę „od pucybuta do milionera". On zaś, choć z biednej rodziny, ukończył studia na słynnym Yale, wkroczył do biznesu i do polityki, a teraz Donald Trump wybrał go na swojego wiceprezydenta. Sky is the limit! Czyli wszystko możliwe! Dwa lata temu ochrzcił się jako katolik. Wspaniały przykład transformacji duchowej, tym bardziej że jeszcze wcześniej, w czasie kampanii 2016 r. znieważał Trumpa jako „idiotę" oraz „nowego Hitlera". Teraz go gloryfikuje.

Kogoś takiego brakuje nam w kraju. Mam wszakże kandydata, a raczej kandydatkę. To dziennikarka telewizyjna Joanna Kurska, żona byłego prezesa TVP. Dlaczego ona? Bo dobrze wiemy, jak trudne miała pierwsze małżeństwo, zarówno ona jak i jej obecny mąż, Jacek Kurski, oboje w sakramentalnych związkach, z dziećmi. Dzięki ich gorliwości religijnej oraz wstawiennictwu Kościoła kat. osiągnęli szczęście, wzięli ponowny ślub kościelny w Łagiewnikach, bo KK stwierdził nieważność ich poprzednich związków. Pomimo wszystko... Bo Jacek Kurski był z pierwszą żoną Moniką Mucek 24 lata, mieli troje dzieci, a małżeństwo po ośmiu latach trwania pobłogosławił sam papież Jan Paweł II i to w Watykanie! Są zdjęcia, dowody, to miał być wg Kurskiego „najważniejszy dzień w życiu". Była też krytyka, nawet ze strony księży.Np.ks. Isakowicz-Zaleski twierdził, iż w ciągu 40 lat posługi nie spotkał przypadku, aby Kościół unieważniał tak długo trwający związek. Joanna Kurska była tym zbulwersowana, ale nie chciała wchodzić z księdzem w polemikę. Teraz gdy ksiądz już nie żyje, polemizować nie może, wyznała w rozmowie z „Faktem" że bardzo ją zranił tą swoją krytyką. Bo przecież „mówi tak jakby nie miał pojęcia o czym mówi", nigdy nie był w takiej sytuacji. Powołała się za to na Dzienniczek Św. Siostry Faustyny, podając cytat:" W każdej duszy dokonywam dzieła miłosierdzia, a im większy grzesznik tym ma większe prawa do miłosierdzia Mojego".

I to jest memento, to lepsze rozumienie teologii, czego i ksiądz czasem nie czuje. Można by sparafrazować tytuł książki Vance'a i ogłosić „Teologię dla bidoków", czyli dla tych bez gruntownych podstaw a mających na koncie jakże liczne grzechy. Na autorkę traktatu typuję Joannę Kurską. Pomimo tego że tak wielu łaje ją i jej męża i chcieliby „zepsuć" ich szczęście małżeńskie, ona wyraźnie mówi że nikomu to się nie uda, nikt nigdy ich małżeństwa „nie zepsuje". Ale gdyby jednak, gdyby coś kiedyś z jakiejkolwiek przyczyny pękło w tym tak dobranym związku, gdyby trzeba go nie daj Boże znowu w Kościele unieważniać (apage, Satanas!) to ona już wie do kogo się odwołać, bo będzie nosić przy sobie Dzienniczek Św. Siostry Faustyny i znajdzie pocieszenie. Im większy grzesznik tym ma większe prawa... Jak tu nie lubić takiej teologii? Niechże to dotrze do nas wszystkich!

ZUS

Aktywny rodzic – wnioski od października

Aktywny rodzic to nowy program, który pomoże rodzicom godzić pracę z opieką nad dziećmi do lat trzech. Ruszy 1 października. Od tej daty opiekunowie będą mogli składać wnioski o jedno z trzech nowych świadczeń.

Przyznawaniem i wypłatą wsparcia zajmie się Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

– Dla pracujących opiekunów przeznaczone jest świadczenie „aktywni rodzice w pracy". Jeśli dziecko uczęszcza do żłobka, to będzie na nie przysługiwać świadczenie „aktywnie w żłobku", które zastąpi dotychczasowe dofinansowanie żłobkowe z ZUS. Trzeci rodzaj wsparcia to świadczenie „aktywnie w domu", które zastąpi rodzinny kapitał opiekuńczy i obejmie także pierwsze dziecko. Prawo do świadczeń nie zależy od dochodów rodziny – informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Program wystartuje 1 października. Od tego dnia będzie można składać wnioski o nowe świadczenia. Wdrażamy ustawę zgodnie z przyjętym planem. ZUS ma doświadczenie w realizowaniu takich dużych projektów. Będziemy gotowi do obsługi tego zadania. Wnioski można będzie składać tylko elektronicznie od 1 października 2024 r. Po weryfikacji danych (za miesiąc październik jakie m.in. składane przez pracodawcę druki tj. 5, 15 i 20 każdego miesiąca) ZUS planuje pierwsze wypłaty na przełomie listopada i grudnia. Szacujemy, że z programu Aktywny rodzic będzie mogło skorzystać ponad 570 tys. dzieci w wieku od 1 do 3 roku życia. Rządowe rozwiązania mają ułatwić rodzicom pogodzenie zadań związanych z rodzicielstwem i aktywizacją zawodową – podkreśla rzecznik.

Aktywni rodzice w pracy

O świadczenie „aktywni rodzice w pracy" będą mogli wystąpić rodzice i opiekunowie, którzy są aktywni zawodowo. Obejmie dzieci od 12 do 35 miesiąca życia, które nie chodzą do żłobka, przedszkola, klubu dziecięcego i nie są pod opieką dziennego opiekuna. Świadczenie wyniesie 1500 zł miesięcznie na dziecko lub 1900 zł, jeżeli maluch ma odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności.

Aktywnie w żłobku

Na dzieci, które uczęszczają do żłobka, klubu dziecięcego lub są pod opieką dziennego opiekuna, będzie przysługiwać świadczenie „aktywnie w żłobku". To wsparcie zastąpi dotychczasowe dofinansowanie żłobkowe z ZUS.

– To korzystna zmiana, bo obecne „żłobkowe" wynosi do 400 zł miesięcznie. Nowe świadczenie będzie pokrywało koszty do 1500 zł miesięczne. A w przypadku dziecka z odpowiednim orzeczeniem o niepełnosprawności kwota dofinansowania wyniesie nawet 1900 zł – dodaje. Świadczenie będzie pokrywało czesne, bez kosztów wyżywienia.

Aktywnie w domu

Trzeci rodzaj świadczenia to „aktywnie w domu". Będzie przysługiwać na każde dziecko w rodzinie, w wieku od 12 do 35 miesiąca życia. Zastąpi dotychczasowy rodzinny kapitał opiekuńczy, ale w odróżnieniu od RKO obejmie także pierwsze dziecko. Świadczenie wyniesie po 500 zł miesięcznie. Łączna kwota do wykorzystania na jedno dziecko w okresie od 12 do 35 miesiąca życia dziecka wyniesie 12 tys. zł.

W danym miesiącu na dziecko będzie można pobierać tylko jeden rodzaj świadczenia z programu „Aktywny rodzic". Będzie można jednak zastąpić jeden rodzaj wsparcia drugim, na przykład gdy zmieni się sytuacja zawodowa wnioskodawcy

WS

W Przasnyszu powstał ogród społecznościowy...

W międzyczasie

Na osiedlu Orlika w Przasnyszu, z inicjatywy nieformalnej grupy mieszkanek, powstał ogród społecznościowy „W międzyczasie". Środki na jego powstanie pochodzą z grantu pozyskanym w konkursie „Mazowsze Lokalnie 2024".

Ogród społecznościowy zlokalizowany jest na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej. Na miejscu pojawiły się meble ogrodowe, altanka, a także plenerowa wypożyczalnia książek, grill i hamaki do odpoczynku.

Przed kilkoma dniami odbyło się wydarzenie otwierające ogród. Z infrastruktury będą mogły korzystać grupy mieszkańców po wcześniejszym uzgodnieniu terminu w Federacji Rosa lub znajdującej się obok filii przasnyskiej biblioteki.

ESKA

eprasa.pl b89340de42

Połączenie emocji, zmęczenia i euforii

Kiedy dojdziesz do Santiago de Compostela

Jak zapowiadał przed rokiem, gdy wrócił z wyprawy autostopem do bułgarskiego Kitten (2,5 tys. km), a wcześniej kajakiem samotnie przepłynął Wisłę, tak zrobił. Ciechanowianin Wojtek Smoluk, emeryt, podróżnik, miłośnik bluesa i country, przeszedł drogę św. Jakuba (Camino de Santiago) z francuskiego Saint-Jean-Pied-de-Port do słynnej katedry w Santiago de Compostela. Szlak liczący 780 km pokonał w 40 dni.

*** Wojtek, objechałeś rowerem całe Bieszczady, kajakiem przepłynąłeś Wisłę, nad Morze Czarne do Bułgarii wybrałeś się autostopem. W końcu przyszedł czas na pieszą wędrówkę?**

- Ale jednak kilka lat temu wybrałem się pieszo do Częstochowy. Co prawda nie na pielgrzymkę grupową, ale sam. Chciałem się sprawdzić, czy dam radę. To chyba była jedna z pierwszych rzeczy, którą zrobiłem przechodząc na „złotą jesień życia", czyli na emeryturą.

*** No tak... Więc skąd się wziął w twojej głowie plan na przejście Drogi św. Jakuba?**

- Ja z żoną śmiejemy się, że to nie były plany, tylko marzenia, które na emeryturze mogłem dopiero spełniać. Zaczęło się oczywiście od książki Paolo Coelho „Pielgrzym". Przeczytałem ją kilkanaście lat temu i zrobiła wtedy na mnie duże wrażenie. Zresztą jak wszystkie książki tego autora, no i naturalnie mojego ulubionego pisarza, czyli Ryszarda Kapuścińskiego. Myślę, że nie jestem odosobniony, i tak jak setki tysięcy ludzi na świecie, dzięki lekturze „Pielgrzyma" zdecydowało się pójść szlakiem, który przebył właśnie jeden z apostołów, a konkretnie św. Jakub. Nie chcę za bardzo opowiadać samej książki, bo przecież każdy może po nią sięgnąć, powiem tylko, że głównemu bohaterowi, idącemu właśnie szlakiem w Pirenejach towarzyszy tajemniczy przewodnik, który poddaje pielgrzyma najrozmaitszym próbom, ale dzięki temu osiągają kolejne poziomy wtajemniczenia. Do dzisiaj ludzie spierają się, czy Coelho rzeczywiście pokonał cały szlak, czy tylko jego fragment, ale w sumie to nieistotne. Myślę, że tyle ile ludzi wybiera się na szlak, aby pokonać tę drogę, tyle jest przyczyn. Jednych determinuje wiara, duchowość, innych mistycyzm książki Brazylijczyka, jeszcze kolejnych wyzwanie sportowe, bo i biegaczy ultra widziałam pod drodze, a jeszcze innych to coś, co nazywa się „wyzwaniem", czyli istotą samego pielgrzymowania.

*** Dlaczego akurat szlak nosi nazwę św. Jakuba?**

- Należy doprecyzować, że szlaków św. Jakuba jest bodajże 10. Wszystkie zmierzają oczywiście do sanktuarium w Composteli, różnią się tylko początkiem swojej trasy. Przykładowo istnieje szlak, rozpoczynający się w portugalskich miastach Porto i Fatimie. Moja droga zaczyna się jeszcze we Francji, w niewielkim miasteczku Saint-Jean-Pied-de-Port w Akwitanii, 8 kilometrów od granicy z Hiszpanią. To właśnie ta trasa opisana jest w książce „Pielgrzym".

Camino Francés, czyli droga francuska jest najbardziej popularną trasą, szacuje się, że 60 proc. pielgrzymów Camino idzie właśnie tędy. Ten wariant pielgrzymki jest uważany za bardziej wymagający fizycznie ze względu na trudne podejścia. A dlaczego ten szlak nosi właśnie nazwę jednego z apostołów Chrystusa? W katedrze w Composteli znajduje się według tradycji grób św. Jakuba, który zginął w roku 44 śmiercią męczeńską w Jerozolimie. Legenda głosi, że w VIII w. do wybrzeży Hiszpanii przybyła łódź z ciałem apostoła. Jego zwłoki miały zostać w ten sposób ocalone po zdobyciu Jerozolimy przez Arabów. Choć opowieść ta nie ma potwierdzenia w historycznych źródłach, szybko rozniosła się po średniowiecznej Hiszpanii, a potem po całej Europie. Od IX w. pielgrzymi coraz częściej udawali się do Composteli. Na pielgrzymki, często odbywane samotnie, wyruszali rycerze, mieszczanie, chłopi, a nawet królowie.

*** Jak rozpoznać drogę, której należy się trzymać podczas wędrówki?**

- Nie jest to trudne. Camino de Santiago oznaczona jest charakterystycznymi symbolami muszli, zazwyczaj żółtych na niebieskim tle. Im bliżej celu, tym więcej takich oznaczeń. Zgubienie się raczej nie wchodzi w grę, choć pewnie prze tyle setek lat pielgrzymowania i to się przytrafiło.

*** W jaki sposób przygotowywałeś się do pielgrzymki?**

- Najpierw musiałem wszystko ułożyć sobie w głowie. Trwało to kilka lat. Następnie chciałem dowiedzieć się wszystkiego o samej logistyce, gdzie należy dojechać, czym, skąd wystartować. Sprawdzałem książki, odwiedzałem fora internetowe, czytałem artykuły, zbierałem informacje. Dużo cennych wskazówek dały mi książki Wojciecha Warzechy „Camino pierwszy raz" i Szymona Pilarza „Camino. Przewodnik dla pielgrzymów". Z nich dowiedziałem się, oczywiście później to trochę modyfikowałem według swoich potrzeb, jakie rzeczy będą mi niezbędne – ubrania, ekwipunek, leki, maści, pieniądze… Ja miałem ze sobą nawet malutki namiot pałatkę, ale ani razu z niego nie skorzystałem. Zasadą wędrowca jest to, że waga jego plecaka nie powinna przekraczać dziesięciu procent jego całkowitej masy ciała.

Sama podróż do miejsca startu pielgrzymki wyglądała następująco: samolot z Warszawy do Bilbao, stamtąd podróż autobusem do San Sebastian, a następnie do Pampeluny, i przyjazd do Saint-Jean-Pied-de-Port, skąd ruszamy śladami słynnego pielgrzyma.

Szlak wiedzie podnóżami Pirenejów

Bez dwóch zdań, dla każdego pielgrzyma najważniejsze są buty. No i skarpetki. Na szczęście moje okazały się nie do zdarcia, a co ważniejsze, przez 40 dni marszu nie doznałem nawet żadnego obtarcia, nie zrobił mi się żaden odcisk. A proszę mi uwierzyć w trakcie wyprawy widziałem w schroniskach stopy niektórych pielgrzymujących. Delikatnie mówiąc nie wyglądały najlepiej. Oczywiście same buty nie sprawią, że nie odczuwa się zmęczenia. Były też takie dni, że kolejne metry dłużyły się jak dziesiątki kilometrów, a człowiek tylko myślał, żeby doczłapać do albergues, czyli schroniska, czy też domu pielgrzyma.

*** Skąd wiedziałeś, ile kilometrów dziennie powinieneś przejść?**

- To wszystko mniej więcej wie się już z książek, opisów innych pielgrzymów. Później wszystko weryfikuje sama droga. Każdy jest też w jakiś sposób przygotowany kondycyjnie na tę drogę. Nie mówiąc mentalnie, bo to również odgrywa ogromne znacznie przy tego typu wędrówkach. Generalnie, każdy idzie swoim tempem, nie ma przecież jakiegoś limitu na pokonanie trasy, no chyba, że ma wcześniej wykupiony bilet na samolot i bardzo mu się spieszy.

Zakładałem, że rano będę szedł cztery godziny, później trzy godziny odpoczynku, a po południu kolejne cztery godziny. Już po dwóch dniach zdałem sobie sprawę, że tyle godzin odpoczynku nie jest mi potrzebne. Książka Pilarza okazała się niezwykle pomocna, bo to ona dokładnie - z wyrysowaną trasą, dokładnymi odległościami między poszczególnymi punktami oraz miejscami, gdzie pielgrzymi mogą zatrzymać się na noc - opisuje właśnie szlak francuski.

Przewidywałem, że każdego dnia uda mi się pokonać około 35 kilometrów. Już jednak po pierwszych dniach, gdy większość drogi prowadziła górskimi szlakami Pirenejów zrozumiałem, że nie uda mi się trzymać zakładanego kilometrażu. Mimo, że zacząłem wędrówkę w połowie maja, to swoje dołożyła pogoda. Co prawda poranki były rześkie, to po południu robiło się naprawdę gorąco. Finalnie, średnio pokonywałem dziennie nieco ponad 20 kilometrów. I tak schudłem przez te prawie 6 tygodni 12 kilogramów.

*** Czy na trasie wszyscy mijani ludzie są pielgrzymami?**

- Raczej tak, chociaż niektórzy rozpoczynają swoją wędrówkę w różnych miejscach. Dla przykładu powiem, że jest taki szlak, rozpoczynający się w Galicji, w mieście Sarria, który liczy sobie niewiele ponad 100 kilometrów, również prowadzi pielgrzymów do sanktuarium, i jest uznawany za drogę pielgrzymki. Poza tym, na poszczególnych etapach wędrówki dostaje się specjalne pieczątki do paszportu pielgrzyma.

*** Paszport pielgrzyma?**

- Należy go wykupić, za symboliczną kwotę, na początku wyprawy. Po hiszpańsku nazywa się do credencial del pereregrino, to właśnie w nim zbieramy pieczątki z trasy, ale też upoważnia nas do noclegów w albergues, gdzie można było też zjeść gorący posiłek, skorzystać z pralki, podładować telefon, czy wykąpać się. Noclegi w schroniskach nie są darmowe, ale nie droższe niż 20 euro, a w niektórych miejscach znacznie tańsze.

Po przyjeździe

Ponadto, jeśli zbierzemy określoną liczbę pieczątek, po przybyciu do Santiago de Compostela możemy otrzymać certyfikat pielgrzyma. Już na początku trasy spotkałem sympatycznych Włochów, ojca z synem, Marco i Roberto, z którymi później jeszcze kilkakrotnie widywaliśmy się na trasie czy podczas noclegów w schroniskach. Nawiasem mówiąc w tych domach pielgrzyma, szczególnie na początku, bardzo często organizowano wspólne kolacje. Wtedy dopiero naprawdę można było się przekonać, że do Hiszpanii przylatują ludzie z całego świata, a przy stole słyszy się naraz kilka różnych języków.

*** Jakich ciekawych ludzi udało ci się spotkać po drodze?**

- Zanim powiem o Polakach, to wspomnę najpierw o obcokrajowcach. Ludzi poznawało się podczas marszu, lub, jak wcześniej wspominałem, w albergues. Z Marco wymieniliśmy się telefonami, obiecaliśmy sobie, że jak ktoś będzie w Polsce albo we Włoszech, to odezwiemy się do siebie. Poznałem równie sympatycznych Nowozelandczyków, którzy wypytywali mnie o życie w Polsce, a ja z kolei opowiadałem im, że czytałem artykuł, że właśnie ich kraj jest najlepszym miejscem do życia. Ciekawi byli także przybysze z Korei – było to małżeństwo z dorosłą córką, katolicy, jak powiedzieli o sobie. Oni z kolei dowiedzieli się od znajomych, że w Europie ludzie pielgrzymują właśnie w taki sposób i też sami chcieli tego doznać. Wiem ponadto, że na forach internetowych poświęconych Camino ludzie skrzykują się i pielgrzymują wspólnie. Rozmawiałem z młodymi ludźmi, Chilijczykiem i Australijką, którzy szli właśnie w ten sposób. Oczywiście, dla wielu z tych, którzy zdecydowali się przyjechać w te strony inspiracją była książka „Pielgrzym". To po jej wydaniu, bodajże w końcówce lat 80. XX w., trasa św. Jakuba ponownie zaczęła być oblegana przez turystów, pielgrzymów, podróżników.

*** Czy Polacy są na trasie widoczni?**

- Owszem, chociaż nie rzucają się jakoś bardziej w oczy niż inni. Pierwszego krajana spotkałem w niewielkiej miejscowości o nazwie Uterga pod Pampeluną, ale nie był to pielgrzym, tylko… miejscowy ksiądz, którego nie sądząc, że będzie mówił po polsku, zapytałem, czy wie, gdzie jest schronisko. Okazało się, w Uterdze pracuje na parafii, prowadzi msze, a na uniwersytecie w Pampelunie pisał doktorat.

W Burgos czekała na mnie niespodzianka, bo udało mi się spotkać ze swoim wnukiem i zięciem, którzy podróżowali akurat po Hiszpanii na motocyklu.

Wiele z osób poznawało się dopiero, gdy usłyszało się język polski. Nie ze wszystkimi udało się dłużej porozmawiać, bo jednak każdy ma swoje tempo. Poznałem miłe małżeństwo, jak się później okazało z Siedlec, w porównaniu ze mną jednak, byli to prawdziwy wyczynowcy, którzy jednego dnia przeszli blisko 50 kilometrów. Szli też znacznie szybciej, ale zdążyłem dowiedziałem się, że uwielbiają piesze wycieczki po górach, a każdą wolną chwilę starają się spędzać właśnie na wędrówkach. A w ogóle to nie był ich pierwszy raz na szlaku św. Jakuba, bo w wcześniej pokonywali tę trasę, tylko zaczynali w innym miejscu. Rozmawiałem z młodą Polką, bodajże z Wrześni, która oznajmiła, że jest osobą niewierzącą, ale w drodze szuka inspiracji. Tak, że powody do przyjechania i pokonania drogi były naprawdę przeróżne. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie rodaczka, którą mijałem już pod samą Compostelą. Zdziwiłem się, bo szła mi naprzeciw… Okazało się, że szła drogą z Portugalii, była już w Composteli, a teraz szlakiem francuskim wraca do Polski. No cóż, są i tacy pielgrzymi...

Podczas jednej z kolacji w schronisku poznałem kolejnych życzliwych ludzi, przy jednym stole siedziałem m.in. z Austriaczką, Niemcem i Węgierką. Jak widać, że wszyscy mogą się jakoś dogadać. Co ciekawe, wśród idących, można było spotkać wielu muzułmanów, z Afryki, Azji czy buddystów.

*** Słyszałeś może, czy ktoś z Ciechanowa szedł kiedyś tym szlakiem?**

- Tak, i to nawet mój kolega, Mietek Węglewicz. Z tego co wiem, już kilka ładnych lat temu szedł północnym szlakiem drogi, czyli też w sumie około 700 km, ale pokonywał go na dwa razy. W połowie drogi wrócił do Polski, by za jakiś czas wrócić i dokończyć trasę.

*** O czym myśli się, gdy wiesz, że zbliżasz się do celu?**

- O wszystkim i o niczym zarazem. To jest takie połączenie emocji, zmęczenia i euforii, że trudno to opisać. Ostatnie dni były już naprawdę trudne ze względu na zmęczenie. Łezka zakręciła mi się w oku. Wyprzedzę tylko fakty i powiem, że przez pierwsze dwa dni po powrocie do domu, praktycznie nie wstawałem z łóżka ze zmęczenia. Jedyna droga, którą byłem w stanie pokonać, to ta do łazienki.

*** Jakie wrażenie zrobiła na tobie katedra?**

- Na placu jest mnóstwo turystów. Sama katedra robi wspaniałe wrażenie, w końcu stoi tutaj od średniowiecza. Podobnie jak miasto, jego uliczki, które tworzą niepowtarzalny klimat. Budowę kościoła rozpoczęto w 1075 roku podczas panowania Alfonsa VI Kastylijskiego. Dziś jest to jeden z najwspanialszych obiektów świata, wpisany na listę UNESCO. Przy wejściu znajduje się ołtarz ze złotą muszlą, symbolem pielgrzymów i św. Jakuba. Tłumy pielgrzymów stoją w kolejce, aby pocałować muszlę, jako symboliczny znak hołdu patronowi. W samej katedrze widziałem też ołtarz św. Jakuba, jego grób, gdzie można było w milczeniu podziękować za szczęśliwe ukończenie podróży. W samej Composteli miałem jeszcze trzy dni na zwiedzanie, zapominając o zmęczeniu ruszyłem jeszcze na zwiedzanie miasto, po czym wsiadłem w samolot i 24 czerwca zameldowałem się w Polsce.

Wspólna kolacja w schronisku

*** Jakie refleksje po przejściu Drogi św. Jakuba?**

- Mówi się, że po przejściu tego szlaku, coś w człowieku zmienia się - jego punkt widzenia, spojrzenie na różne sprawy. Pozwala zdystansować się od pewnych rzeczy. W pewnym momencie mojej podróży doszedłem do wniosku, gdy byłem już taki sfatygowany, potwornie zmęczony, doszedłem do wniosku, że może czas już w moim wieku, a mam 71 lat, trochę zwolnić, zaprzestać tych ekstremalnych wypadów, pomyśleć o jakiś mniejszych i znacznie krótszych wycieczkach. Chociaż z drugiej strony, chodzi za mną jeszcze przepłynięcie kajakiem tej naszej bliskiej bądź co bądź Narwi, od jej ujścia przy granicy z Białorusią. W porównaniu z Drogą to niewielkie wyzwanie, więc może na przyszły rok zostawię sobie tę rzekę?

*** Myślę, że to już postanowione?**

- Obawiam się, że tak...

Rozmawiał
RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl b89340de42

POWIAT CIECHANOWSKI

Technikum w Staszicu zostaje

Pod naporem rodziców starostwo zmieniło zdanie i nie zlikwiduje technikum w Zespole Szkół nr 3 w Ciechanowie.

Na naszym portalu www.ciechpress.pl i w ubiegłym wydaniu Tygodnika Ciechanowskiego pisaliśmy już, że władze samorządowe jako organ zarządzający szkołami średnimi w mieście próbowały w trakcie trwania rekrutacji zlikwidować pierwszą klasę technikum. Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zadecydowało o likwidacji naboru, a uczniów starających się o przyjęcie do szkoły „przerzucić" do klasy wielobranżowej. Tylko dzięki determinacji rodziców i ich naciskom na starostwo oraz dyrekcję udało się przekonać władze powiatowe do zmiany decyzji.

Do pełni sukcesu trochę zabrakło, bo jednak jeden z kierunków, a konkretnie technik-mechatronik, nie powstanie, ale technikum ukierunkowane na mechanika pojazdów samochodów owszem. W poniedziałek 22 lipca w szkole przy Okrzei odbyło się spotkanie rodziców z przedstawicielami starostwa, dyrekcją szkoły, wychowawczynią nowo powstającej klasy.

FOT. RM

Spotkanie było dość emocjonujące

Rodzice nie zakwalifikowanych uczniów mieli zostać poinformowani o przyczynach rozwiązania klasy technikum o profilach mechanicznych. Starostwo reprezentowali starosta Jan Kaluszkiewicz, jego zastępca Robert Morawski oraz Aneta Głuszniewska, dyrektor Powiatowego Centrum Usług Wspólnych. Na spotkaniu pojawili się też sami zainteresowani, czyli uczniowie, chociaż na wstępie organizatorzy spotkaniu przypomnieli, że miało to być spotkanie wyłącznie dla rodziców, a nie z młodzieżą.

Spotkanie od samego początku było dość emocjonujące. Władze starostwa przedstawiły analizy i statystyki, z których wynikało, że powołanie w tym roku technikum nie będzie dla szkoły opłacalne. Według nich, spora część uczniów nie poradzi sobie z trudnym pięcioletnim materiałem technikum i „odpadnie" już w ciągu pierwszych dwóch lat. Poza tym samorządowcy wskazali, że dysproporcje w przygotowaniu uczniów do nauki w technikum pokazują choćby ostatnie wyniki egzaminów dla ósmoklasistów.

- Nasze dzieci nie są słupkami w statystykach, chcą się rozwijać, a szkoła z wieloletnimi tradycjami w kształceniu mechaników powinna im to umożliwić – odpowiadali rodzice.

Dziennikarz Tygodnika Ciechanowskiego jeszcze przed spotkaniem z rodzicami pytał starostę ciechanowskiego o powody takiej decyzji, a ten zapewniał, że rozwiązanie technikum nie ma nic wspólnego z oszczędnościami i cięciem kosztów. O sprawie likwidacji technikum nie wiedziała też nic dyrektorka szkoły, która nie kryła rozczarowania taką sytuacją.

Żywiołowa wymiana zdań i upór rodziców przyniosły pożądany skutek.

- Starostwo przystało, że powołana zostanie pierwsza klasa technikum, ale wyłącznie o profilu mechanik pojazdów samochodowych. Kierunku mechatroniki niestety nie będzie. Szkoda, bo właśnie o tym kierunku marzyła moja córka i jej koleżanki. Ale skoro innej możliwości nam nie stworzono, to musi być tak, jak postanowiły władze samorządowe – mówi pani Joanna, mama Leny.

Warunkiem starostwa do utworzenia pierwszej klasy jest uzbieranie minimum 15 uczniów, co nie powinno być problemem, chociaż część kandydatów do technikum, gdy zobaczyli, że zlikwidowano ten kierunek, zdążyło zabrać już papiery ze szkolnego sekretariatu.

W najbliższy czwartek w gablocie na holu głównym ponownie mają zostać wywieszone listy z nazwiskami osób przyjętych do technikum.

erem

Rodzice i uczniowie, którzy postanowili „walczyć" o technikum w Staszicu

Policjanci z awansami i wyróżnieniami

Złożeniem kwiatów pod krzyżem katyńskim, a następnie mszą w kościele św. Tekli i odznaczeniami na placu apelowym ciechanowskiej komendy rozpoczęły się tegoroczne obchody Święta Policji w Ciechanowie.

W środę 24 lipca w całym kraju odbywały się uroczystości związane ze świętem, a w tym roku przypada 105. rocznica powstania tej formacji. Jak zgodnie podkreślali funkcjonariusze przemawiający podczas powiatowych Obchodów Święta Policji w Ciechanowie, to doskonała okazja do podziękowań dla policjantów za pełną poświęcenia służbę, czego wyrazem były odznaczenie i awanse na wyższe stopnie. Z okazji obchodów na wyższy stopień policyjny w Komendzie Powiatowej Policji w Ciechanowie zostało mianowanych 47 funkcjonariuszy.

FOT. RM

Policjanci z KPP w Ciechanowie

Wręczanie odznaczeń i awansów na wyższe stopnie

Na uroczystościach w Ciechanowie zjawili się parlamentarzyści, władze samorządowe oraz przedstawiciele współpracujących z policją służb i instytucji.

erem

Odbetonowanie rynku musi poczekać

Przetarg na odbetonowanie i zazielenienie terenu na pl. Jana Pawła II w centrum Ciechanowa nie udał się. Ofert złożone przez poszczególne firmy okazały się znacznie wyższe od tych zakładanych przed urząd miasta.

Do przetargu zgłosiły się trzy firmy. Żadna z ich ofert nie była nawet zbliżona do kwoty 1,8 mln zł, czyli tej, którą zakładał na tę inwestycję przeznaczyć ciechanowski ratusz. Najniższa z ofert wyniosła 3,1 mln zł, a najwyższa 16,4 mln zł.

Ratusz zmuszony był unieważnić przetarg, który wkrótce zostanie ogłoszony ponownie.

Odbetonowanie placu zakładało rozebranie części istniejącej nawierzchni rynku i zastąpienie jej roślinnością oraz elementami małej architektury, aby zwiększyć powierzchnię biologicznie czynną placu. Ponadto koncepcja zakładała połączenie placu miejskiego oraz parku, w którym planuje się zasadzenie roślinności: drzew, krzewów, pnączy i bylin.

erem

FOT. UM CIECHANÓW

Projekt UM w Ciechanowie na odbetonowanie placu Jana Pawła II w Ciechanowie

Nauka śpiewu z sopranistką

Przez dwa dni uczestnicy warsztatów wokalnych przeprowadzonych przez Gminny Ośrodek Kultury w Opinogórze Górnej doskonali umiejętności wokalne, technikę śpiewu czy prawidłową postawę podczas wykonywania danych utworów.

Warsztaty prowadziła Agnieszka Kadłubowska - polska sopranistka, solistka operowa, absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego w klasie śpiewu oraz Wydziału Instrumentalnego w klasie gitary klasycznej Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi.

- Zajęcia miały charakter indywidualny oraz grupowy. Ich celem było rozwijanie umiejętności śpiewu i interpretacji muzycznej. Przez dwa dni pracy, ale też zabawy głosem, młodzież ćwiczyła technikę wokalną ze szczególnym zwróceniem na prawidłowy oddech i postawę ciała - informuje Joanna Mossakowska, dyrektor GOK w Opinogórze Górnej.

W zajęciach wzięła udział młodzież na różnym poziomie zaawansowania. - Udało nam się przeprowadzić ćwiczenia artykulacyjne i fonacyjne, rozwijania skali głosu i jego dynamiki. Interpretowaliśmy różne gatunki muzyczne - mówi Agnieszka Kadłubowska.

erem

FOT. GOK OPINOGÓRA

Agnieszka Kadłubowska uczyła m.in. prawidłowej postawy podczas śpiewu

eprasa.pl b89340de42

POWIAT MŁAWSKI

Z Mławy do olimpijskiego Paryża

Wyłoniona w konkursie grupa dziesięciorga uczniów mławskich szkół podstawowych wraz z opiekunami w czwartek wieczorem wyruszyła do Paryża na igrzyska olimpijskie. Pobyt młodzieży zaplanowano do 2 sierpnia 2024 r. To efekt międzynarodowej integracji powstałej w ramach współpracy Mławy z jej miastami partnerskimi m.in. z francuskim Francoville, leżącego niedaleko Paryża i to stamtąd uczniowie będą dojeżdżać na olimpijskie zawody.

Mława przystąpiła do międzynarodowego projektu spotkania młodzieży podczas XXXIII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, którego inicjatorem jest miasto partnerskie – niemieckie Viernheim. W ramach przedsięwzięcia w stolicy Francji spotkają się młodzi przedstawiciele miast partnerskich tegoż miasta. Do udziału w projekcie zaprosiło ono: Mławę, Franconville (Francja), Haldensleben (Niemcy), Potters Bar (Wielka Brytania) i Rovigo (Włochy).

Ekipa z Mławy przed wyprawą do Paryża

O projekcie, w styczniu ubiegłego roku rozmawiał w Viernheim z władzami miasta i Stephanem Schneiderem burmistrz Sławomir Kowalewski. W ciągu kolejnych kontaktów ustalono, że grupa z Mławy, która będzie uczestniczyła w wyjeździe na igrzyska, będzie się składała z 10 przedstawicieli młodzieży – chłopców i dziewcząt klas VII i VIII szkół podstawowych, interesujących się sportem i porozumiewających się w języku angielskim – oraz dwojga opiekunów.

Skład delegacji młodzieżowej został ustalony w ramach dwuetapowego konkursu. Pierwszy etap miał charakter międzyszkolny, natomiast drugi, który odbył się w Miejskim Domu Kultury, polegał na przesłuchaniach uczestników, którzy w poprzednim okazali się najlepsi. Przedstawiciele poszczególnych szkół prezentowali się przed czteroosobowym jury. Młodzież musiała się wykazać dobrą znajomością języka angielskiego i komunikatywnością, a także jak najlepiej uzasadnić chęć wyjazdu na igrzyska olimpijskie.

Uczestnicy będą zakwaterowani we francuskim Franconville, położonym w niedalekiej odległości od Paryża, a co za tym idzie stanowiącym doskonałą bazę wypadową na igrzyska olimpijskie. Młodzież będzie miała okazję obserwować zmagania najlepszych na świecie sportowców różnych dyscyplin sportowych: tenisa, siatkówki plażowej, siatkówki, rugby, hokeja na trawie, piłki nożnej i badmintona.

W.D.

Mława. Święto policjantów

Awanse, podziękowania i pokaz sprzętu

Mławscy policjanci uczcili 105. rocznicę powstania Policji Państwowej. W uroczystej zbiórce, w auli kom. Apoloniusza Strzeleckiego w filii Państwowej Akademii Nauk Stosowanych przy ul. Warszawskiej na wyższe stopnie służbowe awansowało 26 funkcjonariuszy.

FOT. UMM

Awansowało 29 policjantek i policjantów

Komendant mławskiej policji insp. Artur Ryfiński

W ubiegłą środę, świętującym policjantom oraz pracownikom cywilnym towarzyszyli parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i urzędów, służb mundurowych oraz rodziny i bliscy.

Przed wręczeniem aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe, komendant powiatowy policji w Mławie insp. Artur Ryfiński wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając zaangażowanie i profesjonalizm pełniących służbę policjantów. Podziękował także pracownikom cywilnym, bez których trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie komendy. A rodzinom za wsparcie, jakim otaczają policjantów. Wyraził także wdzięczność policyjnym emerytom i rencistom.

Następnie, zastępca komendanta wojewódzkiego policji zs. w Radomiu, insp. Jerzy Sztuc w towarzystwie szefa mławskiej komendy, wręczył odznakę „Zasłużony Policjant" kom. Adamowi Mockowi – oficerowi dyżurnemu mławskiej jednostki oraz akty mianowania awansowanym na wyższe stopnie policjantom. W tym roku awansowało 26 funkcjonariuszy mławskiej jednostki.

Uroczystość była także okazją do wręczenia odznaczeń Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów. Medalem 30-lecia Powstania NSZZ Policjantów uhonorowano st. asp. Pawła Cieślaka, mł. asp. Pawła Ziółkowskiego, podkom. Łukasza Kwiatkowskiego, asp. Adriana Witkowskiego, asp. szt. Michała Jackowskiego, asp. szt. Mirosława Cieślaka. Odznaczenia wręczył mł. insp. Dariusz Brzezicki przewodniczący ZW NSZZ Policjantów województwa mazowieckiego w towarzystwie podkom. Kamila Nowickiego przewodniczącego Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów.

Zastępca komendanta wojewódzkiego w krótkim przemówieniu pokreślił konieczność nieustannego rozwoju i doskonalenia formacji. Podziękował policjantom i pracownikom policji za zaangażowanie i poświęcenie. Dodał, że mławska jednostka jest jedną z najlepszych w garnizonie mazowieckim.

Na święcie policji byli także przedstawiciele władz samorządowych – starosta Witold Okumski, burmistrz Piotr Jankowski oraz wójtowie gmin powiatu mławskiego.

Podczas uroczystości, przed budynkiem Państwowej Akademii Nauk Stosowanych, filia w Mławie, zorganizowano specjalny pokaz sprzętu i wyposażenia policji z udziałem funkcjonariuszy Oddziału Prewencji w Płocku. Pokaz cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych.

W trakcie uroczystości zastępca komendanta wojewódzkiego policji, w towarzystwie szefa mławskiej policji, złożył kwiaty pod tablicą pamiątkową kom. Apoloniusza Strzeleckiego, bohatera wojennego, komendanta mławskiej jednostki policji.

W.D.

Zmiany organizacyjne w starostwie

Konkurs na sekretarza

W starostwie powiatowym w Mławie zmieniono strukturę organizacyjną urzędu, powstał nowy wydział, który ma już nowego dyrektora. Poza tym starosta ogłosił konkurs na jednego z najważniejszych urzędników w codziennej pracy tego szczebla samorządu, czyli sekretarza powiatu.

Zarząd powiatu zmienił regulamin organizacyjny urzędu. W nowym układzie powołany został Wydział Promocji, Funduszy Pomocowych i Rozwoju. Ma on już nowego dyrektora, którą została Edyta Wild, dotychczasowa sekretarz powiatu.

Pojawił się więc wakat i w związku z tym starosta Witold Okumski, w czwartek 25 lipca, ogłosił konkurs na to stanowisko. W szeregu wymagań, przedstawionych w konkursie są m.in. co najmniej 4-letni staż pracy na stanowiskach urzędniczych w jednostkach samorządowych, znajomość szeregu konkretnych ustaw i innych przepisów prawnych. Ważne są także predyspozycje osobiste jak umiejętność stawiania celów i zadań oraz ich realizacja, uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność, odporność na stres, wysoka kultura osobista, samodzielność w działaniu i odpowiedzialność za powierzone zadania. Ponadto koordynowanie prac związanych z przygotowaniem i wnoszeniem pod obrady rady, projektów uchwał i innych materiałów przedstawianych przez zarząd. Sekretarz pełni jednocześnie funkcję dyrektora Wydziału Organizacyjnego, Spraw Obywatelskich i Biura Rady Powiatu.

Potencjalni kandydaci na to stanowisko muszą dostarczyć do starostwa dość obszerny pakiet dokumentów aplikacyjnych do dnia 5 sierpnia br. do godz. 11.00.

W.D.

Mława. Miał zapalniki do materiałów wybuchowych, broń i narkotyki

Uniwersalny „kolekcjoner"

Prokuratura w Mławie przedstawiła 59-latkowi zarzuty handlu znaczną ilością narkotyków, a także posiadania bez zezwolenia broni, amunicji oraz zapalników górniczych do materiałów wybuchowych. „Kolekcjoner" został w czwartek tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

W ubiegłym tygodniu, w trzech lokalizacjach w Mławie pojawili się miejscowi policjanci wspierani przez mundurowych z Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu oraz funkcjonariuszy Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji BOA, a także kontrterroryści z Radomia i Olsztyna. Policjanci mieli jeden cel: wejść bezpiecznie do środka i zatrzymać osobę, którą podejrzewali o posiadanie narkotyków oraz broni. Początek tej efektownie zakończonej akcji dały operacyjne ustalenia mławskich policjantów.

Policjanci w czasie przeszukań odnaleźli i zabezpieczyli ok. 3,5 kg narkotyków, w tym amfetaminę, kokainę, marihuanę i mefedron. W dwóch z przeszukanych mieszkaniach zabezpieczono także dwie jednostki broni, amunicję oraz zapalniki górnicze do materiałów wybuchowych.

Do sprawy zatrzymano 59-latka, któremu przedstawiono zarzuty „uczestniczenia w obrocie znaczną ilością środków odurzających i psychotropowych oraz posiadania bez wymaganego zezwolenia broni i przyrządów wybuchowych w postaci trzech zapalników". Do mławskiego sądu rejonowego skierowano wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego. W czwartek sąd zastosował wobec mężczyzny areszt tymczasowy na 3 miesiące. W ramach prowadzonego śledztwa, policjanci i prokuratorzy nie wykluczają dalszych zatrzymań.

W.D.

FOT. KWP RADOM

Jeden z zarekwirowanych pistoletów

Zapalniki do materiałów wybuchowych

eprasa.pl b89340de42

POWIAT PŁOŃSKI

Do płońskiego mini Zoo przybyli nowi mieszkańcy

Zagroda w Parku Wolności w Płońsku gości nowych mieszkańców, poinformował w piątek, 26 lipca urząd miasta. Są to trzy kózki w wieku nastoletnim. Obecnie zaznajamiane są z resztą stada.

Z nowymi sąsiadami trzeba się przywitać...

Greta, Alaska i Alabama są nowymi mieszkańcami zagrody w Płońsku

- Kozie nastolatki to trzy dziewczynki: Greta (ciemna) - zakupiona przez radną miejską Anetę Jerzak – dziękujemy, Alaska (biała z koralikami pod brodą) - zakup sfinansowany z budżetu miasta, Alabama (biała) - przyjechała w pakiecie. Kozim dziewczynom życzymy spokojnego pobytu w Płońsku. Chyba im się u nas podoba, bo od razu zaczęły radośnie biegać i skubać świeżą trawę – czytamy we wpisie na oficjalnym profilu miasta na platformie Facebook.

Jednocześnie urząd przypomina zwiedzającym, by nie dokarmiali zwierząt. Opiekunowie dostarczają im odpowiednie ilości pokarmu. Dokarmiający będą surowo karani mandatami.

Do tej pory, w płońskim Mini Zoo przebywały cztery zwierzaki – kucyki Willy i Bajtek i dwie kózki Helenki. Sprowadzenie nowych zwierząt jest krokiem w stronę rozbudowy płońskiej zagrody, co już od dawna planowano.

Małe Zoo z dużymi problemami

Problem dokarmiania to temat, który stale przewija się w dyskusjach na temat zagrody w Parku Wolności. Problem był poważny na tyle poważny, że Mini Zoo otarło się o zamknięcie. Podczas sesji rady miasta z 30 czerwca 2022 roku, radna Monika Zimnawoda złożyła interpelację dotyczącą ewentualnego zakończenia funkcjonowania zagrody. Argumentowała to złym stanem zdrowia zwierząt, którego przyczyną jest właśnie dokarmianie.

Bezpośrednią przyczyną interpelacji była sytuacja, która miała miejsce kilka dni wcześniej. Mieszkańcy zgłaszali wtedy, że jeden z koni jest w bardzo złym stanie – leżał na ziemi, nie poruszał się. Zwierzęta miały dostęp do wody i karmy. Podejrzewano, że przyczyną złego stanu zdrowia zwierzęcia byli przechodnie, podrzucający koniom jedzenie. Tamtego lata, podobnie jak w tym roku, panowały wysokie upały – tutaj również upatrywano się przyczyny. Wezwany weterynarz stwierdził jednak, że zwierzę miało wzdęcie.

Rok wcześniej, likwidacji Mini Zoo domagali się obrońcy praw zwierząt. Wskazywali, że przebywające w zagrodzie konie i kozy nie mają gdzie schować się przed upałami. Problemem była również mocno nasłoneczniona trawa, którą jadły zwierzęta.

- Jeden z kucyków dostał ochwatu i z naszych informacji wynika, że przyczyną może być to, że kucyki żywią się trawą, która jest po prostu w bardzo dużym nasłonecznieniu – mówił w rozmowie z mediami lokalnymi Dariusz Witczak, obrońca praw zwierząt.

Urzędnicy ratusza bronili się przed zarzutami mówiąc, że zwierzęta są pod stałą opieką weterynaryjną, a zajmujący się nimi lekarz weterynarii nie zgłaszał żadnych uwag co do warunków, w jakich przebywają konie i kozy. Tłumaczyli również, że zwierzęta są stale monitorowane, a pracownicy urzędu miejskiego zaglądają do nich dwa razy dziennie, w godzinach przed i popołudniowych.

Obecnie, zwierzęta przebywające w zagrodzie mają wybudowane zagrody, w których mogą się schować, czy to słońce, czy deszcz. Mają również przypisanego stałego opiekuna z urzędu miasta. Teren Mini Zoo jest stale monitorowany.

Ideą przewodnią stworzenia zagrody dla zwierzaków w Płońsku jest zapoznawanie mieszkańców, zwłaszcza tych najmłodszych, ze zwierzętami gospodarskimi które trudno spotkać na co dzień nie mieszkając na terenach wiejskich. Jak podają urzędnicy ratusza, inicjatywa cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców miasta. **PB**

Polski Ład na sochocińskich drogach

Drogi gminne w Sochocinie zostaną zmodernizowane. Dokładniej, chodzi o trasy ciągnące się przez miejscowości Kondrajec, Budy Gutarzewskie i miasto Sochocin. W środę, 10 lipca, podpisana została bowiem umowa między władzami gminy a firmą Wapnopol, która podejmie się prac modernizacyjnych. Roboty ruszą w ramach inwestycji pod nazwą „Przebudowa i rozbudowa dróg gminnych na terenie miasta i gminy Sochocin – etap IV".

Wspomniane prace uwzględniać będą takie działania jak wykonanie podbudowy drogi i nawierzchni asfaltowej jezdni oraz utworzenie poboczy z kruszywa łamanego. Ponadto, utworzone zostaną zjazdy, zarówno z kruszywa, jak i asfaltowe.

Umowę na wykonanie prac podpisał burmistrz miasta i gminy Sochocin, Jacek Podgórski, przy kontrasygnacie skarbnika sochocińskiej gminy Kamili Włodkowskiej wraz z przedstawicielami firmy Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Wapnopol sp. z o.o. Znaczna część środków na realizacje inwestycji gmina otrzymała z rządowego funduszu „Polski Ład" w ramach ósmej edycji przyznawania środków. Kwota dofinansowania to 6 828 175,14 zł, całkowity koszt inwestycji zamknie się natomiast w kwocie 7 188 000 zł.

Drogowe prace modernizacyjne w gminie ruszają pełną parą. W piątek, 26 lipca, władze gminy poinformowały za pośrednictwem mediów społecznościowych, że roboty drogowe zaczną się już w poniedziałek 29 lipca – dzień przed oddaniem numeru, który trzymacie Państwo w rękach do druku. Dotyczyć będą wykonania warstwy ścieralnej na drodze relacji Małużyn – Gutarzewo. Prace będą prowadzone w godzinach od 8:00 do 18:00. Przewidywane są utrudnienia w ruchu.

PB

Wykonawcą robót będzie firma Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Wapnopol sp. z o.o.

Święto polskiej policji w Płońsku

We wtorek, 23 lipca, funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Płońsku uczcili kolejną rocznicę powiatowych obchodów Święta Policji. Wydarzenie miało miejsce dzień przed ogólnopolskim świętem Policji RP, ustanowionym na cześć powstania Policji Państwowej przez władze II RP w 1919 roku.

Uroczystość odbyła się na głównym placu płońskiej komendy. Rozpoczęła się przeglądem pododdziałów, którego dokonał zastępca komendanta wojewódzkiego, inspektor Paweł Herbuś.

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli płońskiego samorządu, między innymi starosty Artura Adamskiego i wicestarosty Jacka Ryzińskiego.

- Wasz trud i oddanie są godne najwyższego szacunku. (…) Dziękuje za zaangażowanie oraz za to, że nie bacząc na przeszkody i niedogodności, zdecydowanie i skutecznie realizujecie niełatwe zadania służbowe – mówił w przemówieniu starosta Artur Adamski.

Starostowie przekazali na ręce komendanta mł. insp. Stanisława Dybowskiego promesę w wysokości 20 tys zł., przeznaczona na dofinansowanie zakupu nowego radiowozu.

- Chcę wyrazić ogromne uznanie i wdzięczność za ich [funkcjonariuszy] ciężką służbę na rzecz bezpieczeństwa, a także podziękować za ciężką służbę. W dniu, gdy obchodzimy w naszej jednostce święto policji, chciałbym podziękować wszystkim policjantom i pracownikom cywilnym za zaangażowanie, poświęcenie i podtrzymywanie etosu polskiej policji – mówił w przemówieniu mł. insp. Stanisław Dybowski, komendant powiatowy policji w Płońsku.

Starosta Artur Adamski i wicestarosta Jacek Ryziński przekazali promesę o wysokosci 20000 zł na dofinansowanie zakupu nowego radiowozu

Nadkomisarz Robert Murański otrzymał odznaczenie „zasłużony policjant"

Święto policji jest okazją do wręczenia odznaczeń i awansów. Nie inaczej było tym razem, wręczone zostały akty mianowania na wyższe stopnie. Nadkomisarz Rober Murański, naczelnik wydziału prewencji płońskiej komendy otrzymał odznaczenie „zasłużony policjant".

PB

Nowe domy mieszkalne w Baboszewie – gmina czeka na wnioski o najem

W Baboszewie, przy ulicy Przemysłowej powstaje nowy blok mieszkalny. Jest to inwestycja Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej „Północne Mazowsze". W związku z tym, samorząd gminy rozpoczął nabór wniosków o najem lokalów.

Zgodnie z założeniami, zadaniem SIM jest budownictwo społeczne – tworzenie mieszkań o niewielkim czynszu, dla ludzi bez zdolności kredytowej ale ze zdolnością czynszową. Lokatorzy podpisywać będą umowę o wynajem, ale z możliwością dojścia do własności. Jeśli najemca stwierdzi, że chce być właścicielem, umowa ze spółką zmieni się z umowy o najem na instytucjonalną. Wtedy w imieniu najemcy Spółka zaciągnie kredyt – okres spłaty jest okresem wiążącym. Po spłacie kredytu nastąpi przekazanie mieszkania na własność.

Podania o najem można składać w urzędzie gminy do końca września.

Pierwotne plany zakładają, że mieszkania zostaną oddane do użytku na przełomie 2026 i 2027 roku. Oprócz bloku przy Przemysłowej mają zostać zbudowane jeszcze dwa budynki. Łącznie mają zapewnić przestrzeń dla 84 mieszkań.

PB

eprasa.pl b89340de42

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Radni spotkali się na sesji nadzwyczajnej

Pieniądze dla parafii w Poniatowie

W minioną środę (24 lipca) Rada Miejska w Żurominie spotkała się, aby m.in. przeznaczyć dotację na prace konserwatorskie i restauratorskie przy kościele św. Floriana w Poniatowie. Jak zaznaczył burmistrz, przetarg musi zostać ogłoszony do 29 lipca (poniedziałek).

FOT. PARAFIA PONIATOWO

Proboszcz musi ogłosić przetarg na konserwację zewnętrznej elewacji kościoła do 29 lipca

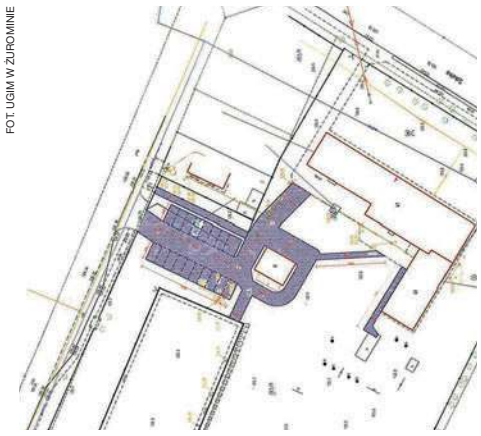

FOT. UGIM W ŻUROMINIE

Gmina utwardzi teren przy SP w Poniatowie

Michał Bodenszac na wstępie wyjaśnił, że zwołał sesję nadzwyczajną właśnie ze względu na konieczność szybkiego przekazania dotacji dla parafii w Poniatowie. W związku z tym rada musiała zatwierdzić zmiany w budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej dla gminy i miasta Żuromin.

W ubiegłym roku informowaliśmy naszych czytelników o tym, że gmina pozyskała z rządowych środków „Polski Ład" 833 tys. zł dotacji na prace konserwatorskie i restauratorskie w kościele w Poniatowie, będącym w gminnej ewidencji zabytków. Teraz samorząd otrzymane środki przekaże parafii w dwóch transzach. Jak wyjaśniła Grażyna Sikut, skarbniczka UGiM w Żurominie, w tym roku na ten cel zostaną przeznaczone 33 tys. zł, a w przyszłym roku 800 tys. zł (co wplanowano do WPF).

Dlaczego parafia zdecydowała się na kolejną inwestycję? W latach 2016-18 przeprowadzono kompleksową renowację zabytkowego wnętrza drewnianej świątyni i przy okazji konserwatorzy wykryli, że elewacja zewnętrzna kościoła jest nieszczelna. Deski przemakają i przemarzają, co niestety ma także przełożenie na stan wnętrza zabytku. W związku z tym, aby niedawno odrestaurowane malowidła nie uległy dalszej degradacji, gmina wykorzystała sposobność i złożyła wniosek o dofinansowanie na kościół w Poniatowie. Teraz, jednogłośną decyzją Rady Miejskiej w Żurominie, środki na odnowienie zewnętrznej elewacji świątyni zostały zabezpieczone. Burmistrz Michał Bodenszac zaznaczył, że proboszcz ma już niewiele czasu na ogłoszenie przetargu. W ubiegłym roku szacowano, że koszt tej inwestycji wyniesie łącznie ok. 850 tys. zł.

Sesja nadzwyczajna RM w Żurominie była wyjątkowo krótka. Poprzednia kadencja przyzwyczaiła obserwatorów do sporów i długich przemów, tym razem radni (13 obecnych, 2 osoby nieobecne) sprawnie podjęli jednomyślnie uchwały dotyczące korekty w uchwale związanej z wynagrodzeniem członków Miejsko-Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i przesunięć w budżecie.

Grażyna Sikut poinformowała radnych, że w związku ze spodziewaną dotacją na przewozy autobusowe uwolnionych zostało z budżetu ok. 200 tys. zł, które wykorzystane zostaną przez urząd. Wiceprzewodniczący rady Waldemar Bukowski dopytywał, na co urząd spożytkuje te pieniądze. W odpowiedzi usłyszał od skarbnik, że akurat ten dział budżetu obejmuje wiele różnych wydatków, w tym pokrycie kosztów wywozu odpadów z budynku. Burmistrz Michał Bodenszac wskazał, że pieniądze te będzie chciał zabezpieczyć na przeglądy w świetlicach wiejskich, ponieważ te nie zostały jeszcze zrobione.

Na zakończenie obrad Michał Bodenszac poinformował jeszcze radnych, że zarządzeniem dokona przesunięcia z budżetu 19 tys. zł na utwardzenie terenu przy Szkole Podstawowej w Poniatowie, gdyż po otwarciu ofert (23 lipca) okazało się, że najniższa propozycja jednej z firm opiewa na kwotę 219 tys. zł, podczas gdy samorząd na ten cel przeznaczył okrągłe 200 tys. zł. Burmistrz motywował swoją decyzję chęcią wykonania prac jeszcze w te wakacje, przed rozpoczęciem roku szkolnego. Przy Szkole Podstawowej w Poniatowie zostanie utwardzone kostką brukową około 860 metrów kwadratowych terenu.

kuj

Mieszkańcy niezadowoleni

Droga w Zimolzie już gotowa

Starostwo Powiatowe w Żurominie zakończyło przebudowę około 600 metrów odcinka drogi w miejscowości Zimolza (gm. Lutocin). Mieszkańcy wyrazili swoje niezadowolenie, ale bynajmniej nie z powodu realizacji inwestycji.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŻUROMINIE

A tak wygląda efekt inwestycji, która kosztowała 2,5 mln zł

Liczba urzędników i samorządowców na otwarciu drogi w Zimolzie spotkała się z krytyką mieszkańców

W miejscowości poszerzono jezdnię do 6 metrów, wykonana została nowa nawierzchnia, odwodnienie pasa drogowego, wybudowano chodniki i oznaczono drogę. Inwestycja kosztowała 2,5 mln zł, z czego niemal 1,3 mln zł stanowiło dofinansowanie marszałkowskie. Przetarg na wykonanie rozbudowy drogi powiatowej w Zimolzie wygrało Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych z Lipna.

W środę (24 lipca) do wsi w gminie Lutocin udało się kilka delegacji. Starostwo Powiatowe w Żurominie wymienia oficjeli: dyrektor delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Ciechanowie Rafał Woźnowski, starosta żuromiński Jerzy Rzymowski, wicestarosta Ireneusz Rejmus, skarbniczka Monika Kotłowska, członkowie Zarządu Powiatu, radni Rady Powiatu Żuromińskiego, przedstawiciele gminy Lutocin (wójt, -przewodniczący i radni Rady Gminu Lutocin oraz rady sołeckie z okręgów położonych wzdłuż ciągu drogowego), dyrektor Wydziału Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Żurominie, kierownik Powiatowego Obwodu Dróg w Żurominie, przedstawiciel wykonawcy robót, lokalne media a także reprezentanci miejscowości Zimolza.

Starostwo podzieliło się w mediach społecznościowych informacją i zdjęciami z otwarcia drogi, w tym zdjęciami samorządowców przecinających symboliczną wstęgę, których było, delikatnie rzecz ujmując, sporo.

„Sukces ma wielu ojców i matek (co widać na zdjęciach), a porażka jest sierotą. Zabrakło szerokości drogi i chodnika dla wszystkich, a wystarczyłby starosta i ewentualnie wójt gminy do przecięcia wstęg" – napisał ironicznie jeden z użytkowników. Inny tak to skomentował: „Przepraszam, jaka jest długość wyremontowanej drogi? Bo sądząc po ilości oficjeli będących na otwarciu tego odcinka wygląda to, jakby otwierali kilkanaście km autostrady". Pojawiły się również niecenzuralne słowa. Dla sprawiedliwości trzeba dodać, że pojawiły się również pozytywne komentarze, w tym też z podziękowaniem za tę inwestycję dla starostwa.

Wielokrotnie na naszych łamach zwracaliśmy uwagę, że liczba osób gromadzących się do przecięcia wstęgi przy otwieraniu inwestycji (i to nie tylko w powiecie żuromińskim) staje się wręcz komiczna. Sam fakt wyremontowania drogi powiatowej świadczy o zaangażowaniu samorządu i ciężkiej pracy pracowników Starostwa Powiatowego w Żurominie, zarówno przy pozyskaniu środków, zezwoleń, jak również przy nadzorze nad przebiegiem prac. Mieszkańcy z pewnością ją docenią, jeżdżąc każdego dnia nową nawierzchnią, czy korzystając z nowych chodników. Poza tym należy pamiętać, że nie jest to wyjątkowe wydarzenie. Inwestycja została zrealizowana za pieniądze podatników, przez pracowników starostwa opłacanych, tak, z pieniędzy podatników i właśnie za to przecież są wynagradzani.

Skoro tak wygląda odbiór drogi za 2,5 mln zł, to jak będzie wyglądał odbiór Powiatowej Pływalni za ponad 36 mln zł? Przekonamy się jeszcze tej jesieni.

kuj

Ruszył BO Żuromina

Czas zgłaszać swoje pomysły!

W miniony poniedziałek (22 lipca) miasto ogłosiło nabór wniosków w ramach Budżetu Obywatelskiego. Kwota realizacji zgłoszonych zadań nie może przekroczyć 140 tysięcy złotych.

Samorząd czeka na ciekawe pomysły mieszkańców miasta i gminy Żuromin do środy 7 sierpnia br., a więc na złożenie wniosków zostało już niewiele czasu. W ramach Budżetu Obywatelskiego można zgłaszać różne inicjatywy, które zdaniem wnioskodawców są potrzebne lokalnej społeczności.

Każdy mieszkaniec gminy Żuromin może złożyć formularz zgłoszeniowy, który następnie zostanie poddany ocenie formalnej i, jeśli nie będzie zastrzeżeń, zostanie skierowany pod głosowanie. Formularz można pobrać ze strony urzędu lub odebrać go osobiście w siedzibie gminy.

Dokument należy złożyć w sekretariacie urzędu lub wysłać na adres: Urząd Gminy i Miasta Żuromin, Pl. Józefa Piłsudskiego 3, 09-300 Żuromin. Pamiętajcie, że formularz zgłoszeniowy trzeba asygnować podpisem wnioskodawcy.

kuj

Strażacy musieli rozciąć kabinę

Zderzenie ciężarówek koło Chamska

Na drodze wojewódzkiej relacji Żuromin-Bieżuń doszło do poważnego wypadku. Jeszcze nie wiadomo kto popełnił błąd. Na miejscu pracował biegły z zakresu wypadków drogowych.

Do zdarzenia doszło we wtorek (23 lipca) kwadrans przed godz. 15, na drodze wojewódzkiej nr 541. Pojazdy ciężarowe zderzyły się na wysokości miejscowości Chamsk, na skrzyżowaniu w pobliżu farmy trzody chlewnej (bliżej Sadłowa). Z oficjalnego komunikatu policji dowiadujemy się, że kierujący wozem asenizacyjnym marki scania 46-letni mieszkaniec pow. żuromińskiego jechał drogą z pierwszeństwem z Bieżunia w kierunku Żuromina. Natomiast 41-letni kierujący ciężarówką marki man, przewożący 21 koni, wyjeżdżał z drogi podporządkowanej z Chamska. Scania uderzyła w tył naczepy mana, w wyniku czego szambiarka wypadła z jezdni i wylądowała w przydrożnym rowie z wysokim nasypem. Niestety wóz asenizacyjny był pełen, co tylko spotęgowało siłę uderzenia. Kabina scanii uległa zmiażdżeniu. Strażacy musieli użyć narzędzi hydraulicznych, aby wyciąć blokujące dostęp do poszkodowanego kierowcy blachy. Na miejsce wezwano helikopter LPR, lecz ostatecznie jednak został karetką pogotowia przetransportowany do szpitala w Żurominie. 41-latek doznał poważnych obrażeń kończyn dolnych. Zwierzętom nic się nie stało.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że kierowca scanii mógł mieć włączony kierunkowskaz skrętu w prawo, jednak to nie zwalnia kierowcy mana z zasady ograniczonego zaufania.

FOT. KPP ŻUROMIN

Czynności w tej sprawie prowadzi policja z Żuromina. Nie bez znaczenia będzie raport sporządzony przez biegłego z zakresu wypadków samochodowych. Do tego tematu jeszcze wrócimy.

kuj

eprasa.pl b89340de42

POWIAT PRZASNYSKI

Meblościanki, asparagus i spłuczka, czyli…

Przasnysz w PRL-u

W minioną środę w Muzeum Historycznym w Przasnyszu otwarta została wystawa „Przasnysz w PRL-u".

Jak się okazało był to strzał w dziesiątkę, o czym świadczył fakt, że mieszkańcy przybyli na jej wernisaż tłumnie. Sale wystawowe zamieniły się w pokoiki w aranżacji sprzed ponad pół wieku. Pojawiły się w nich segmenty rodem ze Swarzędza, na półkach stały dumnie kryształy, pyszczek wykrzywiała kolorowa szklana ryba. Na drzwiach szafy zawisła suknia ślubna. Podłogi ozdobiły dywany, na etażerkach radia, gramofony, książki, święte figurki.

Jest łazienka, a w niej pralka, sedes z wiszącą spłuczką uruchamianą za pomocą sznurka i blaszana balia. Kredens wypełniony został naczyniami - kankami, garnkami, sztućcami. Ponadto można było zobaczyć wózki dziecięce, rowery, motocykl, a w gablotach biżuterię, etykiety czekolad, papierosów, kartki na żywność, stare dokumenty, dawną prasa, monety i banknoty. Na ścianach zdjęcia dawnego Przasnysza - fotografie z pochodów 1-majowych i czynów społecznych. A przed budynkiem muzeum - czerwonego maluch.

- Pomysł tej wystawy powstał już jakiś czas temu - powiedziała dyrektor muzeum Agnieszka Brykner, - gromadziły się pomysły. Zaplanowaliśmy ją na rok 2024, no i jest. Nie byłoby to możliwe bez pomocy przasnyszan, którzy na nasz apel udostępnili przedmioty z okresu PRL.

Zbiory pochodzą z kolekcji Muzeum Historycznego, Miasta Przasnysz, Ciechanowskiego Stowarzyszenia Filantrop oraz ze zbiorów prywatnych, m.in. przasnyskiego antykwariusza Jana Chmielewskiego, który wypożyczył wiele z prezentowanych przedmiotów. Scenariusz wystawy przygotowali: Katarzyna Jakubowska, Przemysław Prekiel i Marta Wałędziak, zaś samą wystawę pracownicy muzeum, co nie było logistycznie i technicznie łatwe.

- Staraliśmy się stworzyć taki wehikuł czasu - powiedziała autorka wystawy Katarzyna Jakubowska, - mam nadzieję, że się udało. Pozyskiwaliśmy eksponaty z przeróżnych miejsc, zazwyczaj od osób, które żyły w tamtych czasach. My, jako młodzi ludzie, którzy urodzili się już po 90. roku zahaczyliśmy tylko o niewielką namiastkę tego PRL, o to co pozostało z tamtych czasów, mieliśmy też jakieś wspomnienia. Serce rośnie, jak patrzymy na osoby zwiedzające, które oglądają wystawę z uśmiechem od ucha do ucha, niektórym się łezka w oku kręci. Najbardziej wzruszające są te zaaranżowane pomieszczenia, pokoje, kuchnia, taborety, kredens, to wszystko gdzieś tam u mojej babci widziałam w oryginale, czy nawet na zdjęciach. Rowery na których uczyłam się jeździć jako malutka dziewczynka, kartki na żywność, pieniądze, to wszystko zrobiło na mnie wielkie wrażenie.

- Ta wystawa to dla mnie wydarzenie roku - powiedział dyrektor LO im. KEN w Przasnyszu Piotr Kołakowski - to jest fantastyczne spotkanie z naszą przeszłością i z naszą młodością. Jednocześnie jest to możliwość pokazania młodzieży fragmentów tamtej naszej rzeczywistości. Z jednej strony my się wzruszamy, widząc przedmioty codziennego użytku tamtych czasów, bardziej prymitywne, jakże różne, jakże skromniejsze, niż to co mamy dzisiaj, a z drugiej strony patrzymy również na przeszłość polityczną tego okresu. Dla młodzieży jest to rzecz równie ważna, bo mogą zobaczyć, że nie zawsze było wszystko na stole, nie zawsze były czekolady, nie zawsze żyło się tak jak teraz i o wiele łatwiej o tym opowiadać mając przed sobą te eksponaty. Ja będę swoją młodzież bardzo mocno zachęcał, a myślę, że inni nauczyciele też, do odwiedzenia tej wystawy. Z pewnością się tu we wrześniu zameldujemy.

Otwierając wystawę dyrektor podziękowała wszystkim którzy przyczynili się do jej powstania. Ekspozycja czynna będzie do 15 października, tak aby mogły ja zwiedzić uczniowie przasnyskich szkół.

Przasnyskie Święto Policji

23 lipca na placu przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu odbyły się uroczystości związane ze Świętem Policji, a także 105. rocznicą powstania Policji Państwowej.

Obok świętujących funkcjonariuszy i pracowników cywilnych uczestniczyły w uroczystościach zaprzyjaźnione służby mundurowe, przedstawiciele władz lokalnych i przedstawiciele instytucji współpracujących z policją.

Nieodłącznym elementem takich uroczystości jest wspomnienie funkcjonariuszy, którzy odeszli oraz złożenie kwiatów i zapalenie znicza pod pomnikiem poświęconym pamięci funkcjonariuszy policji, którzy oddali swoje życie na służbie oraz zmarłych policjantów i pracowników policji.

Komendant powiatowy policji insp. Tomasz Łysiak skierował do funkcjonariuszy i pracowników cywilnych słowa podziękowania za rzetelną i oddaną służbę oraz zaangażowanie i odpowiedzialne wykonywanie obowiązków służbowych. Zaproszonym gościom podziękował za współpracę i wspieranie działań.

Tradycyjnie święto policji jest okazją do wręczenia odznaczeń. Za wzorowe i sumienne wykonywanie obowiązków odznaczeni zostali „Medalami za Długoletnią Służbę" – Złotym - nadkom. Robert Seferyn oraz Srebrnym – kom. Grzegorz Pogorzelski oraz Małgorzata Soliwodzka. Brązową odznaką „Zasłużonego Policjanta" uhonorowany został asp. szt. Zbigniew Galicki. „Brązowy Medal za zasługi dla Policji" otrzymał nadleśniczy Nadleśnictwa Przasnysz Stanisław Czarzasty. Odznaczenie „Krzyż Niepodległości klasy I z Gwiazdą" otrzymał senator RP Krzysztof Bieńkowski. Kilku funkcjonariuszy otrzymało Srebrną Odznakę Honorową Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów i Medale za Zasługi dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Województwa Mazowieckiego.

Zastępca komendanta wojewódzkiego policji z/s w Radomiu insp. Paweł Herbuś wspólnie z komendantem powiatowym policji insp. Tomaszem Łysiakiem wręczyli akty mianowania na wyższe stopnie policyjne. W tym roku awansowało 29 funkcjonariuszy. Komendant powiatowy policji insp. Tomasz Łysiak otrzymał Medal Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – najwyższe odznaczenie nadawane przez Senat RP, jako wyraz uznania za wybitne zasługi w różnych dziedzinach życia publicznego.

Podczas uroczystości na mocy rozkazu komendanta wojewódzkiego policji obowiązki I zastępcy komendy powiatowej policji w Przasnyszu przejął z dniem 23 lipca br. Jarosław Wylot.

Po uroczystości funkcjonariusze przygotowali rodzinny piknik dla mieszkańców. Jego uczestnicy mogli zapoznać się z pracą policjantów i rekrutacją do służby. Mogli także zobaczyć wyposażenie, którym w codziennej służbie posługują się policjanci i odwiedzić stoiska profilaktyczno-edukacyjne. Jedną z większych atrakcji był symulator dachowania oraz pokazy pierwszej pomocy przygotowane przez ratowników drogowych PZM.

ESKA

Workcamp w Chorzelach

W gminie Chorzele goszczą studenci z międzynarodowej grupy (Polski i Niemiec) w ramach tzw. workcampu historycznego. Jego organizatorem jest Fundacja Borussia.

Studenci porządkują cmentarz w Opaleńcu, gdzie spoczywają żołnierze polegli podczas I wojny światowej, a wśród nich m.in. Polacy wcielani siłą do pruskiej armii zaborczej.

Akcja ta, organizowana przez fundację po raz kolejny, jest niewątpliwie cenną lekcją historii i daje możliwość poznania lokalnego dziedzictwa kulturowego. Jej celem jest uporządkowanie cmentarzy z I wojny światowej, a także budowanie świadomości historycznej wśród młodych ludzi i angażowanie ich w lokalne działania. Na terenie gminy Chorzele ta inicjatywa podjęta zostanie po raz pierwszy.

Wspólnota Kulturowa „Borussia" jest stowarzyszeniem międzynarodowym, którego założyciele pochodzą z Warmii i Mazur, ziem zamieszkiwanych przez ludność wielokulturową i wielonarodową.

Bogate

Warsztaty międzypokoleniowe

Nawiązanie relacji między seniorami a młodym pokoleniem - to trend spotykany ostatnio dość często. Takiego zadania podjęła się Gminna Biblioteka Publiczna im. Józefa Narzymskiego w Bogatem, która zorganizowała warsztaty międzypokoleniowe z udziałem członkiń klubu Senior+ Bogate i dzieci.

FOT. FB BIBLIOTEKA W BOGATEM

Zajęcia rozpoczęły się od przeczytania przez seniorki wierszy polskich autorów. Potem przyszedł czas na zabawy i gry muzyczno-ruchowe, w które bawili się niegdyś seniorzy będąc dziećmi właśnie. Było zatem „kółko graniaste", „mam chus-teczkę haftowaną", „baloniku nasz malutki", „dwóm tańczyć się zachciało", „karuzela" i „jestem muzykantem konszabelantem". Pojawiła się także popularna dziś „gra w gumę", bardzo dobra dla rozruszania senioralnych „kości".

Cześć spotkania poświęcono pracom plastycznym - tworzono figurki z masy solnej a także kolorowe świeczniki. Powstały ciekawe prace, które ozdobiły bibliotekę. Tematyka warsztatów nie mogla ominąć zdrowego żywienia, a zatem dzieci, pod okiem seniorek przygotowały apetyczne, bogate w warzywa kanapki.

Warsztaty w bibliotece w Bogatem były doskonałym przykładem współpracy międzypokoleniowej, integrując seniorów i dzieci poprzez wspólne działania, zabawę oraz edukację.

ESKA

eprasa.pl b89340de42

POWIAT MAKOWSKI

Sesja w Makowie Maz.

Radni pytają o efekty, władza odpowiada

Chociaż podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim punków obrad było niewiele, to władze miasta musiały sporo wyjaśnić. Radni wypytywali o korzyści płynące dla samorządu z podejmowanych przez nich decyzji.

Rada Miejska w Makowie Mazowieckim spotkała się na sesji w minioną środę (25 lipca br.) Gremium podejmowało m.in uchwałę w sprawie powierzenia Miejskiemu Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych zarządzania instalacją fotowoltaiczną. Radny Wiesław Sawicki poprosił z mównicy o przedstawienie treści umowy w tej sprawie.

W odpowiedzi na pytanie radnego wiceburmistrz Aneta Dąbrowska wskazała, że umowa jest przygotowana i dostępna we wskazanym wydziale urzędu, ale nie jest jeszcze podpisana, ponieważ radni nie wydali jeszcze (uchwałą) zgody na takie działanie. Wiceburmistrz ponadto przedstawiła kontekst powierzenia miejskiej spółce zarządzania instalacją, w związku z tym, że nie wszyscy radni pełnili mandat w poprzedniej kadencji.

- Cała inwestycja toczy się już kilka lat. Umowa z firmą, która budowała nam farmę fotowoltaiczną była zawarta w styczniu 2022 roku. Trwa do dziś, a zakończenie tej umowy jest przewidziane na 31 lipca br. Do dziś mamy w zasadzie wszystkie te techniczne rzeczy już przygotowane. Aktualnie staramy się podpisać umowy wszelkie z PGE. Na chwilę obecną mamy podpisaną umowę na sprzedaż energii z PGE, ale złożyliśmy też wniosek o zawarcie umowy o świadczenie usług dystrybucji energii wprowadzanej przez wytwórcę i czekamy na przygotowanie tejże umowy. Po wszystkich tych podpisach będą dopiero dokonywane odbiory końcowe całej instalacji – wyjaśniała Aneta Dąbrowska.

Następnie przytoczyła, że radny zwrócił się do miasta mailowo z prośbą o wyliczenie prognoz tej instalacji. Wiceburmistrz sama, we własnym zakresie podjęła się tych wyliczeń. Według Anety Dąbrowskiej, biorąc pod uwagę ceny sprzedaży energii przez okres około 20 lat, zwrot tejże inwestycji, w ocenie wiceburmistrz, szacowany jest na 10 lat, ale w zależności od zmiennych może to być szybciej.

- Jeśli chodzi o przekazanie zarządzania tą instalacją spółce miejskiej to tu głównie przedmiotem zarządzania będzie utrzymania farmy fotowoltaicznej w stanie niepogorszonym, czyli wszelkie serwisowanie i bieżąca obsługa farmy. Przychody z tytułu sprzedaży energii będą dochodami miasta, a my ze spółką będziemy się rozliczać na zasadach rekompensaty – informowała wiceburmistrz.

Wiesław Sawicki (na mównicy po lewej) chciał zobaczyć treść umowy między miastem a MPUK-iem ws. przejęcia w zarząd miejskiej farmy fotowoltaicznej. Źródło: transmisja sesji RM w Makowie Maz.

Oznacza to, że umowa ze spółką nie zakłada konkretnej kwoty miesięcznej, czy rocznej, w ramach przeniesienia obowiązku zarządzania farmą, a płatność za konkretne działania podjęte w ramach jej utrzymania. Innymi słowy, jeśli spółka będzie musiała podjąć czynności naprawcze dla funkcjonowania farmy wystawi za wykonane prace rachunek dla Urzędu Miasta Maków Mazowiecki. Jak wynika ze słów burmistrz, marża będzie minimalnym zyskiem dla spółki.

Radni Miejscy, po wysłuchaniu argumentacji wiceburmistrz, uchwałę podjęli jednogłośnie (15 głosów za). W trakcie sesji radni powierzyli MPUK także zarządzanie toaletą publiczną, powstałą w ramach inwestycji budowy przystanków autobusowych.

Ostatnim punktem niestałym porządku obrad było „Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zapewnienia wspólnej obsługi finansowej jednostek zaliczanych do sektora finansów publicznych (szkół i przedszkoli), dla których organem prowadzącym jest Miasto Maków Mazowiecki". Radny Wiesław Sawicki skierował pytanie dotyczące korzyści materialnych i niematerialnych wynikających z połączenia obsługi dla tych jednostek do wiceburmistrz oraz pani skarbnik, ale niespodziewanie odpowiedzi postanowił udzielić burmistrz Tadeusz Ciak.

- Tematem dzisiejszych rozważań nie jest to, jakie to połączanie przyniosło nam skutki finansowe czy organizacyjne, czy inne. Oczywiście my o taką analizę możemy się spróbować pokusić, bo po coś to zrobiliśmy i według mnie ten efekt został osiągnięty w wielu obszarach i ja to widzę. Natomiast pewne rzeczy są policzalne i nie ma problemu, żebyśmy to zrobili. Natomiast dzisiejsza uchwała, ona jakby nic nie zmienia. To jest uchwała, która tylko porządkuje stan formalny, stan prawny. W poprzedniej uchwale, która się po prostu zestarzała i miała to, nazwijmy to, nie błąd, ale pewną nieścisłość. Zestarzała się, bo jednostki się zmieniły. Tutaj jest jedna zmiana, a druga zmiana była taka, że ona (uchwała, przyp. red.) powoływała głównego księgowego dla tych jednostek, co w życiu tak naprawdę nie działało – tłumaczył nieco zawile Tadeusz Ciak.

Burmistrz wskazał, że przez „10 lat" funkcjonowania uchwały wymagała ona aktualizacji zarówno nazw jednostek, jak również korekty sformułowania „główny księgowy", gdyż główny księgowy jest w UM w Makowie Maz., a to w praktyce wymagałoby utworzenia odrębnego stanowiska dla szkół i przedszkoli.

Tadeusz Ciak kilkukrotnie powtarzał, że uchwała nie wprowadza żadnych zmian, chociaż ma je nawet w nazwie (zmieniającej uchwałę). Niemniej nie chodziło tu o zmiany merytoryczne, a zmiany korygujące. Radni przyjęli zaproponowane zmiany.

Warto jednak zważyć, że do tej pory, jak to ujął burmistrz, miasto nie pokusiło się o analizę płynących z niej korzyści. Próbowała wyjaśnić to wiceburmistrz wskazując z kolei, że taka analiza będzie trudna, a wręcz nie do wykonania, ze względu m.in. na podwyżki płac. Niemniej zapewniła, że się tego podejmie. Aneta Dąbrowska wskazała także, że korzyści płynące z tego rozwiązania są dla miasta (i samych jednostek organizacyjnych) widoczne w innych obszarach niż finansowe, m.in. jeśli chodzi o ustalanie zastępstw.

Na koniec obrad wiceprzewodnicząca rady Małgorzata Jolanta Długołęcka poinformowała, że tegoż dnia (25 lipca) zawiązał się klub radnych „Nasze Miasto Maków", którego jest przewodniczącą. Pod wnioskiem o utworzenie klubu podpisało się 9 radnych. **kuj**

KRONIKA POLICYJNA

MAKÓW MAZOWIECKI

Młodzież okradała emeryta

Trzech nastolatków na makowskim Rynku okradło w wyjątkowo zuchwały sposób 83-latka. Najmłodszy z nieletnich złodziei ma zaledwie 13 lat.

FOT. KPP MAKÓW MAZ.

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek, 22 lipca, na ulicy Rynek. Trójka nastolatków szła za starszym mężczyzną, po czym jeden z nich sięgnął 83-latkowi do kieszeni spodni.

- Wyjęli z niej portfel, w którym były dokumenty i gotówka. Okradany senior od razu zorientował się, że zabrano mu portfel, jednak młodzi ludzie szybko uciekli. Mężczyzna zgłosił się do makowskiej komendy i złożył w tej sprawie zawiadomienie - relacjonuje Monika Winnik, oficer prasowa KPP w Makowie Mazowieckim.

Jeszcze tego samego dnia, na podstawie zabezpieczonych nagrań z monitoringu, policjantom udało się ustalić tożsamość nastolatków. Zostali zatrzymani, a portfel trafił z powrotem w ręce właściciela.

Okazało się, że w grupie młodocianych złodziei był jeden 13-latek i dwóch 17-latków. Co ciekawe, to właśnie najmłodszy z nich miał wyjść z taką inicjatywą. Odpowie za popełnienie czynu karalnego (kradzieży szczególnie zuchwałej) przed Sądem Rodzinnym. Natomiast 17-latkowie za swoje zachowanie odpowiedzą już jako osoby dorosłe. Wszyscy nieletni to mieszkańcy Makowa Mazowieckiego. Za to przestępstwo grozi od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności.

„Funkcjonariusze apelują też do rodziców, aby zwracali uwagę na to, gdzie i jak spędzają czas ich dzieci. Warto porozmawiać z nimi o poszanowaniu czyjejś własności, aby uniknąć możliwych konsekwencji prawnych. W trosce o dobro i bezpieczeństwo młodzieży Policja apeluje o właściwą i szybką reakcję na niepokojące sygnały dotyczące ich zachowań, które najczęściej prowadzą do demoralizacji i przestępczości nieletnich. Wiele spraw, które z pozoru - zwłaszcza dla młodego człowieka - wydają się błahe, trafiają na drogę sądową" - czytamy w komunikacie makowskiej policji.

Obojętni wobec potrzebującego

Mieszkaniec pow. makowskiego upadł na chodnik, ale nikt z przechodniów, ani rowerzystów mijających go mu nie pomógł. Mężczyzna miał szczęście w nieszczęściu, że zdarzyło się to koło domu policjanta.

Jeden z makowskich policjantów (na urlopie) zauważył na chodniku nieopodal swojego domu mężczyznę, który zachowywał się w nietypowy sposób. Otóż 60-latek upadł na chodnik, siadał i miał widoczne problemy ze wstaniem. Obok niego przejeżdżały rowerzystki, przechodzili piesi. Jak wyjaśnia policja, niestety bywa tak, że jeśli ktoś wygląda na osobę pijaną jest ignorowany przez społeczeństwo, mimo tego, że objawy niektórych chorób tylko przypominają efekt spożycia alkoholu.

Policjant natychmiast podbiegł do mężczyzny. Okazało się, że stracił siły i źle się czuł. Kontakt z poszkodowanym był utrudniony, co zaniepokoiło funkcjonariusza, dlatego przeniósł mężczyznę w zacienione miejsce i wezwał karetkę.

W ocenie medyków, pomoc nadeszła w ostatniej chwili. 60-latek był poważnie odwodniony i wykazywał objawy udaru cieplnego. Został przetransportowany do szpitala, gdzie doszedł do siebie. Był trzeźwy...

Policja apeluje, aby nie przechodzić obojętnie obok osób, które straciły przytomność lub zachowują się nietypowo, nawet jeśli wyczuwamy woń alkoholu. Warto pamiętać, że również osoby cierpiące na cukrzycę mogą wydzielać ten charakterystyczny zapach. W takich sytuacjach liczy się czas.

Z Czarnostowa do więzienia

Makowscy policjanci prowadzili rutynową kontrolę prędkości w Czarnostowie (gm. Karniewo). Zauważyli bmw, które przekraczało dozwoloną prędkość o 11 km/h. W takiej sytuacji kierowcy groziłoby 100 zł mandatu i 2 pkt. karne...

W poniedziałek (22 lipca) przed godz. 12 policjanci zatrzymali do kontroli kierującego bmw 27-letniego mieszkańca pow. makowskiego, który jechał przez teren zabudowany 61 km/h. Kiedy funkcjonariusze sprawdzili jego dane w policyjnym systemie okazało się, że nie tylko ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, ale jest też poszukiwany do odbycia kary 1,5 roku pozbawienia wolności. W ten sposób kierowca bmw trafił wprost z Czarnostowa do więziennej celi. Tam zaczeka na kolejny proces. Tym razem grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Trzy gramy powodów

Policjanci patrolowali w środę (24 lipca) ulice Makowa Mazowieckiego, kiedy zauważyli nietypową reakcję przechodnia. Ten, na widok radiowozu, spanikował i zaczął uciekać.

Oddalający się żwawo mężczyzna zaintrygował funkcjonariuszy. Ruszyli za nim i po krótkiej chwili został zatrzymany.

- Podczas czynności okazało się, że 34-letni mieszkaniec gminy Rzewnie ma w plecaku narkotyki. Wstępny test wykazał, że substancją w zawiniątkach z aluminium jest amfetamina - informuje Monika Winnik, oficer prasowa KPP w Makowie Maz.

Policjanci zabezpieczyli narkotyki, a zatrzymanego mężczyznę osadzono w areszcie. Za posiadanie substancji odurzających grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Kradzież w Węgrzynowie

Makowska policja prowadzi czynności w związku z kradzieżą lexusa RX 500H wartego 400 tys. zł, który w nocy zniknął z posesji w Węgrzynowie (gm. Płoniawy-Baramura).

Jak informuje Monika Winnik, oficer prasowa KPP w Makowie Maz., nieustalony sprawca w nocy z 25 na 26 lipca ukradł samochód z terenu ogrodzonej posesji. Niestety nie była ona objęta monitoringiem. Skradziony lexus wyprodukowany został w 2023 roku i jest koloru białego.

Kierowcy, jak zwykle w takich przypadkach, policja apeluje o przejrzenie nagrań z kamerek samochodowych każdego, kto tej nocy przejeżdżał drogą krajową nr 57 lub drogą gminną przez Węgrzynowo. Nagranie oddalającego się złodzieja będzie bardzo pomocne.

Trzy zakazy

Policjanci makowskiej drogówki zatrzymali w gminie Krasnosielc kierowcę volkswagena. Jego dorobek był imponujący.

W środę (24 lipca) w Drążdżewie policjanci kontrolowali prędkość. Około godz. 15.40 funkcjonariusze zatrzymali 34-letniego kierującego volkswagenem, który przekroczył dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym o 29 km/h. Nie miał również zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Po sprawdzeniu kierującego w policyjnych bazach danych okazało się, że mieszkaniec powiatu makowskiego ma trzy sądowe zakazy kierowania pojazdami. Za przekroczenie prędkości i niezapięte pasy bezpieczeństwa zostanie ukarany grzywną, ale za jazdę pomimo orzeczonych zakazów odpowie przed sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. **kuj**

Demokracja bezpośrednia jest ważna

Jaki będzie powiat za 10 lat?

Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim opracowuje strategię rozwoju samorządu do 2034 roku. Mieszkańcy mogą mieć wpływ na kierunki rozwoju powiatu, zgłaszając swoje wnioski oraz uwagi do dokumentu.

Trzecie i zarazem ostatnie spotkanie odbędzie się w formule online w najbliższy wtorek (30 lipca) o godz. 17:00. Uczestnikom zostanie przedstawiony dokument, po czym będzie można zgłosić uwagi do niego i swoje spostrzeżenia. W Strategii Rozwoju Powiatu Makowskiego do roku 2034 znajdują się kwestie dotyczące wielu obszarów działania tego samorządu, od rozbudowy infrastruktury drogowej, poprzez inwestycje w oświatę i ochronę zdrowia. Są to kwestie niezmiernie ważne dla wszystkich mieszkańców powiatu makowskiego. Czy powiat planuje modernizację drogi w waszej miejscowości? Na jakie inwestycje można liczyć w lokalnej szkole? Warto to sprawdzić dołączając we wtorek przed godz. 17 do spotkania. Link do rozmowy online dostępny jest na stronie starostwa. **kuj**

eprasa.pl b89340de42

Pułtuskie Święto Policji w 105. rocznicę powstania Policji Państwowej

Tegoroczne pułtuskie obchody Święta Policji, połączone ze 105. rocznicą powstania Policji Państwowej, odbyły się w środę 10 lipca.

Na placu przed Komendą Powiatową Policji w Pułtusku zgromadzili się funkcjonariusze i pracownicy cywilni pułtuskiej jednostki, na czele z Komendantem mł. insp. Sławomirem Żelechowskim oraz zaproszeni goście. Powiat Pułtuski reprezentowała Wicestarosta Pułtuski Beata Jóźwiak, Członek Zarządu Powiatu w Pułtusku Emilia Gąsecka oraz Radny Powiatu Pułtuskiego, Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Mirosław Barszcz. Kierownictwo mazowieckiego garnizonu reprezentował inspektor Paweł Herbuś – Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu.

Tradycją Święta Policji jest wręczanie awansów zawodowych i medali pułtuskim funkcjonariuszom policji oraz nagród, przyznawanych przez lokalne samorządy.

W tym roku Nagrody Starosty Pułtuskiego Jana Zalewskiego za wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych oraz sumienną i rzetelną pracę na rzecz społeczności Powiatu Pułtuskiego otrzymali:

– **st. sierż. Daniel Gnatowski** – kontroler Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku

– **st. asp. Renata Zdunek** – Zastępca Dyżurnego Zespołu Dyżurnych Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku

– **sierż. szt. Rafał Grabowski** – dzielnicowy Zespołu Dzielnicowych Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku

Po zakończonej części oficjalnej zebrani goście zostali zaproszeni na Piknik Policyjny, gdzie mieli okazję m.in. odwiedzić stoiska edukacyjne, obejrzeć pokaz tresury psów policyjnych oraz wypróbować symulator dachowania.

Rozstrzygnięcie policyjnego konkursu „Bezpieczna kąpiel – wakacje wolne od uzależnień”

Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku w swoich działaniach profilaktycznych kładzie ogromny nacisk na edukację dzieci i młodzieży, organizując m.in. ciekawe konkursy. Jednym z nich jest konkurs plastyczny pn. „Bezpieczna kąpiel – wakacje wolne od uzależnień”, który odbył się w dniach 6 – 18 czerwca. Wzięły w nim udział uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych z terenu powiatu pułtuskiego. We wtorek 25 czerwca w Komendzie Powiatowej Policji w Pułtusku odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu. Dzieci otrzymały nagrody ufundowane przez Zarząd Powiatu w Pułtusku, który reprezentowała Wicestarosta Pułtuski Beata Jóźwiak.

Konkurs miał na celu propagowanie zasad bezpiecznego wypoczynku i zdrowego trybu spędzania wolnego czasu w trakcie wakacji. Uczestnicy przygotowali prace plastyczne, wykonane dowolną techniką, zachęcające do spędzania wolnego czasu w aktywny i bezpieczny sposób, bez uzależnienia od alkoholu, tytoniu, narkotyków, dopalaczy, Internetu, telefonów komórkowych oraz innych współczesnych uzależnień. Prace oceniane były w czterech kategoriach wiekowych – 10, 11, 12 i 13 lat.

Laureaci otrzymali nagrody z rąk Wicestarosty Beaty Jóźwiak, zaś dyplomy z rąk Komendanta Powiatowego Policji w Pułtusku mł. insp. Sławomira Żelechowskiego. Konkurs przygotowała i przeprowadziła mł. asp. Magdalena Bielińska.

Oceny prac konkursowych dokonało jury w składzie: mł. insp. Sławomir Żelechowski – Komendant KPP w Pułtusku, mł. asp. Magdalena Bielińska oraz st. post. Kamila Piotrowska – ref. Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej, Nieletnich i Patologii, Hanna Mroczkowska – starszy referent Wydziału Prewencji KPP w Pułtusku.

Laureatami zostali:

Grupa wiekowa 10 lat:
I miejsce – Zuzanna Długołecka (PSP w Przewodowie Poduchownym, gmina Gzy)
II miejsce – Klaudia Klejment (PSP w Płocochowie, gmina Pułtusk)
III miejsce – Maria Zielska (PSP w Gzowie, gmina Pokrzywnica)

Grupa wiekowa 11 lat:
I miejsce – Izabela Falba (Szkoła Filialna w Gródku Rządowym – ZPO w Obrytem, gmina Obryte)
II miejsce – Piotr Kowalczyk (Szkoła Filialna w Gródku Rządowym – ZPO w Obrytem, gmina Obryte)
III miejsce – Angelika Woźniak (PSP w Przewodowie Poduchownym, gmina Gzy)

Grupa wiekowa 12 lat:
I miejsce – Mikołaj Szczerba (PSP w Gzowie, gmina Pokrzywnica)
II miejsce – Antonina Gurzyńska (PSP w Gzowie, gmina Pokrzywnica)
III miejsce – Mateusz Melnicki (PSP w Płocochowie, gmina Pułtusk)

Grupa wiekowa 13 lat:
I miejsce – Damian Zalewski (ZPO w Winnicy, gmina Winnica)
II miejsce – Anna Mościcka (ZPO w Winnicy, gmina Winnica)
III miejsce – Aurelia Dawidczyk (PSP w Pniewie, gmina Zatory)

Budowa boiska wielofunkcyjnego Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa

W czerwcu br., pomiędzy Województwem Mazowieckim a Powiatem Pułtuskim, podpisana została umowa o udzielenie pomocy finansowej w ramach Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej „Mazowsze dla Sportu“, na realizację zadania pn. „Budowa boiska wielofunkcyjnego Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa“.

Wartość inwestycji zaplanowana została na kwotę 302 307 zł, z czego 226 730 zł to środki z budżetu Województwa Mazowieckiego.

W ramach zadania zaplanowano demontaż istniejącego i wykonanie nowego pełnowymiarowego boiska do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki o nawierzchni poliuretanowej antypoślizgowej.

Realizacja zadania potrwa do grudnia 2024 r.

inf. Wydział Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Pułtusku

eprasa.pl b89340de42

HECHT®

specjalista ogrodnictwa

PROMOCJA

31.07-13.08.2024

PILARKA SPALINOWA

HECHT 58

- Idealnie nadaje się do przygotowania drewna opałowego
- Automatyczne smarowanie łańcucha
- Skuteczny system antywibracyjny
- Beznarzędziowy dostęp do filtra
- Skuteczny hamulec łańcucha
- Proste napinanie łańcucha
- Stalowa podpórka na zęby
- Łatwa konserwacja
- Futerał ochronny
- Lekka i zwrotna
- Mała waga

silnik o mocy 58 cm³

~~899 zł~~**

449 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 899 zł

Dla Ciebie codziennie **8-18**

CIECHANÓW, ul. Mławska 1
tel 23 682 24 99

Dla posiadaczy karty HECHT VIP. Odbierz swoją kartę w naszych sklepach stacjonarnych. Do promocji zarezerwowano 250 szt. HECHT 58 (max. 1 szt./osobę). Obowiązuje w sklepach HECHT – Specjalista Ogrodnictwa w dniach 31.07-13.08.2024 lub do wyczerpania zapasów. Podane ceny PLN z VAT. Nie odpowiadamy za błędy powstałe w druku.

www.hechtpolska.pl

PROMOCJA

31.07-13.08.2024
lub do wyczerpania zapasów

KARMA SUCHA DLA PSÓW

Prominent DOG PUPPY 3 KG

Suszone mięso
Korzeń jukki
Kiełki pszenicy

70% składników pochodzenia zwierzęcego

11,66 zł/kg ~~36,99 zł~~

29,99 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 36,99 zł

OSTRZAŁKA DO ŁAŃCUCHÓW

HECHT 9

waga tylko 1,4 kg

moc	250 W
średnica tarczy tnącej	100 mm

w komplecie tarcza 3,2 × 100 mm

~~189,99 zł~~

149,99 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 189,99 zł

POMPA SPALINOWA

HECHT 343

moc 2 HP

pojemność	43 cm³
max. wys. podnoszenia	35 m
max. wysokość	8 m
max. wydajność	15 000 l/h

2-suwowy silnik

~~499,99 zł~~

399,99 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 499,99 zł

URZĄDZENIE WIELOFUNKCYJNE

HECHT 690

3in1

moc	900 W
długość pilarki	26 cm
długość sekatora	41 cm
szerokość wykaszarki	36 cm

ostrza wycinane laserowo

~~699,99 zł~~

499,99 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 699,99 zł

SEKATOR DO ŻYWOPŁOTU

HECHT 9275 PROFI

ostrza wycinane laserowo

obracana rękojeść

pojemność	22,2 cm³
max. Ø cięcia	28 mm
łączna długość prowadnicy	75 cm
waga	5,4 kg

~~899,99 zł~~

699,99 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 899,99 zł

FILTR PIASKOWY DO BASENU

HECHT 302016

moc	550 W
pojemność piasku	45 kg
przepływ wody	7,9 m³/h
średnica węża	32/38 mm
max. objętość basenu	40m³

zawór 6-stopniowy

~~1 249,99 zł~~

899,99 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 1 249,99 zł

Z KATALOGU LATO 2024

WIERTARKA UDAROWA

HECHT 1077

pobór mocy	1200 W
prędkość bez obc.	0-1000/2800/min
współczynnik uderzenia	0-44800 / min
uchwyt	13 mm

trwała, metalowa przekładnia

219,99 zł

KOSIARKA ELEKTRYCZNA

HECHT 1233

pobór mocy	1200 W
szerokość robocza	33 cm
wysokość podnoszenia	20–60 mm
kosz	30 l

„turbo motor"

249,99 zł

KOMPRESOR ELEKTRYCZNY

HECHT 2888

pobór mocy	1100 W
ciśnienie	8 bar
max. moc ssania	180 l/min
długość węża	3 m

zestaw adapterów

259,99 zł

KLATKA DLA KRÓLIKÓW

PROMINENT MICKEY

wymiary	91,5 × 45 × 70 cm
wysuwana szuflada ułatwiająca czyszczenie	
dach z gontu bitumicznego	

wykonana z drewna jodłowego

259,99 zł

KOSA SPALINOWA

HECHT 142 BTS

pojemność	43 cm³
szerokość z tarczą tnącą/głowicą	25,5 / 43 cm
waga	7,45 kg

głowica żyłkowa i pasek na ramię GRATIS

489,99 zł

PIŁA TARCZOWA

HECHT 8220

pobór mocy	2200 W
brzeszczot	Ø 405 mm
średnica drewna	135 mm
waga	38 kg

otwierana osłona bezpieczeństwa

1 219,99 zł

ŁUPARKA ELEKTRYCZNA

HECHT 6060

pobór mocy	2200 W
skok tłoka	480 mm
długość polan	100-550 mm
średnica polan	70-400 mm
waga	105 kg

max. siła nacisku 6t

2 099,99 zł

TRAKTOR OGRODOWY

HECHT 5161

EASY ELECTRIC START - JUST TURN THE KEY

pojemność:	224 cm³
wysokość podnoszenia	35–75 mm
kosz	150l
zbiornik paliwa	2 l

szerokość robocza 61 cm

5 999,99 zł

ACCU QUAD

HECHT 59399 ARMY

homologacja do ruchu drogowego

wymiary	184 x 111 x 110 cm
akumulator	72 V / 52 Ah, 2200 W
obciążenie	220 kg
max. zasięg	70 km
max. prędkość	45 km/h

system bezkluczykowy

12 999,99 zł

*Ceny dotyczą tylko klientów posiadających VIP kartę HECHT. Jeśli nie posiadasz jeszcze swojej karty – zapytaj o nią sprzedawcę. Nie odpowiadamy za błędy powstałe w przygotowaniu i druku.

www.hechtpolska.pl

eprasa.pl b89340de42

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Okna, drzwi używane/nowe, Ojrzeń, Ciechanowska 12A. 502 543 397
FC-0005/24

Sprzedam stemple budowlane. 510 084 255
PC-00547/24

Złota rączka-cięcie drzewa, trawników, przycinanie drzewek. 505 243 170
PC-00481/24

Budowa domów, remonty, stany surowe, ogrodzenia murowane, panelowe i wylewane. 692 718 009
FC-0516/24

MOTORYZACYJNE

Sprzedam samochód osobowy trzy drzwiowy - Peugeot 1,6 HDI, 2006 rok produkcji. 885 326 069
PC-00578/24

Sprzedam Forda Escorta Kombi, 1997 rok, stan bardzo dobry - bez rdzy. Ubezpieczenie ważne do kwietnia z przeglądem. 798 388 103
PC-00633/24

Sprzedam Opel Astra 3. 512 734 818
SM-107

NIERUCHOMOŚCI

Ciechanów - lokal naprzeciw sądów. 602 385 465
FC-0303/24

Sprzedam M4 62 m^2, III piętro na Aleksandrówce. 692 400 687
PC-00606/24

Do wynajęcia mieszkanie. 505 852 088
PC-00609/24

Zamienię lub sprzedam na kawalerkę-parter, I piętro, 2 domki na działce 20 a. 514 369 757
PC-00641/24

Sprzedam działkę 0,14 a w miejscowości Ościsłowo. 503 538 588
PC-00642/24

Inwestor kupi projekt farmy fotowoltaicznej z gruntami oraz z przyłączem energetycznym. 537 411 996
NS-80

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!

Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu ciechpress.pl, w zakładce – ogłoszenia drobne.

Wydzierżawimy ziemię pod panele fotowoltaiczne i turbiny wiatrowe. Zapraszamy do współpracy. 537 411 996
NS-80

PRACA

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 570 271 856
FC-0532/24

Zatrudnię do pracy na tartaku i spawacza. 602 663 478
Red.2

Zatrudnię kierowcę C+E do transportu buraków i na spedycję. 601 249 622
SU-46

Zatrudnię pracowników: operatora pompogruszki, betonomieszarki i operatora węzła betoniarskiego. 602 369 337, 694 485 781
SM-99

Zatrudnię do dojenia i do obory, wymagana umiejętność jazdy trzydziestką. 606 260 744
M02154-94500

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym. Praca przy krowach, możliwość zakwaterowania. 513 457 773
M02178-64582

Poszukuję pracownika gospodarczego na terenie Ciechanowa. Więcej informacji udzielę telefonicznie. 573 223 933
M02237-98146

ROLNICZE

Kupię słomę. 511 436 212
M02223-99620

Sadzarka czeska, suszarnia podłogowa i koła wąskie 9,5 x 42. 889 455 757
PC-00295/24

olej napędowy, olej opałowy z dostawą Tel: 501 680 623

Skup bydła pourazowego. 508 869 814
FC-0394/24

Sprzedam pszenicę. 664 840 457
PC-00526/24

Koszenie zbóż, rzepaku. 505 871 111
PC-00533/24

Wezmę ziemię w dzierżawę. 505 871 111
PC-00534/24

Sprzedam byczki. 506 848 729
PC-00555/24

Sprzedam pszczoły. 728 162 843
PC-00560/24

Kupię słomę z pokosu. 507 228 264
PC-00567/24

Sprzedam las 5 ha, gmina Kuczbork. 606 263 935
PC-00587/24

Sprzedam Bizona Z-56. 23 676 11 66
PC-00590/24

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu. 692 350 269
PC-00593/24

Sprzedam prasę Sipma Z279/1 Farma II, siatka i sznurek, 2008 rok, pierwszy właściciel. Stan dobry. 510 530 404
PC-00602/24

Sprzedam klacz zimnokrwistą 3-letnią. 508 739 425
PC-00608/24

Sprzedam klacz Szpaczkę źrebną, 3 lata. 514 543 250
PC-00610/24

Sprzedam groch na poplony. 787 439 887
PC-00613/24

Sprzedam przyczepę D-55, wywrotka plus nadstawki, siewnik zbożowy, opryskiwacz 400 l/12. 509 914 695
PC-00616/24

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 503 635 085
PC-00619/24

Sprzedam działkę. 518 371 365
PC-00621/24

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę. 503 700 365
PC-00623/24

Sprzedam tuczniki i prosięta. 512 201 064
PC-00625/24

Sprzedam młode kury i odchowane gęsi. 510 147 497
PC-00628/24

Sprzedam jałówkę cielną. 693 396 528
PC-00632/24

Wydzierżawię grunty rolne, wysłodki toffi, pług 5, Opinogóra. 722 349 679
PC-00637/24

Sprzedam jałówkę cielną SM. 503 025 321
PC-00639/24

Sprzedam rozsiewacze nawozu Rauch, przetrząsarkę do siana i siewnik Poznaniak. 510 195 980
PC-00644/24

Sprzedam prosięta 30 kg, loszkę prośną. 661 544 341
PC-00645/24

Okna gospodarcze/inwentarskie. 507 108 996
FC-0006/24

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa Tel. 796 100 703
M01851-79354

Koszenie zbóż, rzepaku, słonecznika i kukurydzy. Siew zbóż rzepaku striptill. Siew zbóż tradycyjny. Mielenie kukurydzy w rękaw. 508 341 899, 507 113 478
NS-72

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
M02142-89358

Kupię słomę z pokosu z terenu gminy Winnica i Pokrzywnica. 606 260 744
M02154-96101

Przyjmę w dzierżawę grunty rolne i kupię słomę z pokosu z terenu gminy Winnica i Pokrzywnica. 606 260 744
M02154-98228

Sprzedam jałówki mleczne, cielne. 574 245 248
M02171-28710

eprasa.pl b89340de42

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k. Płońska
tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20

SKUP BYDŁA
ŁUKASZ GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A
Tel. 792 264 299
FCP-315

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, kojce dla psów.
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FCP-32

DAB POL
Zygmuntowo k/Ciechanowa
tel. 23 671 72 08
kom. 507 132 860
Skup, ubój, eksport zwierząt
23 671-72-08
507-132-860
e-mail: dab.pol@wp.pl
FCP-191

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Opinogóra Górna dla fragmentu miejscowości Władysławowo IV.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.), w związku z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) oraz Uchwały Nr LIV/362/2023 Rady Gminy Opinogóra Górna z dnia 21 września 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Opinogóra Górna dla fragmentu miejscowości Władysławowo IV

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Opinogóra Górna dla fragmentu miejscowości Władysławowo IV wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Zawiadamiam, że od dnia 30.07.2024 r. rozpoczynają się konsultacje społeczne dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Opinogóra Górna dla fragmentu miejscowości Władysławowo IV, które trwać będą do dnia 28.08.2024 r.

W ramach konsultacji w dniu 13.08.2024 r. o godzinie 15:30 w siedzibie Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej, ul. Z. Krasińskiego 4, 06-406 Opinogóra Górna, w sali konferencyjnej Urzędu, parter odbędzie się dyskusja publiczna, w ramach której zaprezentowany zostanie projekt mpzp. Dyżur projektanta przeprowadzony w ramach konsultacji społecznych obędzie się w dniu 13.08.2024 r. w siedzibie w siedzibie Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej, ul. Z. Krasińskiego 4, 06-406 Opinogóra Górna, w pok. nr 11 Urzędu w godzinach od 14:30 do 15:30.

Projekt planu wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko wraz z opinią RDOŚ w Warszawie oraz PPIS w Ciechanowie, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, dostępny będzie w siedzibie Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej w godzinach pracy Urzędu, w BIP-ie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej.

Zainteresowani, zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, mogą składać uwagi do projektu planu, w terminie do dnia 28.08.2024 r. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Opinogóra Górna, ul. Z. Krasińskiego 4, 06-406 Opinogóra Górna, na piśmie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: ugopinogora@bip.org.pl, lub systemu teleinformatycznego e-PUAP z wykorzystaniem formularza udostępnionego na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej, ugopinogora@bip.org.pl w zakładce: Poradnik interesanta/ Zagospodarowanie przestrzenne.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania lub siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu, a także informację czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Wójt Gminy Opinogóra Górna z siedzibą w Opinogórze Górnej, ul. Z. Krasińskiego 4, 06-406 Opinogóra Górna.

Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w tym klauzula informacyjna „RODO" oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na ww. stronie Biuletynu Informacji Publicznej oraz Urzędzie Gminy w Opinogórze Górnej.

Wójt Gminy Opinogóra Górna
Piotr Czyżyk

FCP-162

TECHNOKABEL®
Zatrudnimy ślusarza-mechanika
wykształcenie mechaniczne zawodowe
w Dziale Utrzymania Ruchu
w Fabryce Kabli Technokabel w Szreńsku.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Adres kontaktowy: tel. 23 655 17 00
e-mail: tech@technokabel.com.pl
FCP-166

Bieżuń, dn. 30.07.2024 r.

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Bieżuń oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej w/w projektu planu ogólnego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jedn. Dz. U. z 2023r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Bieżuniu uchwały Nr LIII/396/2024 z dnia 26 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Bieżuń.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wym. planu ogólnego. Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny na środowisko informuję, że zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko wyżej wym. planu ogólnego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bieżuniu, ul. Warszawska 2, 09-320 Bieżuń, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: umig@biezun.pl, lub za pomocą platformy ePUAP, w terminie do dnia 27 sierpnia 2024 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Bieżuń.

Burmistrz Miasta i Gminy Bieżuń
(-) Andrzej Sztybor

OGÓLNA KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1), dalej „RODO", informuję, że:

1. administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Bieżuń, ul. Warszawska 2,09-320 Bieżuń;
2. z inspektorem ochrony danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Bieżuniu można się skontaktować poprzez email: iod@biezun.pl;
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji wybranych usług świadczonych przez Urząd Miasta i Gminy w Bieżuniu na podstawie przepisów prawa. Przetwarzanie danych odbywa się wyłącznie w zakresie niezbędnym dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa w zakresie uprawnień i obowiązków ustawowych Urzędu Miasta i Gminy w Bieżuniu;
4. odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa oraz podmioty przetwarzające dane w naszym imieniu;
5. Pani/Pana dane osobowe nie będą udostępniane innym odbiorcom, z wyjątkiem upoważnionych na podstawie przepisów prawa;
6. Pani/Pana dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane oraz nie będą przekazywane do państw trzecich i organizacji międzynarodowych;
7. Pani/Pana dane będą przechowywane przez okres niezbędny dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa w zakresie uprawnień i obowiązków ustawowych Urzędu Miasta i Gminy w Bieżuniu, w tym również zgodnie z przepisami dotyczącymi archiwizacji dokumentacji;
8. posiada Pani/Pan:
   a) prawo dostępu do Pani/Pana danych osobowych;
   b) prawo do sprostowania Pani/Pana danych osobowych;
   c) prawo do usunięcia Pani/Pana danych osobowych, z zastrzeżeniem art. 17 ust. 3 RODO;
   d) prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych osobowych z zastrzeżeniem przypadków, o których mowa w art. 18 ust. 2 RODO;
   e) prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO;
   f) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednak jest ono niezbędne do rozpoznania prowadzonej przez administratora danych osobowych sprawy administracyjnej.

FCP-160

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

Sprzedam przyczepę do bel, żmijkę do zboża 9 m, bajcownik do zboża na mokro oraz siewnik Mazur 4 m. 515 585 425
NS-83

Przyczepę samozbierającą po cenie złomu sprzedam. 787 401 062
SU-48

Sprzedam jałówki cielne. 503 740 656
M02190-81708

eprasa.pl b89340de42

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
M02199-69157

Sprzedam 3,30 ha łąki i cyklop. 537 844 253
SM-104

Sprzedam siano, sianokiszonkę z transportem. 507 559 222
SM-105

Sprzedam kultywator, przyczepę, sanie konne, sianokiszonkę. 512 734 818
SM-106

Sprzedam króliki, likwidacja. 797 034 360
SM-108

Sprzedam słomę, kulki 120x120. Mława. 507 761 494
SM-109

Sprzedaż owoców borówki amerykańskiej. Cena 15 zł za kg. Odbiór w Ciechanowie. 698 941 263
M02197-39049

Ubojnia „ZARĘBA”
UBOJNIA istnieje od ZARĘBA 1998 rok SKÓRZNICE
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
• Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
• Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
• Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC
Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

OBWIESZCZENIE
Prezydenta Miasta Ciechanów
z dnia 25 lipca 2024 r.
o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy miejskiej Ciechanów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miasta Ciechanów Uchwały Nr 758/LXXVI/2023 z dnia 21 grudnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **planu ogólnego Gminy Miejskiej Ciechanów**. Plan ogólny sporządzany jest dla obszaru Gminy Miejskiej Ciechanów, z wyłączeniem terenów zamkniętych innych niż ustalone przez ministra właściwego do spraw transportu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu ogólnego w terminie do dnia 30.09.2024 r.

Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Ciechanów wyłącznie za pomocą formularza dostępnego w siedzibie Urzędu Miasta oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (zakładka: Informacje urzędu/ Planowanie przestrzenne/ Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego).

Składający wniosek do projektu planu ogólnego:

1) podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby,

2) podaje adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,

3) wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem,

4) może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski można złożyć:

1) w formie papierowej, na adres: Plac Jana Pawła II 6, 06-400 Ciechanów lub

2) w formie elektronicznej:

a) za pomocą poczty elektronicznej na adres email: boi@umciechanow.pl,

b) za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP:/ciechanow/skrytka.

Organem właściwym do rozpatrzenia ww. wniosków jest Prezydent Miasta Ciechanów.

Zastępca Prezydenta Miasta Ciechanów
/ - / Iwona Kowalczuk

FCP-163

Sprzedam MTZ 82, rocznik 1995 z turem. Cena do uzgodnienia. 797 424 120
SU-50

Sprzedam przyczepę sztywną, siewnik Poznaniak, talerzówkę, opryskiwacz. 604 805 230
M02224-50156

Sprzedam Zetora 12145, stan bardzo dobry. 609 109 208
M02235-50168

RÓŻNE

Kupię topolę, sosnę. 509 042 402
FC-0442/24

Sprzedam nowy nieużywany rower 3-kołowy koloru czarnego. 600 628 414
PC-00530/24

Sprzedam pszczoły. 728 162 843
PC-00560/24

Oddam kotki. 512 201 064
PC-00626/24

Sprzedam drewno kominkowe. 693 949 348
PC-00630/24

Sprzedam przyczepę kempingową do ogrodu. 795 242 754
PC-00631/24

Sprzedam drewno opałowe. 516 645 617
PC-00636/24

1001 rzeczy z Niemiec-Ojrzeń, Ciechanowska 12. 507 108 996
FC-0006/24

TOWARZYSKIE

Praca - pomoc finansowa. Wysokie zarobki - zamieszkanie. 502 939 307
PC-00638/24

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00236/24

Poznam panią. 513 573 828
SM-110

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGACH NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GMINY MIEJSKIEJ CIECHANÓW

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościam Prezydent Miasta Ciechanów ogłasza:

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek, położonych w Ciechanowie:

1. **nr 139/4 i nr 202/1** o łącznej powierzchni **0,1605 ha** (jako jedność gospodarczą), obręb Podzamcze. Cena wywoławcza wynosi **215 500,00 zł,** wysokość wadium – **20 000,00 zł**.
   Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.
   Dla działek prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00024187/0.
2. **nr 4719/48** (obręb Scalenie) o pow. **0,0867 ha** - cena wywoławcza: **198 500,00 zł** – wysokość wadium: **20 000,00 zł**
   Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23 %.
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00024218/7.
3. **nr 4719/49** (obręb Scalenie) o pow. **0,0856 ha** - cena wywoławcza: **196 000,00 zł** – wysokość wadium: **20 000,00 zł**
   Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23 %.
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00024218/7.

I przetarg na ww. działki odbył się 02.07.2024r.

Przetarg na ww. działki (poz.1, 2 i 3) odbędzie się w dniu **18.09.2024 r.** o godzinie **9⁰⁰**. Termin wpłacenia wadium: **13.09.2024 r.**

I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż działek położonych w Ciechanowie:

1. **nr 321/1** (obręb Śmiecin) o pow. **0,0097 ha** – cena wywoławcza: **18 000,00 zł** – wysokość wadium: **2 000,00 zł**
   Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00062648/8.
2. **nr 321/2** (obręb Śmiecin) o pow. **0,0101 ha** – cena wywoławcza: **18 500,00 zł** – wysokość wadium**: 2 000,00 zł**
   Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00062648/8.
3. **nr 4430/6** (obręb Śródmieście) o pow. **0,0139 ha** – cena wywoławcza: **45 610,00 zł** – wysokość wadium: **4 000,00 zł**
   Sprzedaż działki zwolniona jest z podatku VAT.
   Dla działki prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00032392/9.

Ograniczenie przetargu na ww. działki polega na możliwości uczestniczenia w nim wyłącznie właścicieli nieruchomości sąsiadujących z poszczególnymi działkami.

Przetarg na ww. działki (poz.1,2 i 3) odbędzie się w dniu **18.09.2024r.** o godzinie **10⁰⁰**. Termin wpłacenia wadium: **13.09.2024 r.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy dokonać do dnia **13.09.2024 r.** włącznie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu.

Przetargi odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1.

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej (w tytule podając numer działki oraz nazwisko i imię osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej, która będzie uczestniczyć w przetargu) w podanych wyżej terminach. Wpłaty należy dokonać na rachunek bankowy Urzędu Miasta Ciechanów w BNP Paribas Bank Polska Oddział w Ciechanowie nr **97 1600 1462 1837 0686 3000 0004.** Za wpłacenie wadium na rachunek bankowy uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miasta.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, będzie zaliczone na poczet ceny, zaś ulegnie przepadkowi na rzecz Gminy Miejskiej Ciechanów w razie uchylenia się tego uczestnika od zawarcia umowy. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone przelewem na rachunek, z którego wpłynęło na konto Urzędu Miasta lub inny wskazany przez uczestnika.

Nabywca ponosi wszelkie koszty (opłaty notarialne i opłaty sądowe) związane z nabyciem.

Wznowienia punktów granicznych zbywanych nieruchomości wyłoniony w przetargu nabywca dokonuje we własnym zakresie i na własny koszt.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - ul.Wodna 1 pok.306, tel.: (23) 674-92-00 w. 224.

FCP-164

eprasa.pl b89340de42

BURMISTRZ MIASTA I GMINY W BIEŻUNIU

informuje,

że w dniach od 25 lipca 2024 roku do 16 sierpnia 2024 roku w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bieżuniu przy ul. Warszawskiej 2, na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz GN.6845.5.2024 nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy.

FCP-165

USŁUGI

USŁUGI TARTACZNE: ŁATY, KONTRŁATY, DESKI, KANTOWINA. 720 984 503
FC-0517/24

Hydraulik. 570 188 332
PC-00457/24

Poszukujemy ekipy do sprzątnięcia mieszkania w bloku. 604 536 181
Red.3

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0462/24

Usługi koparką kołową i wywrotkami, piasek, żwir. 501 393 325
PC-00634/24

Przywiozę piasek z glinką i 02. 516 238 891
PC-00635/24

Drewno opałowe, obladry, kora. 602 663 478, 600 306 637
Red.1

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0081/24

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem, beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0097/24

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-103

eprasa.pl b89340de42

1-4. SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3.
W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

	2							4
	8		9	4	5			
		5					6	
			4					
8				1				3
	4			6		2		
		9		5		6		
2	3							9
	6			7				

Poziom trudności: średni

9	3			7			6	
	1						4	
		7			8		5	4
6								1
	2	1		3				8
2				1	9			
			2			8		
8	6		3					9

Poziom trudności: łatwy

		2		3				
					1			
5			6			7		3
		8		7	9			
	2	4			8			5
6						3		
	9	1			6			
	3		2		4		1	

Poziom trudności: trudny

		4					1	
	3	5			6		7	
	4			6		1		3
	7					9		
			4	3				
5			1			6		
				8				
8		3	9		4	2		

Poziom trudności: średni

5. Jolka od B do Ż (bez A)

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. W diagramie nie występuje samogłoska A. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii słynne zabytki.

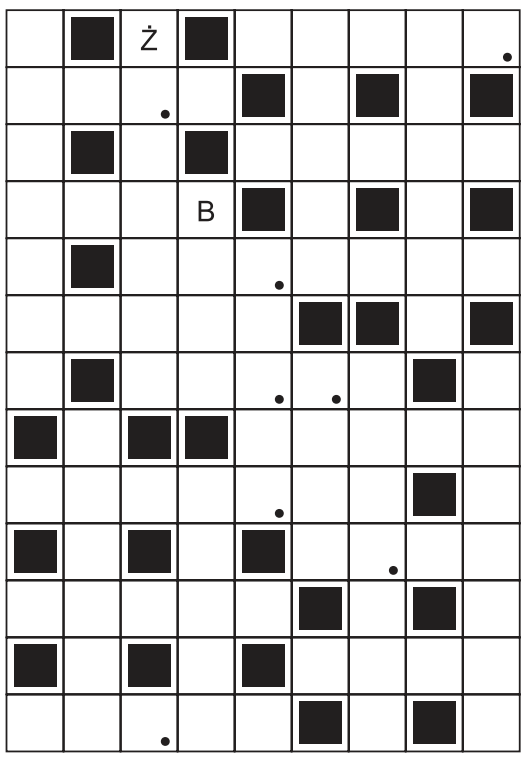

B) Wynalazł telefon (4). **C)** Zamiłowanie do czegoś (7). **D)** Wyszukane przysmaki (7). **E)** Czasami mogą nas ponieść (6). **F)** Piwo... dla pokerzysty (4). **G)** Łodyga kapusty (4). **H)** Pies pociągowy z Alaski (5). **I)** Przenośny odtwarzacz MP3 (4). **J)** Dudek dla kolegów z boiska (5). **K)** Szklana osłona np. serów (5). **L)** Reżyser „Dawno temu w Ameryce" (5). **Ł)** Łodygi kartofli (6). **M)** Gra mieszana w tenisie (5). **N)** Pływa z hełmem na głowie (5). **O)** Pismo obiegowe; kurenda (7). **P)** Bańka gazu; bąbel (7). **R)** C-3PO lub R2-D2 w „Gwiezdnych wojnach" (5). **S)** Jazda na nartach za motorówką (4). **T)** Popisy słowicze (5). **U)** Czary rzucane przez wiedźmę (5). **W)** Obrót na drążku (5). **Y)** Człowiek śniegu, podobno żyje w Himalajach (4). **Z)** Żołnierz z desantu powietrznego (7). **Ż)** Narząd kojarzony z trawieniem (7).

6. MAGICZNA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę nauki. Jeden wyraz wpisujemy poziomo i pionowo.

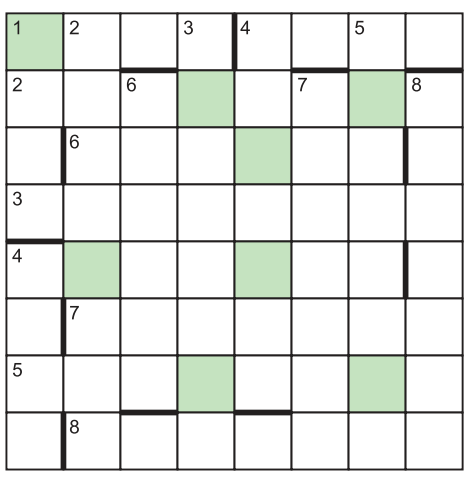

Poziomo i pionowo:
1) Zespół znany z hitu „Jesteś szalona".
2) Figura geometryczna; oktagon.
3) Cięcie koperku na drobne kawałki.
4) Składnik wielu kosmetyków.
5) Marian, zagrał murgrabię w serialu „Janosik".
6) Miasto nad Wisłoką, znane z produkcji samolotów.
7) Koncert organizowany dla uczczenia pracy artysty.
8) Sąsiad Mariana Paździocha.

7. KRZYŻÓWKA LUBELSKA

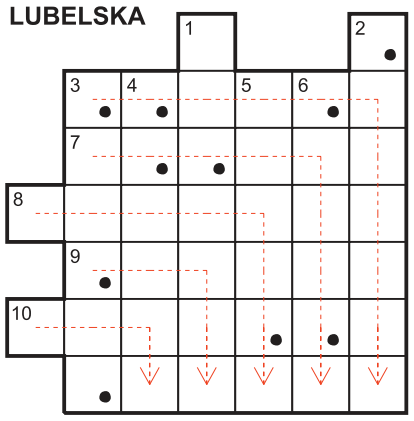

Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko polskiej aktorki.

Wzdłuż linii przerywanych:
3) Uroczyste rozpoczęcie np. roku szkolnego. **7)** Spadnięcie kropli wody z kranu. **8)** Przebój Maryli Rodowicz (4+1+3). **9)** Kuku. **10)** ... niewidy, coś niezwykłego.
Pionowo:
1) Niemiecka obława (II wojna światowa). **2)** Leczenie. **3)** Autobus węgierski. **4)** Część liścia lub pilnika. **5)** Ubrania i dla mężczyzn, i dla kobiet. **6)** Wyginanie drutu.

8. MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwę polskiego miasta.

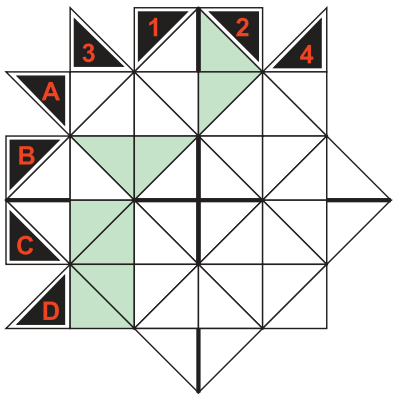

Poziomo:
A) Speedy ..., mysz z kreskówek. **B)** „Kwiatowa" pozycja w jodze ~ Figowiec. **C)** Gwóźdź na kurtce metalowca ~ Istota czegoś (trafić w samo ...). **D)** Ocena szkolna, stopień (dawniej).
Pionowo:
1) Gdy helikopter podrywa się do lotu ~ Japoński dyktator mody. **2)** Religijny i polityczny przywódca muzułmanów ~ Surowica krwi. **3)** Praca podkładana na klasówce. **4)** Moment, chwilka.

9. WIRÓWKA

Litery czytane wzdłuż przerywanej linii od pola z kropką utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko postaci z polskiego serialu.

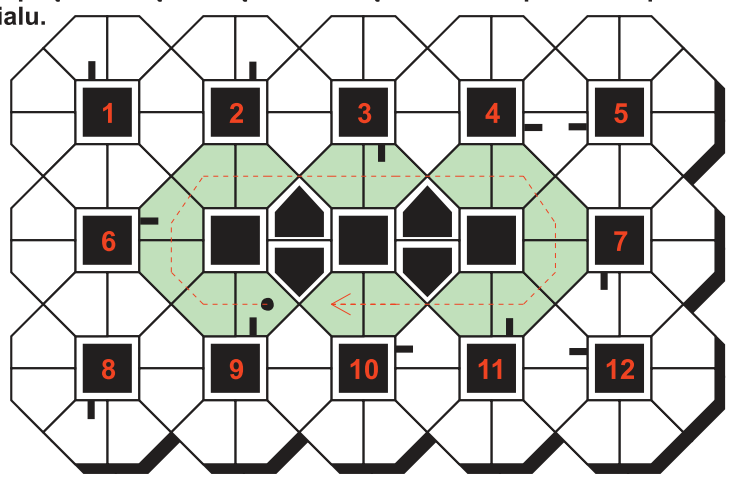

Prawoskrętnie:
1) Kraj ze stolicą w Kiszyniowie. **2)** Błota, moczary. **3)** Tradycyjne ciasto wigilijne. **4)** Dowcipniś – żartowanie, urwis – ? **5)** Lekarz na oddziale dziecięcym. **6)** Autor „Kaczki Dziwaczki". **7)** Biuro rejenta. **8)** Las brzozowy. **9)** Jarząb ..., drzewo liściaste; brzęk. **10)** Bułka pszenna z „krzyżykiem". **11)** Budowle ze śmigami. **12)** Psi węch, szósty zmysł.

10. DWULITEROWA KRZYŻÓWKA

Pary liter od 1 do 4 utworzą rozwiązanie - nazwisko piłkarza z kadry Orłów Górskiego. W każdą kratkę wpisujemy po dwie litery.

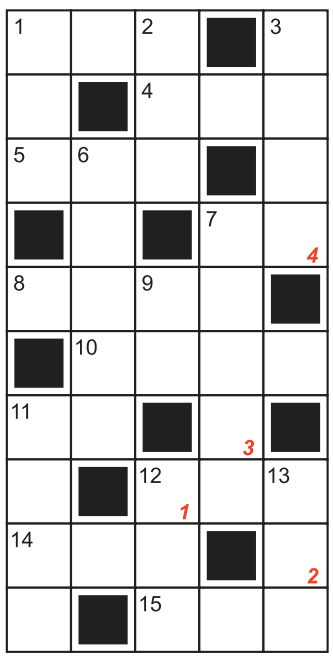

Poziomo:
1) Słone „ósemki". **4)** Papcie. **5)** Gawędziarz, opowiadacz. **7)** ... Ness, podobno zamieszkuje w nim potwór. **8)** Imię twórcy obrazu „Dama z łasiczką". **10)** Prawdziwe imię Violetty Villas. **11)** Duża aktówka. **12)** Kwaśna roślina na zupę. **14)** Pan Nillson, towarzysz Pippi. **15)** Kanapowa, liczy niewielu członków.
Pionowo:
1) Podanie na piśmie; petycja. **2)** Doktor. **3)** Pora dnia od zachodu słońca do nastania ciemności. **6)** Zdobył popularność grając Tulipana (imię i nazwisko). **7)** Statek przeznaczony do kruszenia kry. **9)** Bóg wojny (na Olimpie). **11)** „Wykrok" Piotra Żyły. **12)** „Nasza ...", nowela Marii Konopnickiej. **13)** W elektrowni – skutkuje przerwą w dostawie prądu.

eprasa.pl b89340de42

Piłka nożna to całe moje życie

Rozmowa z Aleksandrą Kozłowską, piłkarką, trenerką, mamą grającej w piłkę nożną Poli...

*** Pamiętasz jeszcze, kiedy po raz pierwszy miałaś styczność z piłką nożną?**

- Początek mojej przygody z piłką nożną nie może być przypisany do żadnego wydarzenia ani osoby. W mojej rodzinie nie ma żadnego piłkarza, a tym bardziej piłkarki. W czasach kiedy dorastałam, dzieci nie miały telefonów ani tabletów. Dlatego często wychodziło się na podwórko. Dziewczynki skakały na skakance a chłopcy grali w piłkę – a ja razem z nimi.

*** Oglądałaś mecze w telewizji?**

- Bardzo długo nie lubiłam oglądać piłki nożnej w TV. Uważałem, że to strata czasu, z rówieśnikami woleliśmy praktykować na dworze niż siedzieć w fotelu. Nigdy nie miałam też żadnego idola, albo piłkarza, do którego wzdychałam lub chciałam grać tak jak on. Nie interesowały mnie za bardzo jakieś podziały klubowe i kto komu kibicuje. Po prostu kochałam, i oczywiście dalej kocham, grać w piłkę.

*** Jak spędzałaś czas wolny z rówieśnikami?**

- Graliśmy w piłkę, od razu po szkole rzucało się plecak i biegło na boisko albo przed blok. Jak nie było nas za dużo, to braliśmy kredę i rysowaliśmy kwadraty na ulicy. Tę grę chyba znał wtedy każdy dzieciak z osiedla. Miałam to szczęście, że w miejscu, gdzie się wychowywałam było dużo zieleni i mało samochodów, dlatego grając na ulicy w kwadraty rzadko nam przeszkadzały przejeżdżające auta (śmiech).

*** Chłopaki nie kręciły głowami, że chce z nimi grać dziewczyna?**

- No nie, bo w pewnym momencie ja już nie odstawałam od nich umiejętnościami. Później to już nawet ja wybierałam składy, w jakich będziemy grali. Trudniej było na wuefie, gdyż chłopcy i dziewczynki mieli go osobno. Niezliczoną ilość razy patrzyłam z zazdrością na część wydzieloną na mecz, gdzie biegali chłopcy. Dziewczynki nie były zainteresowane taką formą rywalizacji, dlatego zazwyczaj kończyło się np. grą w dwa ognie...

*** Jaka była reakcja twoich bliskich, że w domu rośnie piłkarka?**

- Może zacznę od tego, że mam dwóch starszych braci. Jako po tej „wyczekanej" dziewczynce rodzice chyba spodziewali się bardziej „dziewczęcych" zainteresowań. Tacie łatwiej i szybciej przyszło pogodzenie się z tym, że mam więcej kolegów i nie interesują mnie lalki. Mama walczyła do końca, próbując ubierać mnie w sukienki... No cóż, nie udało się jej, piłka została ze mną na zawsze, a rodzice zostali moimi najwierniejszymi kibicami. Z rówieśnikami nigdy nie miałam problemów, chłopcy traktowali mnie jak kumpla, ale i z dziewczynkami miałam normalne relacje i kontakt, po prostu spędzałam z koleżankami mniej czasu, dużo mniej.

*** W końcu trzeba było znaleźć dla ciebie klub, gdzie będziesz mogła się rozwijać. Jak to wtedy było z treningami?**

- Gdy byłam dzieckiem o takim klubie, w którym grają dziewczynki, mogłam jedynie pomarzyć. Funkcjonował jeden klub na Mazowszu, na Pradze w Warszawie. Dziewczynkom nie z Warszawy pozostało granie z chłopcami, dozwolone do 15 roku życia. Później prawie wszystkie te dziewczyny kończyły swoją przygodę z piłką.

Odległość 100 km i dojazdy trzy razy w tygodniu na treningi, a w weekend na mecz, było nierealne. W samej Warszawie wysokie były koszty utrzymania, pamiętam, że bursa kosztowała jakieś astronomiczne pieniądze. Pewnie i ja przestałabym na dobre grać w piłkę, gdyby nie fakt, że w 2010 roku w Ciechanowie, w klubie MKS stworzono pierwszą sekcję dla dorosłych zawodniczek, czyli seniorek. Tam rozpoczęła się moja przygoda z kobiecą piłką.

*** I ile lat już tak kopiesz piłkę na seniorskim poziomie?**

- No trochę już gram (śmiech). W kobiecej piłce seniorskiej rozpoczynam właśnie swój 15 sezon. Jak mówiłam zaczynałam w naszym MKS-ie Ciechanów, z którym występowałyśmy na poziomie drugiej ligi mazowieckiej. Gdy drużynę rozwiązano, większość dziewczyn zrezygnowała ze sportu, ja postanowiłam, że chcę kontynuować grę. Przeszłam do zespołu Pegaz Drobin, a później do DAF Płońsk. W Piasecznie, w klubie Gosirki Piaseczno udało mi się zadebiutować na poziomie Ekstraligi… Później były KS Teresin na poziomie drugiej ligi mazowieckiej i mój aktualny klub Loczki Wyszków, w barwach którego gram na szczeblu drugiej ligi centralnej. Od 7 lat jestem zawodniczką Wyszkowa, a po reorganizacji kobiecej piłki awansowałyśmy z II ligi mazowieckiej na poziom centralny II ligi (kiedyś I liga).

Ola Kozłowska razem z koleżankami z reprezentacji Polski

Jako trenerka z młodymi piłkarkami Olimpu

Tutaj w barwach Loczków Wyszków

Beach soccer

*** Spełniasz się również jako trenerka. Szkolisz młode dziewczynki, które dzisiaj mają chyba trochę więcej możliwości nie ty mając na starcie...**

- Tak, od trzech lat szkolę w Ciechanowie zarówno chłopców, 10-latków, oraz dziewczynki w ciechanowskim klubie APN Olimp. Po wakacjach sekcje dziewczęce będą świętowały już dwa lata od czasy utworzenia grup. Wspólnie z koleżanką, Aleksandrą Ślubowską, trenujemy dziewczynki w czterech kategoriach wiekowych. Nasze młode piłkarki z powodzeniem występują nawet rozgrywkach ligowych, rywalizując jak równy z równym z chłopcami. Mam nadzieję, że kobieca piłka dalej będzie się rozwijać, a Ciechanowsko-Ostrołęcki Związek Sportowy utworzy rozgrywki tylko dla dziewczynek. Są takie plany, bo sama jestem członkiem komisji ds. kobiecej piłki COOZPN i toczą się rozmowy na ten temat.

*** Czy dziewczynki chętnie garną się do sportu?**

- Nie da się opisać zaangażowania, współpracy i charakteru dziewczynek. Każda z nich jest inna, wyjątkowa. Ale wszystkie łączy w pewnym sensie miłość do sportu, a w szczególności do piłki nożnej. Jestem przekonana, że będzie o nich głośno i jeżeli tylko gdzieś po drodze ten zapał nie wygaśnie, a będę robiła wszystko, żeby tak się nie stało, to mogą osiągać sukcesy. Różnica między chłopakami a dziewczynami jest taka, że chłopcy często zaczynają grać w piłkę po wpływem presji otoczenia. Jeżeli już dziewczynka decyduje się na piłkę – jest świadoma, pewna, że tego chce i angażuje się w to na sto procent.

*** Dzisiaj widok dziewczynek biegających po boiskach to już co normalnego...**

- Dziewczynki grające w piłkę nożna nie są już widokiem niespotykanym i wzbudzającym negatywne emocje czy drwiny. Na szczęście. Powiem więcej, zauważam, że na meczach gdzie gra się wspólnie z chłopcami, to dziewczyny maja większą rzeszę fanów, a przez kibiców są bardziej motywowane. Taki widok raduje serce i dodaje sił i wiary, że idzie to wszystko w dobrym kierunku. Aktualnie w Ciechanowie i okolicach jest kilka klubów, które skupiają się na rozwoju dziewczynek. Mam nadzieję, że z każdym kolejnym rokiem będzie ich coraz więcej. Tak samo jak zawodniczek.

*** Wróćmy jeszcze do twoich sukcesów sportowych. Opowiedz, jak zaczęła się twoja przygoda z piłką nożną na plaży.**

- Piłka nożna kobiet na plaży jest jeszcze raczkującą dyscypliną w Polsce. Ale grając na piasku odkryłam zupełnie nowe możliwości drzemiące w tej dyscyplinie. Pokochałem piłkę na nowo. Nie znam chyba bardziej widowiskowej dyscypliny.

Środowisko piłki nożnej kobiet na Mazowszu, a nawet poza nim, jest nadal bardzo wąskie, tu większość piłkarek i trenerów doskonale się znają. A jak to się zaczęło w moim przypadku? Na pierwszy trening beach soccer (piłka nożna na plaży – przyp. red.) zostałam zaproszona przez koleżanki z Garwolina. Pojechałam i „przepadłam" na dobre. Systematycznie bierzemy udział w Pucharze Polski, który co roku rozgrywany jest w Gdańsku oraz w Mistrzostwach Polski, do których awansują najlepsze zespoły w kraju. Rozgrywkom często przygląda się selekcjoner reprezentacji Polski Mateusz Sroka, który po jednym z meczów zaprosił mnie na pierwsze zgrupowanie. Dla mnie jest to ogromne wyróżnienie, a zakładanie koszulki z orzełkiem dodaje skrzydeł i motywuje do pracy jeszcze bardziej. Wiadomo, że w naszych warunkach beach soccer to dyscyplina bardziej sezonowa, szczególnie intensywna latem. Na początku sierpnia zagram wspólnie z koleżankami na mistrzostwach Polski.

*** Czujesz się spełniona jako piłkarka, czy masz jednak przeświadczenie, że mogłaś grać w pełni profesjonalnie?**

- Na wstępie trzeba się zastanowić, czy w Polsce w ogóle mamy profesjonalną piłkę nożną kobiet? To jest dość kontrowersyjny temat. Ja uważam, że nie mamy. Jesteśmy jeszcze daleko w tyle za Europą i chociaż coraz większymi krokami idziemy do przodu, to jednak widać te dysproporcje. Kontrakty w klubach, nawet najlepszych zawodniczek w Polsce, nie przekraczają najniższej krajowej. Wysiłek i czas jaki wkładają kobiety w swój rozwój, nie mówiąc już o poświęceniu wielu życiowych spraw, są nieadekwatne do tego, w jaki sposób są one wynagradzane. Dlatego moim zdaniem, ciężko w ogóle jest mówić o czymś takim jak profesjonalna piłka nożna kobiet w naszym kraju. Dlatego też coraz więcej zawodniczek decyduje się na grę za granicą. Każdego roku dziesiątki dziewcząt próbują swoich sił na Zachodzie. Niektóre po pół roku wracają, innym udaje się przebić. Dlatego tak ważne w tym wszystkim, aby stawiać na rozwój i szkolenie dzieci – dziewczynek. Większa ilość piłkarek na pewno zwiększy poziom, podniesie rywalizację, spowoduje większe zainteresowanie mediów, przyciągnie kibiców na trybuny. Mam nadzieję, że za parę lat będziemy już mogli mówić o profesjonalnej piłce nożnej kobiet. Ja tego nie doświadczyłam w swojej przygodzie z piłką. A wracając do pytania, nie żałuję w ogóle tego, że poświęciłam się rodzinie i zostałam „w domu". I tak spełniam się sportowo.

*** Miałaś jakieś trudne momenty na swojej sportowej drodze?**

- Jak każdy piłkarz w swojej „karierze" nie obyło się bez słabszych chwil. Takimi są kontuzje, które mnie niestety nie ominęły. Najcięższą i najdłuższą w rekonwalescencji było złamanie kości piszczelowej i ubytkiem kości. Absencja od piłki, z przerwami na operacje, trwała blisko dwa lata. Dla człowieka, który od zawsze był aktywny ruchowo to był bardzo trudny czas. Chociaż w małym stopniu chciałam zminimalizować stracony czas i zapisałam się na siłownię. Tak, żeby wzmacniać pozostałe partie mięśniowe. Okazało się, że jest to tak uzależniające, ze jestem tam stałym bywalcem od ponad 10 lat (śmiech). Jeżeli nie zostałabym przy piłce nożnej to myślę, że dzisiaj byłabym jakimś instruktorem promującym zdrowy tryb życia i zachęcającym populację do takiej formy dbania o zdrowia.

*** Tworzycie sportowe małżeństwo z Łukaszem Kozłowski, znanym trenerem i wieloletnim piłkarzem. Czy w waszym domu tematem przewodnim jest piłka nożna?**

- Nawet jeżeli staramy się od tej piłki odpocząć, to w pewnym momencie ten temat musi się pojawić. Prędzej czy później temat piłki, treningów, meczów i tak musi się „przewinąć". Śmiesznym faktem jest to, że zarówno ja, jak i Łukasz, graliśmy od zawsze na tej samej pozycji – napastnika. Oboje jesteśmy lewonożni… A jak wiadomo lewonożni wszystko wiedzą lepiej. Oczywiście żartuję, ale coś w tym chyba jest... Prawda jest taka, że oboje uwielbiamy wygrywać, więc o kompromis nigdy nie jest łatwo. Mimo wszystko wspieramy się nawzajem, Łukasz kibicuje mi oraz „moim" dzieciakom, a ja zespołowi, który aktualnie prowadzi. Ważne jest też wyrozumiałość związana z poświęceniem mnóstwa czasu na treningi, mecze i całą otoczkę związaną z trenowaniem innych. Tym żyje się przez cały czas. Myślę, że to iż dzielimy tę samą pasję, bardzo pomaga zrozumieć drugą osobę.

*** Wasza córka też już stawia pierwsze kroki w piłkarskim światku. Pójdzie w twoje ślady?**

- Nie oszukujmy się, ona nie miała wyjścia… A tak na poważnie – zapisaliśmy córkę w wieku 5 lat na zajęcia piłki nożnej. Trenowała z chłopcami, ale ta przygoda nie trwała niestety długo i zrezygnowała. Teraz od dwóch lat trenuje z dziewczynkami w grupie, której jestem trenerką. Mogłoby się wydawać, że ma łatwiej, ale tak to nie działa. Z uśmiechem na twarzy i dumą mogę powiedzieć, że Pola poszła w moje ślady i widzę, jaką radość sprawia jej gra w piłkę. A czy będzie kiedyś profesjonalną piłkarką? To nie jest najważniejsze, piłka nożna to przede wszystkim kształtowanie charakteru, nauka systematyczności i współpracy z grupą. Ja poświęciłam i wciąż poświęcam mnóstwo czasu na sport, na mecze wyjazdowe jeździmy po 400 kilometrów, jednak ani przez chwilę nie żałowałam, że to wybrałam. Wspomnienia, ludzie, miejsca, radość po wygranej i łzy po przegranej były i są tego warte. Takich pozytywnych aspektów z piłki życzę swojej córce i każdej przyszłej małej piłkarce.

RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl b89340de42

KON-tekst

Komentarze Babiarza

Imagine… Wyobraź sobie… Olimpiada w Paryżu nie rozkręciła się na dobre, a już mamy pierwszą dyskwalifikację w polskim obozie. Na szczęście nie dotyczy ona reprezentacji narodowej, ta ma się dobrze i już nawet zdobyła pierwszy medal, ale ekipy sprawozdawców sportowych. A chodzi o jednego z najstarszych dziennikarzy relacjonujących olimpiady (nieprzerwanie od 1992 roku) – Przemysława Babiarza.

Nazajutrz po inauguracji igrzysk ukazał się komunikat władz TVP, która obwieściła, że po „skandalicznych" słowach Przemysław Babiarz został zawieszony w obowiązkach służbowych, i „nie będzie komentował zmagań podczas igrzysk olimpijskich".

Za co spotkała go tak surowa kara, jedna z bardziej dotkliwych w kodeksie pracy?. „Zwolnienie z obowiązków pracowniczych", czyli odebranie mikrofonu jednemu z najbardziej popularnych dziennikarzy sportowych, do tego w czasie największej imprezy sportowej świata... Gdy ta praca jest oglądana i oceniana przez miliony telewidzów, przynosi uznanie? Nie mówiąc już o pieniądzach...

Decyzję podjęto w związku z wypowiedzią PB, który podczas ceremonii rozpoczęcia igrzysk w Paryżu odniósł się do słów piosenki „Imagine" z 1971 r. Johna Lennona, która była jednym z utworów muzycznych granych w trakcie inauguracji

Wyobraź sobie, że nie ma raju
/To łatwe, jeśli się postarasz
Pod nami nie ma piekła
/Nad nami tylko niebo.
Wyobraź sobie wszystkich ludzi
żyjących chwilą obecną/…/
Wyobraź sobie, że nie ma państw
/To nie jest trudne do osiągnięcia
Nie ma za co zabijać, ani poświęcać życia
I nie ma też religii./Wyobraź sobie,
że wszyscy ludzie żyją w pokoju.

No i redaktor Babiarz sobie wyobraził: „ Świat bez nieba, narodów i religii? To jest wizja pokoju, który ma wszystkich ogarnąć. To jest wizja komunizmu, niestety" — skomentował słowa kultowej piosenki ex-Beatlesa sprawozdawca.

Można powiedzieć, że spontanicznie odpowiedział na pytanie padające na lekcjach języka polskiego: „ Proszę powiedzieć - co autor (poeta, piosenkarz) chciał przekazać w swoim utworze?" Tylko, że PB nikt, o to nie pytał. Nie był to także „spontan", ale przemyślany komentarz, bo okazuje się, że już raz taką samą odprawę dał Babiarz Lennonowi podczas ceremonii otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich w Pekinie w 2022 r, gdzie „Imagine" również był wykonywany.

Babiarz, zdaniem władz TVP (kogo dokładnie?), zarówno tam jak i tu, publicznie zarzucał Lennonowi, że był piewcą komunizmu, przeciwnikiem religii (w katolickiej) i nie wierzył(?) w niebo. (Tu moje drobne sprostowanie do komentarza PB: Jak wczytamy się w słowa piosenki „Wyobraź sobie", to Lennon chciałby widzieć świat bez raju i bez piekła, ale raczej z niebem (Nad nami tylko niebo).

Co zarzuca Telewizja Polska swojemu pracownikowi? Łamanie standardów. Pisze w swoim komunikacie, że „wzajemne zrozumienie, tolerancja, pojednanie – to nie tylko podstawowe idee olimpijskie, to także fundament standardów, którymi kieruje się nowa Telewizja Polska. Nie ma zgody na ich łamanie".

No i mamy problem. Jakie standardy złamał PB? Dziennikarskie? Nie sądzę. Słuchałem relacji telewizyjnej z otwarcia igrzysk w wykonaniu red. red. PB i Jarosława Idziego. Była normalna, prawdziwa, nie nużąca, oddawała to, co działo się w Paryżu, a my widzieliśmy na ekranie. A działo się tam sporo i „nawijanie" przez ponad 3 godziny wymaga nie tylko dobrego przygotowania merytorycznego, ale również niezłej kondycji fizycznej i psychicznej. Obaj panowie radzili sobie zupełni nieźle. Komentarze do różnych obrazów i eventów, którymi bombardowali nas organizatorzy były poprawne i celne. Z wyjątkiem tego o „Imagine": był głupawy, przesadny, powierzchowny, ale czy łamał „wzajemne zrozumienie, tolerancje i pojednanie"? Wątpię. Może tylko trochę reguły zawodu dziennikarskiego związane z mieszaniem gatunków dziennikarskich - albo to jest sprawozdanie (relacjonujemy to co się dzieje, co widzimy), albo esej moralno-polityczny (wymądrzamy się na tematy światopoglądowe).

Po co PB przyłączył się do grupy prawicowców, którzy od lat atakują „Imagine", że promuje komunizm w czystej postaci?. Mimo że Lennon nigdy nie był „komunistą", ani członkiem skrajnie lewicowych organizacji. To był raczej sposób autopromocji, typowa w świecie popkultury prowokacja aniżeli pochwała komunizmu, zwłaszcza takiego jaki znamy w wydaniu ZSRR, Chin czy Kambodży.

Po co? I cannot imagine...

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Kroniki ziemi ciechanowskiej

Miodopitne re(tro)fleksye

Zaprawdę powiadam wam, niestała jest natura tegoż świata, albowiem zapier… eee… pędzi wprzód czas i pędzą wprzód lata. A nam nadążyć niełatwo. I gdyby alchemicy czasu machinę stworzyli, i cofnęli by się zegary nasze i ujrzeć by my mogli ziemię ciechanowską roków temu pół kopy, nie poznali by my ziemi naszej.

A było to tedy, kiedy słusznie miniony czas słusznie minął, a w najjaśniejszej Rzeczpospolitej progi demokracya i capitalism zawitały, acz młode i niedojrzałe jako my tedy. Czas to był w dukaty mało zasobny, a nad królestwem duch reform się unosił, co lica miał profesora Leszko.

My, jako dziatki wszak, ni Leszko, ni trwogi sakwy chudej nie znali, jako rodziciele nasi, ni Jędrka pamięci świętej, co mu Leszko niemiły, przeto nie wiedzieli my, że tenże odejść musi i trosk my nie doznawali, a dni nasze zabawą naznaczone były. W piłkę kopaną my tedy grali od świtu do zmierzchu, w gumę niewiasty, i w ognie dwa i jedni i drudzy. Rydwanów obrazki z gumowej strawy my zbierali, a rydwanami naszymi bicykle tedy były. Machinę, Pegazusem zwaną my mieli, nim moda ku temu nastała. Z drzew my spadali na szaber poszedłszy, a każden jeden sztuki walki znał jako Bruce Lee, a mocarny był jako He-Man. Dóbr ci była u nas posucha, ale siniaków wszelakich ci był u nas dostatek. Zaiste, Panie nasz, czemuś nam to odebrał? Komuż to szkodę czyniło (prócz tych wiśni i śliwek hodowców)?

Lud wiejski wzburzony tedy nie był, choć ubogi niepomiernie. Morgi swe nieliczne uprawiał, o europejskich dukatach nie myślał i zielonego się nie bał. Pańszczyznę odrabiał raźnie, ku ojczyzny i ojcowizny chwale, machin potężnych nie mając wszakże, a sierp, Ursus i wóz drabiniasty, a obornika zapach szlachetny nozdrza nasze wypełniał wiosenną porą. Grzywny dziadom naszym płacić nie kazano, kiedym na siana furę wsiedli, pasów nie mając, i wobec laktozy trwogi my nie czuli, z krowich wymion mleko spożywawszy, ni wobec bakteryi wszelakich.

Na grodzie ciechanowskim książę tedy zasiadał, a Janko Piotra Pierwszego plac puszcza prastara porastała. Rydwany, dyliżanse, dorożki, karoce i powozy warszawskiemu traktowi miłe były tedy, a rydwanem ci tedy najmilszym dorożki rozmiaru nikczemnego znakiem dwie kopy i pół tuzina oznaczone. Kupcy dukaty swe na targowiskach mnożyli, szatami ozdobnemi niepodrobionemi, kartridżami do machin grających oryginalnemi i tytoniem do fajek nabijania z krain dalekich wschodnich handlowawszy. Gród cały chatkami zielonemi upstrzony był niczym bór grzybami, a kyoskami się one zwały, a w kyoskach owych i papirus, i tytoń, i co dusza zapragnie. A lud tedy czytał jeszcze. A pośród grzybów ogórków pełno, co się autosanami zowią, a wszystkie ku jednemu miejscu ciągnęły, jako trakty wszystkie ku Rzymowi, a ziemią tą obiecaną trakt Heńko Mickiewicza, gdzie onegdaj przystań była, przez lud pekaesem zwana. Przystań owa ludu ilości nieprzeliczone gościła, a lud ów ze stron księstwa wszelakich przybywał, coby pańszczyznę odrabiać i nauki pobierać. Li pamięta kto jeszcze, iż drzewiej tamże karczma stała, co spragnionych i głodnych podróżników w swych progach witała? Natenczas jeno chatka z szybkim jadłem sławetnym naprzeciw się ostała, a i z pączkami izba, gdziem ptysie ze smakiem onegdaj zajadał. Żacy tedy w karczmie przy Wyzwolenia trakcie przed belframi się skrywali, a miód pitny w grodzie ciechanowskim warzony zaprawdę ustom był miły.

Mawiają, iż drzewiej to bywało, natenczas zaś nie bywa. Zali wżdy zaprawdę bywało tedy, li po temu bywało, iż czas to młodości naszej? Li zawodna pamięć nasza i jeno dobre pamiętać raczy?

Natenczas sakwy ci u nas zasobne, przeto dziatkom naszym dostatek, jako nam nie dane było. Gród ciechanowski zaiste krasne ma lica, betonem lśniwszy w słońcu, a i wiejskie włości nadobne wszak nie są i strzechami straszyć nie raczą. Czegóż nam brak przeto i nostalgya ogarnia? Ku bidzie tęsknota nasza?

A może natenczas u nas bida, jeno ducha i po temu nam tęskno? Jeno jak nam ducha ubogacić, coby bidę pognać? Puszczę na rynku zasadzić, kyoski postawić, wóz drabiniasty nabyć i w piłkę kopaną zagrać?

Ech, miodu pitnego kres w kuflu mym. Ku machinie chłodzącej udać mi się trzeba…

RADEKtor

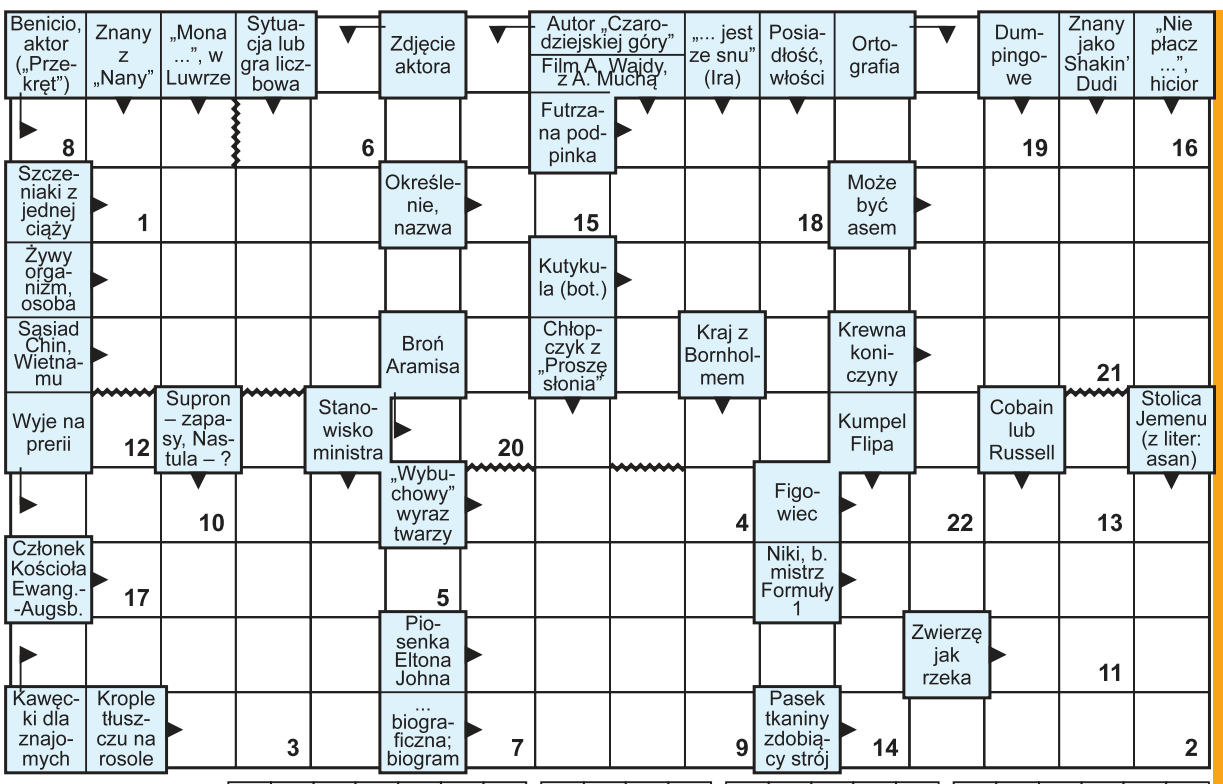

Aforyzm Wojciecha Bartoszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Krzyżówka nr 31

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@ciechpress.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 29: Bez pracy odpoczynek niesłodki. Nagrody wylosowali: Krzysztof Bogucki, Marianna Robierska, Aneta Wilińska.

eprasa.pl b89340de42

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Salezjańscy męczennicy

Ponad stuletnia obecność członków Towarzystwa Salezjańskiego na północnym Mazowszu, a dokładnie w Czerwińsku (1923), Jaciążku (1928) i w Płocku (1929) – wraz z dwuletnim okresem pracy salezjanów w Ciechanowie, o którym pisałem ostatnio – na trwałe zapisała się już w dziejach Kościoła na Mazowszu. Duch św. Jana Bosko już od wieku towarzyszy wielu inicjatywom wychowawczym i działalności społecznej podejmowanej przez salezjanów w różnych zakątkach naszego regionu. Ich historia ma jednak również tragiczne epizody, a jednym z nich były represje, jakie spotkały to zgromadzenie w okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy miejscowi salezjanie – podobnie jak pasjoniści z Przasnysza – nie tylko musieli przerwać swoją działalność wychowawczą, ale również opuścić zajmowane przez nich domy zakonne wraz kościołami, a członków tego zgromadzenia związanych przed wojną z północnym Mazowszem poniosło śmierć.

Już we wrześniu 1939 r. lotnicy z Luftwaffe zajęli siedzibę salezjanów w Jaciążku, gdzie przed wojną działało „małe seminarium", i właściwie przez cały czas aż do 1943 r. – z małymi przerwami – była ona miejscem stacjonowania żołnierzy niemieckich, którzy zaledwie tolerowali obecność pozostałych tam czterech salezjanów. Później miała tam powstać placówka szkolenia chłopców z Hitlerjugend, co było przyczyną ostatecznego usunięcia stamtąd salezjanów. Do września 1943 r. w Jaciążku mieszkali: ks. Paweł Liszka, przed wojną dyrektor „małego seminarium", ks. Wojciech Krzyżanowski oraz dwaj koadiutorzy – Władysław Kalinowski i Piotr Śmietanka. Kilkunastu innych księży, braci oraz kleryków z tego zakładu żyło w rozproszeniu, pracując między innymi na terenie sąsiednich parafii, gdzie z powodu niemieckich represji brakowało księży. Wśród nich był ks. Tadeusz Bartuzi, przed wojną prefekt w Jaciążku, i koadiutor Adam Zawadzki, z zawodu technik elektromechanik, a z zamiłowania instruktor harcerstwa, którzy osiedli przy kościele filialnym w pobliskiej wsi Podoś, na terenie parafii Płoniawy. Na początku września 1941 r. – po wykryciu przez Niemców nielegalnej drukarni – wraz z mieszkańcami Podosia zostali oni aresztowani w czasie nocnej obławy i przewiezieni do obozu w Działdowie. Tam zginęli w zbiorowej egzekucji 4 września 1941 r., rozstrzelani w pobliskich lasach. W chwili śmierci ks. Tadeusz Bartuzi miał 34 lata, a brat Adama Zawadzki 35 lat.

Również w Czerwińsku na terenie klasztoru, gdzie mieścił się przed wojną nowicjat, kwaterowali od 13 września 1939 r. niemieccy żołnierze, którzy starali się początkowo nie ingerować w życie miejscowej wspólnoty. Jednak w listopadzie 1939 r., a więc już po oficjalnym wcieleniu północnego Mazowsza do III Rzeszy i utworzeniu rejencji ciechanowskiej, w której znalazły się wszystkie domy salezjańskie z terenu dawnej diecezji płockiej, dotychczasowe stosunki między sąsiadami zmieniły się diametralnie. Wieczorem 9 listopada – krótko przez nachodzącym i zakazanym przez Niemców do obchodzenia Świętem Niepodległości – jako zakładników aresztowano pięciu salezjanów, którzy wraz z innymi zatrzymanymi zakładnikami trafili do więzienia w Płońsku. Szczęśliwie po pięciu dniach wszyscy wrócili do Czerwińska. Jednak już 21 listopada 1939 r. wszystkich nowicjuszy i kleryków oraz większość księży Niemcy wywieźli samochodami na teren Generalnego Gubernatorstwa i pozostawili w szczerym polu za Nowym Dworem. Jeden z ówczesnych nowicjuszy, Franciszek Stasik, po powrocie w rodzinne strony (pochodził spod Jarocina) został zadenuncjowany przez pewną dominikankę, która okazała się agentką Gestapo, i w maju 1940 r. trafił do obozu w Dachau, a następnie do Mauthausen-Gusen, gdzie zginął rok później w wieku 24 lat. Po akcji przymusowego wysiedlenia salezjanów w listopadzie 1939 r. w Czerwińsku pozostawiono jedynie dwóch księży, którzy mieli opiekować się miejscową parafią oraz trzech koadiutorów (braci) do prowadzenia gospodarstwa rolnego, przeznaczając dla nich kilka pomieszczeń klasztornych. Natomiast na terenie miasta mieszkał i pracował w miejscowej piekarni jeszcze jeden koadiutor. W gronie braci pozostawionych na terenie dawnego opactwa znalazł się Wacław Sepełowski, z zawodu stolarz, który po wypadku w czasie prac przy młockarni musiał opuścić Czerwińsk i podjął pracę w fabryce mebli w Pułtusku. Tam został przez Niemców aresztowany 21 grudnia 1944 r. Po krótkim pobycie w więzieniu w Płońsku przewieziono go do obozu w Stutthofie. Zmarł w czasie słynnego „marszu śmierci", który – dodajmy – był ostatnią życiową drogą dla wielu więźniów pochodzących z naszego regionu, najprawdopodobniej 31 stycznia 1945 r., w wieku 38 lat.

Szczególnym miejscem wśród domów salezjańskich na terenie północnego Mazowsza była płocka „Stanisławówka", gdzie aż do stycznia 1941 r. bez większych przeszkód funkcjonował prowadzony przez zakonników dom dziecka, a do połowy lutego 1941 r. Niemcy pozwalali na prowadzenie w kaplicy św. Stanisława Kostki normalnej pracy duszpasterskiej, oczywiście z zachowaniem przepisów okupacyjnych. W tym czasie dom (klasztor) płocki był ostoją dla wielu salezjanów, którzy z różnych powodów musieli opuścić swoje macierzyste placówki, a na terenie zakładu przy Gro e Allee (okupacyjna nazwa ulicy Jachowicza) na stałe przebywało sześciu księży, trzech kleryków-asystentów oraz czterech braci-koadiutorów. Jednak już w czasie akcji skierowanej przeciwko polskiej inteligencji – a dokładnie 8 kwietnia 1940 r. – w czasie obiadu zostali aresztowani przez Gestapo czterej salezjańscy klerycy: Wiktor Jacewicz, Antoni Jezierski, Antoni Zdunek i Stefan Pawlaczyk. Razem z innymi duchownymi oraz płockimi nauczycielami byli przez trzy dni przetrzymywani w miejscowym więzieniu, po czym 12 kwietnia przewieziono ich ciężarówkami do obozu w Działdowie. Rano 19 kwietnia każdy z nich otrzymał pół bochenka chleba oraz jedną butelkę wody na czterech i ruszyli pociągiem w kierunku obozu w Dachau. Po drodze w Norymberdze od sióstr Czerwonego Krzyża otrzymali po kubku gorącej herbaty i jeszcze tego samego dnia (20 kwietnia) późną nocą dotarli do Dachau, skąd 26 maja zostali przewiezieni do obozu w Mauthausen-Gusen, do pracy w kamieniołomach. Jeden spośród nich, kleryk Wiktor Jacewicz, 8 grudnia 1940 r. został przywieziony z powrotem do Dachau, gdzie trafił do „bloku dla księży". Szczęśliwie cała czwórka doczekała końca wojny, a po oswobodzeniu z obozów i powrocie do Polski, każdy z nich przyjął święcenia kapłańskie i przez wiele lat owocnie pracował w Towarzystwie Salezjańskim (ostatni z nich – ks. Antoni Jezierski zmarł w 2008 r. w Pile, w wieku 95 lat).

Wojnę przeżył również proboszcz płockiej Stanisławówki, ks. Stefan Pływaczyk, którego Niemcy aresztowali 10 lutego 1941 r. i przez Inowrocław i Berlin, wywieźli do obozu koncentracyjnego w Dachau. Po wyzwoleniu obozu 29 kwietnia 1945 r. nie powrócił on jednak do Polski, tylko udał się do Francji, a w 1947 r. wyjechał na stałe do Stanów Zjednoczonych (zmarł w 1981 r. w Ramsey). Tydzień po księdzu Pływaczyku, a dokładnie 17 lutego 1941 r., Niemcy aresztowali na Stanisławówce dziesięciu salezjanów (pięciu księży, jednego kleryka i czterech braci), natomiast trzem innym udało się uniknąć aresztowania. Podczas akcji prowadzonej przez Gestapo na Stanisławówce został brutalnie pobity ks. Jan Kurdziel. Wszyscy zatrzymani do 30 marca 1941 r. przebywali w płockim więzieniu, a następnie przewieziono ich ciężarówkami do obozu w Działdowie. Po kilkudniowym pobycie Niemcy zwolnili kleryka i czterech braci, nakazując im natychmiastowe udanie się na teren Generalnego Gubernatorstwa. Natomiast pięciu pozostałych salezjanów dzieliło gehennę obozową z wszystkimi więzionymi tam kapłanami i biskupami płockimi. Cała piątka zginęła w obozie w ramach „walki" z szalejącą epidemią tyfusu. Według oficjalnych dokumentów Gestapo 22 sierpnia 1941 r. zmarli – zostali zamordowani w pobliskich lasach – ks. Jan Kurdziel (lat 50) i ks. Stanisław Stępowski (lat 38). Natomiast ks. Emil Łuczeczko zginął 9 lub 18 września 1941 r. w wieku 31 lat. Z kolei ks. Tadeusz Kaliszka (34 lata) został zamordowany 10 lub 18 września. Natomiast ostatni z tej piątki, starszy brat proboszcza ze Stanisławówki, który już wtedy przebywał w obozie w Dachau, ks. Wojciech Pływaczyk (lat 50), poniósł śmierć męczeńską 19 września 1941 r. Więcej szczegółów na ich temat można znaleźć w wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej pracy księdza profesora Jana Pietrzykowskiego (UKSW), „Towarzystwo Salezjańskie w Polsce w warunkach okupacji 1939-1945", z której również i ja korzystałem.

Na zakończenie chciałem dodać, że żaden z dziewięciu opisanych tu męczenników salezjańskich okresu II wojny światowej nie pamiętał zakładania placówek w Czerwińsku, Ciechanowie, Jaciążku i Płocku. Natomiast początki te dobrze znał późniejszy arcybiskup poznański i męczennik czasów stalinowskich, ks. Antoni Baraniak, salezjanin, sekretarz dwóch prymasów – Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego, który w połowie lat dwudziestych XX wieku był wychowawcą nowicjuszy w Czerwińsku. Dlatego wielokrotnie do sanktuarium czerwińskiego przyjeżdżał, również oficjalnie jako sekretarz Prymasa Tysiąclecia i jako arcybiskup poznański, i przy tych okazjach wspominał o bohaterstwie swych współbraciach zakonnych i wychowankach, którzy zginęli w czasie wojny. Pamięć męczenników podtrzymywał też przez lata wspomniany tu ks. Wiktor Jacewicz – aresztowany na Stanisławówce w 1940 r. – który po wojnie był współautorem monumentalnego dzieła poświęconego martyrologii polskiego duchowieństwa w okresie drugiej wojny światowej, z którego korzysta już trzecie pokolenie historyków badających dzieje Kościoła polskiego minionego stulecia. To dzięki nim, a także wielu innym świadkom i badaczom historii, pamięć o męczennikach salezjańskich z Czerwińska, Płocka i Jaciążka, podobnie jak o siódemce pasjonistów z Przasnysza, o których pisałem rok temu, pozostaje wciąż żywa i godna przypomnienia, zwłaszcza w kontekście modnych dziś w mediach „kościelnych afer".

ZE SZKICOWNIKA PANA LUDWIKA

Browar w Ciechanowie

Browar w Ciechanowie został założony w 1864 r. i na początku swego istnienia należał do rodziny Wilichów. W latach 1864–1875 stał się własnością rodziny Żebrowskich, która później odsprzedała go piwowarowi szkockiego pochodzenia Karolowi Machlejdowi. Z czasem jego wspólnikiem został Maurycy Blumenthal i obaj zbudowali nowoczesny zakład, który rozbudowywano, aż do końca lat 90 XIX w. i nosił nazwę Browar Grambrinus.

W okresie międzywojennym browar nadal pozostawał w rękach Machlejdów i oprócz piwa produkowali lemoniady, ocet i aromaty.

Po II wojnie światowej władze PRL-u upaństwowiły browar i w 1948 r. został on podporządkowany Centralnemu Zarządowi Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie i od lat 70. XX w. istniał jako Zakład nr 3 i należał do Warszawskich Zakładów Piwowarskich.

Po prywatyzacji Browarów Warszawskich w latach 90. XX w. właścicielem browaru w Ciechanowie został austriacki koncern piwowarski Brau Union.

W roku 2001 browar został zamknięty, a rok później zakład kupiło przedsiębiorstwo Gambrymus Sp. z o.o., która wznowiła produkcję piwa, jako browar Gambrymus.

W 2004 r. browar w Ciechanowie przyjął nazwę Browar Ciechanów, a w 2007 r. zmienił nazwę na Browar Ciechan. Browar rozwijał się dynamicznie, wprowadzając na rynek nowe marki piwa. W 2008 r. wyroby browaru zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych. W 2013 browar stał się częścią holdingu Browary Regionalne – Jakubiak.

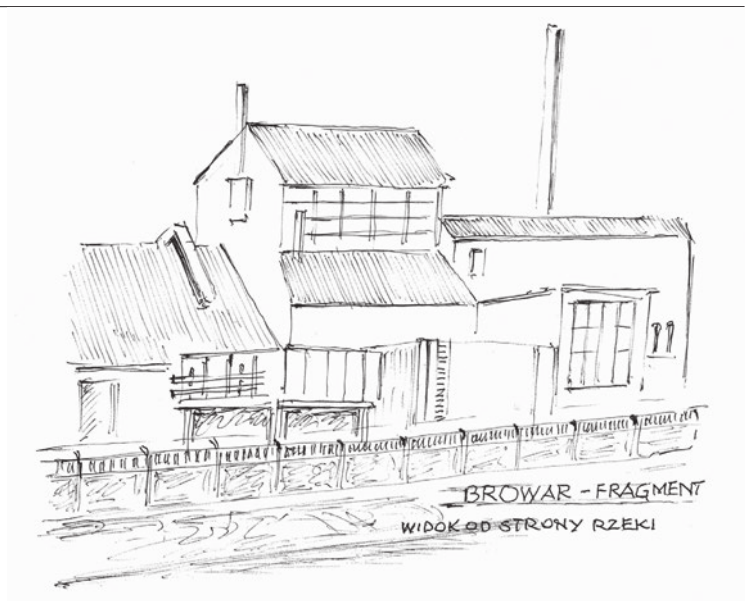

WŁADYSŁAW JURKIEWICZ

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl

Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02

redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;

dział graficzny: 23 673 93 60
księgowość: 23 673 93 65

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl
sekretariat@ciechpress.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół:
Walerian Dziczkiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Radosław Marut, Klaudia Kujawa
Radosław Kowalski, Piotr Bieroń

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski,
Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka,
Sławomir Wichowski (fot.)
Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Patryk Piekarski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska

tel.: 23 672 44 96
23 672 26 55
ogloszenia@ciechpress.pl
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Poczta Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl b89340de42

Bank Spółdzielczy
w Raciążu

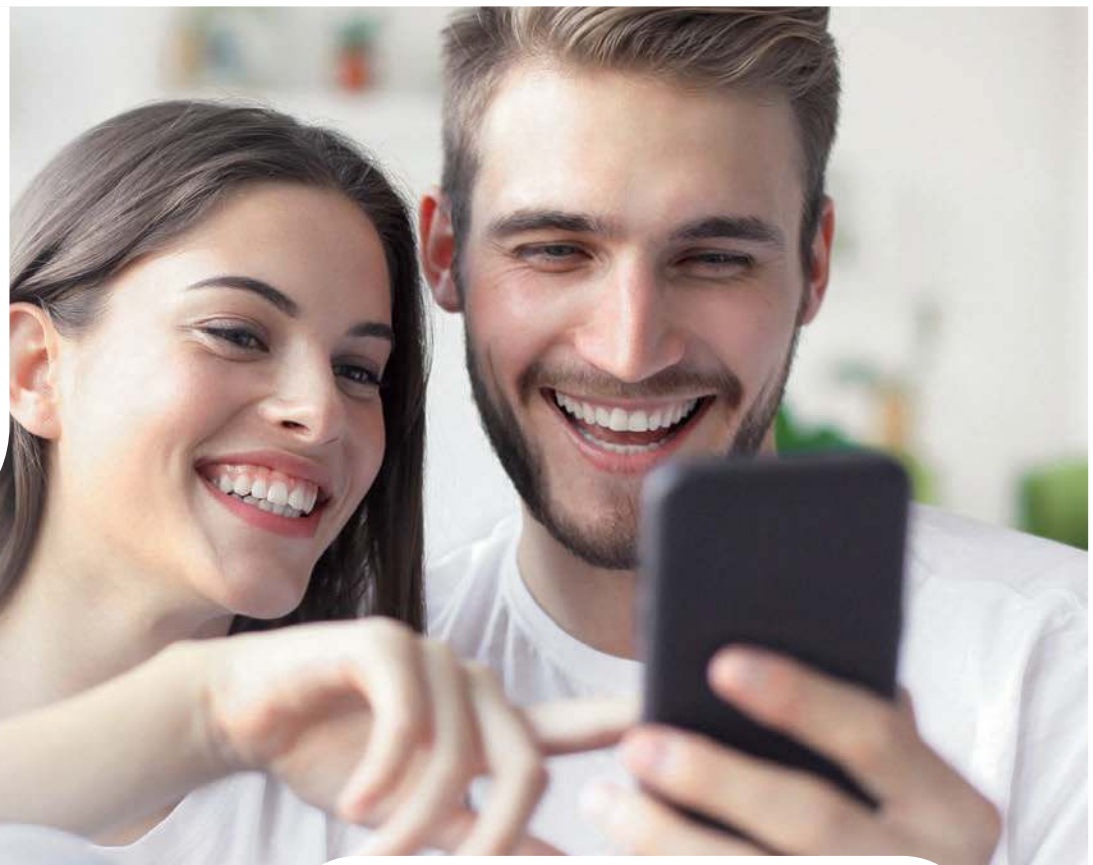

MOJE eKonto

Bankuj prosto i wygodnie przez Internet

- 0 zł za prowadzenie konta
  (obowiązuje osoby posiadające kartę debetową do konta, w przeciwnym razie 5 zł/mc)
- 0 zł za obsługę karty debetowej
  (obowiązuje osoby, które w okresie rozliczeniowym dokonają nią min. 5 transakcji bezgotówkowych, w przeciwnym razie 5 zł/mc)
- 0 zł za bankowość internetową
- 0 zł za wypłatę gotówki

bsraciaz.pl

15 placówek
w Twojej okolicy

Oddział w Raciążu
ul. Mławska 20a, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-96-31

Oddział w Ciechanowie
ul. 17 Stycznia 33a, 06-400
Tel.: +48 (23) 679-91-11

Oddział w Bieżuniu
ul. Zamoyskiego 27, 09-320
Tel.: +48 (23) 657-80-03

Oddział w Gąsocinie
ul. Główna 25, 06-440
Tel.: +48 (23) 671-42-98

Oddział w Szreńsku
ul. Rynek 5, 06-550
Tel.: +48 (23) 653-40-20

POK w Gralewie
Gralewo 4, 09-166
Tel.: +48 (23) 679-30-09

POK w Koziebrodach
Koziebrody 80, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-70-10

POK w Lutocinie
ul. Sierpecka 2, 09-317
Tel.: +48 (23) 658-10-04

POK w Ojrzeniu
ul. Ciechanowska 21, 06-456
Tel.: +48 (23) 671-81-52

POK w Radzanowie
ul. Mławska 17, 06-540
Tel.: +48 (23) 679-80-17

POK w Regiminie
ul. Mościckiego 2, 06-461
Tel.: +48 (23) 679-96-00

POK w Siemiątkowie
ul. Warszawska 2, 09-135
Tel.: +48 (23) 679-60-29

POK w Sońsku
ul. Ciechanowska 21, 06-430
Tel.: +48 (23) 671-30-65

POK w Uniecku
Unieck 13, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-35-03

POK w Zawidzu
ul. Mazowiecka 18, 09-226
Tel.: +48 (23) 231-11-23

Obsługuj swoje konto tak, jak Ci wygodnie

przez serwis internetowy IB24
https://ib24.bsraciaz.pl

tradycyjnie w placówkach naszego banku

przez aplikację Mój Bank

App Store

Google Play

eprasa.pl b89340de42